

TERMINY planowanych SPOTKAŃ modlitewno-formacyjnych organizowanych w 2020r. dla Małych Rycerzy, kandydatów i wszystkich sympatyzujących z tą wspólnotą

w celu rezerwacji dni wolnych z przeznaczeniem na osobiste uczestnictwo w tych uctach duchowych.

▶ **20-22 marca 2020 – VII rekolekcje w Częstochowie**, poprowadzenia podjął się: ks. Zbigniew Lesiczko (CPPS) i ks. Sebastian Pięta (CPPS, Misjonarze Krwi Chrystusa). Miejsce Dom Pielgrzyma św. Kaspra w Częstochowie (Misjonarzy Krwi Chrystusa) ul. Edwarda Małozosy 1 (ok 1000 m od Jasnej Góry). Zapisy: u Marii kom. **664 035 180**. Potwierdzeniem zapisu będzie wpłata zaliczki 100 zł. **Ilość miejsc ograniczona dla max. 100 osób**

▶ **22 marca 2020 – XV Pielgrzymka Zawierzenia Legionu Matce Bożej**, Jasna Góra, ks. Lesław Krzyżak. Rozpoczęcie tradycyjnie na Wałach Jasnogórskich o 14:00 przy pierwszej stacji Drogi Krzyżowej.

▶ **15-17 maja 2020** – planowane pierwsze **rekolekcje** ogólnopolskie dla LEGIONU MRMSJ w LICHENIU. Miejsce Dom Pielgrzyma Arka. Zapisy: u Marii kom. **664 035 180**, od 20 marca 2020. Potwierdzeniem zapisu będzie wpłata zaliczki 100 zł. **Ilość miejsc ograniczona dla max. 80 osób**

▶ **19-20 czerwiec 2020** – rekolekcje lokalne w Bochni.

▶ **31 lipca – 2 sierpnia 2020 – rekolekcje z XXII TRIDUUM** ku czci Boga Ojca w Niepokalanowie, w tym V rekolekcje, XI posiedzenie Zarządu i XIII obrady Zgromadzenia Animatorów oraz **XXII czuwanie ku czci Boga Ojca** (noc z soboty na niedzielę, 1/2.08.2020) **otwarte dla wszystkich czcicieli Boga Ojca**. Zapisy na rekolekcje: u Marii kom. **668 035 180**, od 17 maja 2020. Potwierdzeniem zapisu będzie wpłata zaliczki 100 zł. **Ilość miejsc ograniczona dla max. 100 osób**

▶ W sobotę, **21 listopada 2020** (Ofiarowanie NMP) – planujemy **VIII Zjazd Miłosierdzia** Legionu MRMSJ w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach z kolejnym czwartym **ODNOWIENIEM w LEGIONIE JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSZTUSA ZA KRÓLA I PANA** (dokonanego 20 listopada 2016 r.) Następnego dnia jest Uroczystość Chrystusa Króla).

ECHO Z VII Zjazdu Miłosierdzia Legionu MRMSJ W SANKTUARIUM Bożego Miłosierdzia W Krakowie-Łagiewnikach, 16.11.2019



Kolejna, **VII Pielgrzymka Miłosierdzia** Legionu Małych Rycerzy MSJ w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach odbyła się 16 listopada w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Miłosierdzia – Ostrobramskiej. Tym ów zjazd nie został włączony w obchody III rocznicy Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana z uwagi na zmiany terminów.

Przypominamy to wydarzenie fragmentem ubiegłorocznego artykułu:

Uczestnicy VII Zjazdu Miłosierdzia gromadzili się już od Godziny Miłosierdzia (15:00), aby wziąć udział w modlitwie Koroncy do Bożego Miłosierdzia. Skorzystano także z sakramentu pokuty. O godz. 18:00 była możliwość uczestniczenia we mszy św. rozpoczynającej nasz oficjalny **VII Zjazd**

Miłosierdzia Legionu MRMSJ. We Mszy św. koncelebrowanej uczestniczyli duchowni zaproszeni na tę nocną uctę duchową: **ks. Tadeusz** Bachorz – kapłan z archidiecezji kaliskiej, który wystąpił też w roli opiekuna duchowego tego spotkania, oraz przybyli księża opiekunowie grup modlitewnych (kół lokalnych Legionu MERMSJ) **ks. Mariusza** Baran z diecezji siedleckiej i **ks. Krystiana** Fornalczyk z diecezji kaliskiej. Po mszy św. było poświęcenie dewocjonalii (w tym przywiezionego obrazu Jezusa Miłosiernego w celu dokonania koronacji koroną ofiarowaną od Legionu MRMSJ). Była też możliwość nabycia balsamu miłosierdzia.

Po Mszy św. dla przyjezdnych uczestników VII Zjazdu Miłosierdzia była możliwość skorzystania z modlitwy osobistej w kaplicy św. Siostry Faustyny i posilenia się przed całonocną adoracją w dolnej części Bazyliki Bożego Miłosierdzia. Jak zawsze gorący posiłek: zupa, bigos, herbata, kawa a także ciasta przygotowali rycerze z Bochni i okolic piastując rolę gospodarzy tych, co rocznych zjazdów.



O 20⁰⁰ słowo powitania i stosowne informacje do przybyłych ponad 250 uczestników zjazdu skierował prezes Zarządu Wiesław Kaźmierczak.

Następnie zabrał ks. Tadeusz Bachorz (znany uczestnikiem rekolekcji w Skrzatuszu we wrześniu 2018 i Niepokalanowie w sierpniu 2019) wygłaszając dwie konferencje także o północy w czasie Mszy św. (relacja z głoszonych konferencji w osobnym artykule pt.: **Główne myśli konferencji i homilii w czasie VII Zjazdu Miłosierdzia w Krakowie** – (poniżej tej relacji).

Ok. 22:00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i przebieg modlitewnego czuwania pod przewodnictwem ks.

Tadeusza.

O północy Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Tadeusza sprawowana w koncelebrze przez w/w księży opiekunów: **ks. Mariusza** i **ks. Krystiana** oraz przybyłego specjalnie na mszę o północy **ks. Marka** Mierzyńskiego, opiekuna bocheńskiego koła Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. Intencje Mszy św.:

- **za dusze zmarłych w tym za dusze śp. zmarłych Małych Rycerzy MSJ,**
- **we wszystkich intencjach zanoszonych przez uczestników i Legion MRMSJ,**
- **Uwielbienie i Podziękowanie Bogu bogatemu w miłosierdzie za wszelkie łaski i dary w działaniach o aprobatę Legionu w Kościele tarnowskim i we wszystkich innych Kościołach lokalnych.**

Dla wszystkich zainteresowanych konferencją i homilią o. Wiesława oraz relacją VIDEO informujemy, że będzie można nabyć te nagranie na płycie DVD u naszego rycerza-filmowca **Zdzisława Kurcza**, kontakt kom. **788 688 148**.

Po kazaniu dokonano uroczystego przyjęcia kandydatów do Legionu, którzy wypełnili formularz ZGŁOSZENIA i dokonali przyrzeczenie przed Królem Miłosierdzia, oraz dotychczasowych kandydatów,

k którzy przeszli okres próby wyraziło gotowość wstąpienia w szeregi Legionu MRMSJ deklarując na piśmie (formularz deklaracji) i złożonym przyrzeczeniem stania się rzeczywistymi Małymi Rycerzami Miłosiernego Serca Jezusowego, otrzymując DYPLOMIK, jako potwierdzenie i pamiątkę wstąpienia w szeregi Legionu MRMSJ.

W modlitwie wiernych przedstawiono prośby zredagowane przez przedstawicieli bocheńskiego koła Legionu MRMSJ.

Po Komunii św. celebrowano Mszy św. ks. Tadeusz przewodniczył w **odnowieniu Aktu Jubileuszowego**.

Po Mszy św. **nocne pokrzepienie ciała** w ramach poczęstunku przez gospodarzy modlitewnego ogólnopolskiego VII Zjazdu Miłosierdzia Legionu MRMSJ..

Ok. 2⁰⁰ ponowne wystawienie NS i prowadzenie przez Ks. Tadeusza i rycerza Rafała z Kalisza. Na uwagę zasługuje możliwość skorzystania z różnych form błogosławieństw: namaszczenia poświęconymi olejami. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone przez ks. Tadeusza i wdzięczne Te Deum było finałem VII Zjazdu Miłosierdzia Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego reprezentowane przez ponad 250 uczestników zapisanych przez przedstawicieli miejscowości:

Andrychów (1), Kielce (2), Bochnia (65), Kalisz (1), Pleszew (18), Koszalin, (2), Kraśnik (35), Kraków (12), Zakopane (8), Bielany (1), Malec (4), Inwałd (1), Cieszyn (8), Zabrze (3), Kielce (2), Siedlce (6), Warszawa (3), Tarnów (1), Malec (2), Pelplin (16) Pleszew (9), Bielsko-Biała (6), Wadowice (24), Poznań (1), Ostrów Wlkp. (1), Jasło (1), Jasło (1), Janów Podlaski (4), Czudec (1), Suchedniów (1), Wałków-Dobrzyca (12) Jastrzębie Zdrój (3), Ruda Śl. (2)

Wielkie Bóg zapłać obecnym kapłanom: **Ks. Tadeuszowi Bachorzowi** za ojcowską opiekę duchową, sprawowane msze św. w intencjach Legionu, modlitwę oraz prezentację wspólnoty obecnemu duchowieństwu i wiernym; za konferencje, ofiarowaną Mszę św. i homilie, prowadzenie adoracji i modlitw w mocy Ducha Świętego za dusze czyścicowe oddając całego siebie tej posłudze; **Ks. Markowi Mierzyńskiemu** za złożoną ofiarę z czasu snu i przebytej nocnej drogi, modlitwę i przyjętą intencję Mszy św. a także rozmowy kularowe po Mszy św. z rycerzami zainteresowanymi działaniami na rzecz aprobaty Legionu w innych diecezjach; **ks. Mariuszowi i ks. Krystianowi** za opiekę powierzonych grup modlitewnych, modlitwę i świadectwo wiary i posługę kapłańską.

Bóg zapłać rycerce Marii M. za stoiskiem z cennymi publikacjami Legionu i dewocjonaliami oraz za złożoną ofiarę wysiłku i zdrowia a także wyrozumiałej cierpliwości. Wyrazy wdzięczności dla rycerza **Rafała M.** z Kalisza za prowadzenie śpiewu podczas tej uczty duchowej, rycerzowi **Zdzisławowi K.** – operatorowi kamery za archiwizowania tej uczty duchowej i innych zjazdów Legionu MRMSJ.

Serdeczne podziękowania dla rycerki **Haliny B.** i rycerza **Andrzeja W.** a także Braciom i Siostram z bocheńskiego koła Legionu MRMSJ w tym szefowej kuchni **Zofii G.** oraz wszystkim ofiarnym duszom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do organizacji tej duchowej uczty, za ich poświęcenie, ofiarność i urzekającą serdeczną gościnność. Niech dobry Bóg wynagrodzi hojność serc, uczynność, serdeczność i gościnność oraz zaangażowanie duchowe w tę niecodzienną ucztę duchową. Króluj nam Chryste! - wraz ze Swą ukochaną Mamą i prowadź swe dzieci do Królestwa Woli Bożej."

mr Wiesław

ks. Tadeusz B.: Główne myśli konferencji i homilii w czasie VII Zjazdu Miłosierdzia w Krakowie

„.... Z miejscem tym związana jest zobowiązująca obietnica - z Polski wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne Moje przyjście... trzeba tę Iskrę rozniecać w Ogień Miłosierdzia na cały świat. Powierzam tę misję Kościołowi krakowskiemu i w całej mojej umiłowanej Ojczyźnie... - Ojciec św. Jan Paweł II - Łagiewniki, sierpień 2002 r.

Wszyscy jesteśmy do tego zadania wezwani a Mali Rycerze szczególnie. Trzeba iść do KAŻDEGO człowieka, bo na każdym Swym stworzeniu zależy Chrystusowi. Idźcie do kapłanów - jak wielu ludzi nie zna modlitwy, którą podyktował sam Pan Jezus św. S. Faustynie. Ponad 60% ludzi ochrzczonych nie uczestniczy we Mszach świętych - co będzie z ich zbawieniem??? a pozostałe 40% ? Na pamięć te modlitwę zna nadal niewielu. A w ilu domach jest Dzienniczek S. Faustyny? Ilu pochyla się nad jego treściami.... Dlatego znakomitą formą szczenia czci Miłosierdzia Bożego jest znany niewielki obrazek który zawiera nie tylko sam wizerunek Jezusa Miłosiernego, ale także treść Koronki i najważniejsze obietnice, które sam Jezus przekazuje ludzkości. Obecnie taka wersja obrazka jest już w 18-tu językach, a ostatnio w j. malgaskim - na Madagaskar. Każda z tych wersji językowych posiada niezbędne IMPRIMATUR władzy duchownej.

Spełnia się zapowiedź Zbawiciela, że...kapłani będą dawać Koronkę grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku.... Jako Mali Rycerze jesteśmy szczególnie do tej misji dołożyć starań.

Pragnę zwrócić uwagę, że pojawiają się nawet w środowiskach ludzi kościoła i to także w zakonnych pewne podziały, co do kwestii: który Obraz Miłosierdzia Bożego jest ważniejszy - albo co gorsza - prawdziwy? Nie zapominajmy o tym, co Jezus do S. Faustyny powiedział, gdy powstał pierwszy obraz wg. polecenia Zbawiciela.... ***córko Moja, nie w pędzlu ale w Łaskach jest wielkość Obrazu tego***.... Pamiętajmy, że wątpliwości, podziały, zamęt pochodzą zawsze od Złego!!!!

W Wilnie modlił się przed wizerunkiem tzw. wileńskim papież Jan Paweł II w Krakowie - przed "łagiewnickim" - 3 kolejnych papieży, obraz z Sanktuarium Miłosiernego Serca Jezusa Chrystusa w Kaliszu jest jeszcze inny w swym ujęciu. Wszystkie TE WIZERUNKI wypełniają całkowicie polecenie Jezusa, który uczynił ten Obraz NACZYNIEM CZERPANIA przez człowieka grzesznego ze źródła niepojętego Miłosierdzia Bożego.***nie w pędzlu ale w łaskach jest wielkość Obrazu tego***.... Nie dajmy się dzielić!

Potrzeba dziś także czcić ten Największy Przymiot Boga - Stwórcy jakim jest Jego Miłosierdzie: SŁOWEM. W świecie zdominowanym przez postawy i słowa pełne agresji, przemocy i brutalności potrzeba miłosiernych słów. Są one często jakby KLUCZEM do serca bliźniego. a znamy te słowa: proszę-dziękuję-przepraszam. Do Apostołów Jezus mówił....***idźcie i głoscie!*** Każdy z nas ma iść do każdego, a tam gdzie szczególnie grzech zagościł - szczególnie jesteśmy posłani. Nie wolno nam popępiać grzechu zaniedbania. Staniemy się wtedy jak ***"sól, która utraci swój smaki i na nic się nie przyda, tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi."*** Dlatego otrzymujecie około 20 tys. poświęconych obrazków w języku polskim, niemieckim, angielskim, ukraińskim, włoskim i francuskim. Nie możemy iść z pustymi rękami, ale z konkretną "deską ratunku"

Miłosierdzie czcimy CZYNEM. Konkretna forma pomocy bliźniemu - **uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała**. Pomóc pokonać samotność bliźniemu ale i dzielić się z ubogimi. Miłosierdzie nie zna granic, różnic językowych czy wyznania. Funkcjonują sprawdzone fundacje, które już od lat pomagają na miarę swych możliwości. Polecam dwie z nich: POLSKA FUNDACJA dla AFRYKI z Krakowa i FUNDACJA POMOCY HUMANITARNEJ "REDEMPTORIS MISSIO" z Poznania. współpracują one ze sobą zwłaszcza na terenie najbiedniejszych krajów afrykańskich. Związane z nimi są postacie dwojga Sług Bożych: O. Marian Żelazek i dr Wanda Błęńska. Nikt nie będzie mógł się kiedyś tłumaczyć, że nie miał okazji otworzyć swe serce. Bóg pozna nas na Sądzie po uczynkach dobroci wypływających z miłości i wiary w Niego.

Modlitwa, słowo, czyn. Potrzeba także naszej ofiary i intencji prześlągalnej za grzechy. Potrzeba modlitwy, postu i cierpienia. Potrzeba wsłuchiwać się w liczne INTERWENCJE Z NIEBA. Bóg wybierał i nadal wybiera dusze, by przez nie Swój plan zbawienia okazywać. **Szczególnie liczne są w ostatnim czasie interwencje Boga przez Maryję**. Jakże aktualne staje się z każdym niemalże dniem Orędzie Maryi z Akita w Japonii z lat 70-tych ubiegłego wieku. Zatwierdzone przez biskupa miejsca Johna ITO będącego świadkiem też Matki Bożej. Warto dodać, że Sanktuarium w Akita zostało wybrane w 2019 r. przez papieża Franciszka, jako jedno z 10-ciu, w których będzie trwała modlitwa o pokój na świecie a zwłaszcza na Bliskim Wschodzie (jedno takie miejsce wybrane to kaplica adoracji w bazylice w Niepokalanowie). Maryja przestrzegała przed podziałami w Kościele, przed kompromisem z duchem tego świata i zapowiadała straszliwą karę ognia, jeśli nie będzie pokuty i porzucenia grzechów.

Orędzie Maryi z Akita zawarte jest w pozycji książkowej pt. **AKITA - ŁZY I PRZESŁANIE MARYI**, pozycja wydana w wydawnictwie LUMEN tel. **698 654 763**. Maryja jest Matką Miłosierdzia i Jej misja jest z polecenia Ojca Niebieskiego, by ratować dusze dzieci Bożych.

Aktualne są także, ciągle mało znane **Orędzia Anioła Stróża Polski** skierowane do Adama Człowieka. Pan Bóg przekazał przez tego pozostającego w ukryciu mistyka Swój Plan wobec Polski, Kościoła i świata. Dziś Adam Człowiek mimo młodego wieku zakończył swą ziemską pielgrzymkę. Bóg wybrał tego pokornego człowieka, a gdy on wypełnił Jego zadanie, został zabrany z tego świata. Tak było zawsze w Bożych planach.....zadanie wypełnione - Bóg zabiera świadka. Tak czynił Bóg w Starym Testamencie, tak czynił w Nowym Przymierzu - zabiera Swego Syna po dziele Zbawienia, zabiera do Nieba Maryję z ciałem i duszą, zabiera dzieci fatimskie - Hiacyntę i Franciszka a Siostrze Łucji Bóg daje "dłuższy czas" by dawała świadectwo o Fatimskim Orędziu.

Wszyscy jesteśmy wezwani i posłani. Bóg każdemu z nas wyznacza czas i miejsce. I od każdego z nas zażąda rozrachunku. Idźmy z Orędziem Miłosierdzia do ludzi, prośmy o wstawiennictwo Maryi i naszych Patronów. Zgłębiajmy Orędzie Boskiego Posłańca wobec naszej Ojczyzny. Niech wyjdzie z Polski ISKRA i ogarnie świat OGNIEM MIŁOSIERDZIA. Amen.

ks. Tadeusz Bachorz

Z encykliki DIVES IN MISERICORDIA – papieża św. Jana Pawła II Bogaty w miłosierdzie - encyklika o miłosierdziu Bożym (1) — temat V. MISTERIUM PASCHALNE

Z woli Króla Miłosierdzia - nadszedł czas by zgłębiać treść encykliki DIVES IN MISERICORDIA św. Jana Pawła II.

Na czas Wielkiego Postu, Triduum paschalnego i Zmartwychwstania Pańskiego proponujemy temat:

V. MISTERIUM PASCHALNE .:

7. Miłosierdzie objawione w Krzyżu i Zmartwychwstaniu .:

A w następujących kwartalnikach (Głos MR nr 38 i 39) kolejne teksty:

8. Miłość potężniejsza niż śmierć - potężniejsza niż grzech .:

9. Matka miłosierdzia .:

Miłosierdzie objawione w Krzyżu i Zmartwychwstaniu

7. Orędzie mesjańskie Chrystusa oraz cała Jego działalność wśród ludzi kończy się krzyżem i zmartwychwstaniem. Musimy gruntownie wniknąć w ten finał, który — zwłaszcza w języku soborowym — bywa określany jako Misterium Paschale, jeżeli chcemy do końca wypowiedzieć prawdę o miłosierdziu tak, jak została ona do końca objawiona w dziejach naszego zbawienia. W tym punkcie naszych rozważań wypadnie nam szczególnie blisko zetknąć się z tym wszystkim, co stało się treścią Encykliki Redemptor hominis. Jeśli bowiem rzeczywistość Odkupienia poprzez swój ludzki wymiar odsłania niesłychaną godność człowieka, qui talem ac tantum meruit habere Redemptorem (por. Exultet z liturgii Wigilii Paschalnej), to równocześnie Boski wymiar Odkupienia pozwala nam w sposób najbardziej poniekąd doświadczalny i „historyczny” odsłonić głębię tej miłości, która nie cofa się przed wstrząsającą ofiarą Syna, aby uczynić zadość wierności Stwórcy i Ojca wobec ludzi stworzonych na Jego obraz i „od początku” w tym Synu wybranych do łaski i chwały.

Wydarzenia wielkopiątkowe, a przedtem już modlitwa w Ogrójcu, wprowadzają taką zasadniczą zmianę w cały tok objawienia się miłości i miłosierdzia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, że Ten, który „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając (...)” (Dz 10, 38), lecząc „wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9, 35), sam oto zdaje się najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i wzywać do miłosierdzia wówczas, gdy jest pojmany, wyszydzony, skazany, ubiczowany, ukoronowany cierniem, gdy zostaje przybity do krzyża i na nim w straszliwych męczarniach oddaje ducha (por. Mk 15, 37; J 19, 30). W szczególny sposób wówczas zasługuje na miłosierdzie — i nie doznaje go od ludzi, którym dobrze czynił, a nawet najbliżsi nie potrafią Go osłonić i wyrwać z rąk prześladowców. Na tym końcowym etapie mesjańskiego posłannictwa spełniają się na Chrystusie słowa proroków, a nade wszystko Izajasza, wypowiedziane o Słudze Jahwe, w którego „ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5).

Jak człowiek, który prawdziwie i straszliwie cierpi, Chrystus zwraca się w Ogrójcu i na Kalwarii do Ojca — do tego Ojca, którego miłość głosił ludziom, o którego miłosierdziu świadczył całym swoim postępowaniem. Ale nie zostaje Mu oszczędzone — właśnie Jemu — to straszne cierpienie: „własnego swego Syna Bóg nie oszczędził”, ale „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21), napisze św. Paweł, ujmując w tych kilku słowach całą głębię tajemnicy krzyża, a zarazem Boski wymiar rzeczywistości odkupienia. Odkupienie w tym wymiarze jest ostatecznym i definitywnym objawieniem się świętości Boga, który jest bezwzględną pełnią doskonałości, pełnią sprawiedliwości i

miłości przez to, że sprawiedliwość ugruntowana jest w miłości, wyrasta z niej niejako i ku niej zmierza. W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas (por. tamże), znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś „nadmiar” sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga-Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością „na miarę” Boga, całkowicie rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości. Właśnie dlatego owa sprawiedliwość Boża objawiona w krzyżu Chrystusa jest „na miarę Boga”, że rodzi się z miłości i w miłości dopełnia się, rodząc owoce zbawienia. Boski wymiar Odkupienia nie urzeczywistnia się w samym wymierzeniu sprawiedliwości grzechowi, ale w przywróceniu miłości, tej twórczej mocy w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp do owej pełni życia i świętości, jaka jest z Boga. W ten sposób Odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia.

Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka, przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie. Chrystus cierpiący przemawia w sposób szczególny do człowieka, i to nie tylko do ludzi wierzących. Również człowiek niewierzący potrafi w Nim odkryć całą wymowę solidarności z ludzkim losem, a także doskonałą pełnię bezinteresownego poświęcenia dla sprawy człowieka: dla prawdy i miłości. Boski wymiar tajemnicy paschalnej sięga jednak jeszcze głębiej. Krzyż pozostawiony na Kalwarii, krzyż, na którym Chrystus toczy ostatni swój dialog z Ojcem, wylania się z samej głębi tej miłości, jaką człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, został obdarzony w odwiecznym Bożym zamierzeniu. Bóg, którego objawił Chrystus, pozostaje nie tylko w stałej łączności ze światem jako Stwórca, ostateczne źródło istnienia. Jest On Ojcem: z człowiekiem, którego powołał do bytu w świecie widzialnym, łączy Go głębsza jeszcze więź niż sama stwórcza więź istnienia. Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ten bowiem, kto miłuje, pragnie obdarzać sobą.

Krzyż Chrystusa na Kalwarii wyrasta na drodze tego admirable commercium, tego przedziwnego udzielania się Boga człowiekowi, w którym równocześnie zawiera się skierowane do tegoż człowieka wezwanie, aby — oddając Bogu siebie, a w sobie cały widzialny świat — uczestniczył w Bożym życiu, aby starał się jako Jego syn przybrany uczestnikiem tej prawdy i miłości, która jest w Bogu i która jest z Boga. I właśnie na tej drodze odwiecznego wybrania człowieka do godności syna Bożego przybrania wyrasta w dziejach krzyż Chrystusa, Jednorodzonego Syna, który jako „Bóg z Boga i światłość ze światłości” [7] przyszedł dać ostateczne świadectwo przedziwnego Przymierza Boga z ludzkością, Boga z człowiekiem, z każdym człowiekiem. Jest to Przymierze tak stare jak człowiek, sięgające samej tajemnicy stworzenia — przymierze zawierane potem wielokrotnie z jednym wybranym ludem — jest to równocześnie, tu, na Kalwarii, Przymierze Nowe i ostateczne, nie ograniczone do jednego ludu, do Izraela, otwarte na wszystkich i na każdego.

O czym więc mówi do nas ów krzyż Chrystusa, ostatnie poniekąd słowo Jego mesjańskiego orędzia i posłannictwa? A przecież nie ostatnie jeszcze słowo Boga Przymierza: ostatnie będzie

wypowiedziane owej nocy i poranku, kiedy przybyli do grobu ukrzyżowanego Chrystusa i — naprzód niewiasty, potem Apostołowie — zobaczą ten grób pustym i usłyszą po raz pierwszy słowo „zmartwychwstał”, oznajmią je innym i będą świadkami Zmartwychwstałego. Jednak również i w tym uwielbieniu Syna Bożego pozostaje nadal krzyż Chrystusa i poprzez całe mesjańskie świadectwo Człowieka-Syna, który na nim poniósł śmierć, mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka. O Bogu, który tak umiłował świat — a więc człowieka w świecie — „że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy „zobaczyć Ojca” (por. J 14, 9), to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość to znaczy uwierzyć w miłosierdzie. **Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go „zatrącić w piekle” (Mt 10, 28).**

Źródło: <https://papiez.wiara.pl/doc/379020.DIVES-IN-MISERICORDIA/16>

Kilka słów o autorce listu: „Zaparliście się Świętego” Kim jest Anna Argasińska?

Anna Argasińska to prawdziwa warszawianka. Gdy wyfrunęła z domu zaczęła zdobywać świat, ale po latach stwierdziła, że nic nie zdobyła, za to straciła męża (odszedł od niej), syn jest na krawędzi utraty życia a ostatnie 20 lat życia po prostu przepadło. Gdy była na dnie rozpacz odbyła rekolekcje i od tej chwili zaczęło się jej nawrócenie... (pisze o tym sama w książce „*Jezus Miłosierny nawraca... cz.1*).



„Jezus Twój nauczyciel. cz. 2” Książka autorki jest świadectwem powrotu Anny Argasińskiej do Boga, który posłużył się nie tylko ludźmi, by zdobyć jej serce, lecz użył także niezwykłego: SAM zaczął przemawiać do niej (przez słowa wewnętrzne) od początku 1996 roku. W oparciu o notatki z tych rozmów Stwórcy ze stworzeniem powstała pierwsza i druga książka, będąca świadectwem nawrócenia syna Autorki, Pawła i dojrzwania w wierze jej samej. Jezus przekazuje Annie orędzia do wielu osób nawet do całego narodu polskiego, ucząc m.in. rozumienia i dźwignia codziennego krzyża. Czytelnik pozostanie pod wrażeniem niezwykłego klimatu serdeczności i czułości miłosiernego Boga, do którego mogą zbliżyć się bez skrupowania Jego dzieci, przyjaciele, poszukujący prawdy i błądzący

Książka **„Jezus twój uzdrowiciel. cz. 3”** Mało jest teraz ludzi zdrowych. Trwa więc gorączkowe poszukiwanie uzdrowicieli, często zakończone fiaskiem. Kto jednak powierzy się rękóm Jezusa, w Jego „sanatorium” nigdy nie dozna rozczarowań, choć ceny bywają tam nieraz dość wysokie! Warto o tę niezwykłą książkę Anny Argasińskiej, powstałą dzięki rzadkiemu charyzmatowi rozmów z Jezusem - poznać perypetie życiowe Autorki (rozczarowanej bezradnością lekarzy) oraz jej syna (uzależnionego) na tle ich środowiska życiowego. Dzięki tej lekturze możemy my sami otworzyć się na potężne działanie Boga w naszej duszy i ciele, gdyż cała książka przepojona jest mocą i miłością Jezusa, wołającego: Chcę! Bądź uzdrowiony! Możemy przebyć drogę od progu załamania i rozpacz do wielkiego Alleluja!

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was, abyście szli (...) i owoc przynosili. Cz. 4” Tytuł książki podyktował Autorce Pan Jezus. „*Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której przedtem wyrzucił siedem złych duchów”*

(Mk 16, 9). Nie chcieli uwierzyć... Wyrzucał im brak wiary. Byli bardziej przywiązani do swojego scenariusza (zresztą opartego na faktach) niż do świadectwa... No bo dlaczego najpierw Magdalenie a nie im? Może akurat oni byli dla pozostałych mało wiarygodni? Nie wiadomo. Nie zawsze z tej strony, z której akurat się spodziewamy, z której byłoby – naszym zdaniem – najgodniej i tak po Bożemu. Nie bądźmy uparci. Pan Bóg ma prawo do swoich dróg. Najważniejsze, że przychodzi. „«(...) Surowo zabrońmy im przemawiać do kogokolwiek w to imię!». (...) Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: **«Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli»**. (...) A człowiek, który doznał tego cudownego uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat”!

„Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego. cz. 5”

Autorka korzysta z przekładów Biblii z języków oryginalnych.

Anna Argasińska: „Zaparliście się Świętego”

Warszawa, 19 października 2019 r.

35 rocznica śmierci bł. Ks. Jerzego Popiełuszki

Opracowanie i komentarz: Anna Argasińska; Przygotowanie techniczne: Hanna Kubińska

„ZAPARLIŚCIE SIĘ ŚWIĘTEGO I SPRAWIEDLIWEGO” (Dz 3,14)

Świat jest podzielony; Kościół, Europa, Polska, Warszawa i nasze rodziny są także podzielone.

„(...) Ojciec przeciwko synowi, syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, synowa przeciwko teściowej”. (Łk 12, 53)

Panie, czy te słowa dotyczą całego rodzaju ludzkiego?

„Nie bój się *mała trzódka*, gdyż podobalo się waszemu OJCU dać wam królestwo.” (Łk 12, 32)

Proszę zwrócić uwagę na bardzo ważne dwa słowa: „*mała trzódka*”, a więc oznacza to tylko małą liczbę dusz, które wejdą do Domu Ojca.

- Anno, to jest **twoja Ojczyzna, jak mawiasz, podzielona na pół a w tej połowie podzielony jest jeszcze Kościół i rodzaj ludzki.**

Rozmnożyliście sobie bożków, ułożyliście własny dekalog, stworzyliście własną ewangelię – ci co tak czynią będą spaleni w ogniu.

„BIADA SZUKAJĄCYM POMOCY W EGIPCIE” (Iz 31, 1-2)

„(...) Widzą oni swój ratunek w koniach, pokładając ufność w mnóstwie rydwanów i wielkiej sile jeńców. Nie zawierają Świętemu Izraela i nie szukają Pan, a przecież On jest mądry”.

Jest to czas końca szatana. Wielka bitwa rozgrywa się w całym świecie. Bitwa o dusze. Świat stoi na wulkanie. Gdzie nie spojrzeć, bratobójcze walki.

- **Tylko modlitwa, post, różaniec i dobre uczynki pójda przed wami i uratują wasze dusze.** „Czyż wobec tego Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, gdy wołają w dzień i w nocy (...). Zapewniam was, że zaraz weźmie ich w obronę (dopisz Anno: „*Tę garstkę*”).

„Lecz czy Syn Człowieczy, przychodząc, znajdzie wiarę?” (Łk 18, 1-8)

W Kościele już od dłuższego czasu da się zauważyć widoczny podział wśród duchowieństwa, nie tylko w kościele katolickim. Jednak pozostajemy przy katolickim.

Nie wiem czemu zniknęły sutanny, które nakłada się alumnom jako czytelny znak przynależności do Chrystusa. Rozrastające się urządowanie przyćmiło apostołowanie.

Priorytetem kapłana jest modlitwa (św. Matka Teresa z Kalkuty) i głoszenie ewangelii.

Zaniechanie tych priorytetów, sprawiło m.in., że w zachodniej Europie (jak i nie tylko) Kościoły opustoszały. Jakby tego było mało, wobec napływającej fali ateizmu – wielu katolików zachowuje milczącą postawę. Nie jesteśmy już czytelnymi znakami przynależności do Chrystusa. Bardziej zależy nam na „świętym spokoju”. I w ten sposób zapieramy się Świętego. (Pan Jezus w jednej z moich książek powiedział, że za ten spokój zapłacimy.)

Pewna katoliczka nie życzyła sobie żebym ją pozdrawiała w imię Boga, do czego zachęcał nas św. Jan Paweł II. Tłumaczyła, że takie pozdrowienie to trzeba zachować w kościele a nie poza jego murami. Wielu tak „praktykuje”, stąd te podziały!

Drugi przykład. Odprowadzając moją znajomą, Amerykankę na lotnisko, podarowałam jej krzyż benedyktyński, gdyż wiele razy podkreślała, że bardzo jej się podoba. Ten krzyż (średniego rozmiaru) nosiłam od ponad 20 lat na wierzchnim ubraniu. Z radością przyjęła mój podarunek, ale po chwili ze smutkiem szczerze wyznała: „Ani, ty masz wielką odwagę, ja jej nie mam. Zabiorę ze sobą ten krzyż do Stanów.” Może wystarczą te dwa przykłady choć każdego dnia obserwuję, że jest ich zbyt dużo.

Muzułmanie modlą się wszędzie: w pracy, na ulicy... Członkowie sekty „świadków” Jehowy stoją na ulicach Warszawy ze swoją „ewangelią” polując na tych letnich, którzy nie znają Ewangelii Chrystusowej. A my przechodząc obok Kościoła wstydzimy się uczynić znak krzyża.

„Lecz kto się Mnie wyprze przed ludźmi tego i Ja wyprę się przed Ojcem moim, Który jest w niebie.” (Mt 10, 33)

Myślę, że wielu wierzy bardziej z obowiązku, przyzwyczajenia do tradycji niż sercem. Wielu nie wyniosło z domu odpowiedniego wychowania religijnego a z drugiej strony zaniedbano naukę religii.

Jan Paweł II zwrócił się do Kapłanów w Warszawskim Kościele św. Floriana, na Pradze. Zacytuję jedno zdanie: **„Uczcie ludzi należnej czci i miłości do Najświętszego Sakramentu.”**

Uderzmy się w piersi czy w tej dziedzinie nie popełniamy grzechu zaniedbania.

Proszę Was Kapłani, nie lękajcie się, nałóżcie sutanny, uczcie ludzi właściwego zachowania się w Kościele, bo wielu nie umie: rozmowy, rozmowy, rozmowy, ale kiedy trzeba otworzyć usta do modlitwy u części następuje milczenie. Schizofrenia! Nie odróżniają lewej dłoni od prawej. I te biegające po Kościele, krzyczące dzieci, że trudno usłyszeć co mówi kapłan, zapamiętać treść odczytanej Ewangelii.

Będąc w Brazylii na misjach zachwyciłam się postawą i zachowaniem dzieci od tych rocznych do kilkulatek. To była zasługa wkładu pracy misjonarzy. Można? Można! Nie lękajcie się!

Jednak trzeba przyznać, że kapłani w Polsce mają trudniejszą sytuację. W misji, w której uczestniczyłam misjonarze przejęli wychowanie dzieci tych maleńkich aż po ich dorosłość, bo to są

dzieci porzucone przez rodziców. W Polsce nad dziećmi sprawują władzę rodzice i to oni są odpowiedzialni za ich wychowanie a nie księża. Ogólnie kondycja materialna polskich dzieci ma się nieźle. Myślę, że nadmierna troska o dobrobyt materialny osłabia wolę. Da się zauważyć, że bardzo często to już małe dzieci żądają rodzicami, którzy na wszystko im pozwalają. Może wielu nieświadomie, ale jednak wychowuje swoje pociechy na tzw. biorców, innymi słowy na leniwców i egoistów. To potencjalni słabeusze, zapatrzeni w siebie, oddalający się od modlitwy, od Boga w następstwie od Kościoła.

Mama za niego myśli; babcia, dziadek wszystko za niego zrobią. Wyrasta na słabego człowieka, nie dającego sobie rady w życiu, bo nie nauczono go odwagi i odpowiedzialności.

Męstwo jest cnotą, jest darem odwagi. Nad tym powinni pracować rodzice od małego. Niestety, często letnia wiara rodziców i brak czasu są owocem tego, że młoda dziewczyna, młody chłopak wchodzi w dorosły świat, który nie ma korzeni a proponuje niedojrzałym ludziom technologiczną miłość. Młody człowiek mocny fizycznie a słaby psychicznie... Takie chowanie (nie mylmy z wychowaniem) prowadzi do pustki wewnętrznej, do czarnych myśli, do depresji. Już małoletnie dzieci nie widzą sensu życia. Ludzie młodzi nie są przygotowani do twardego życia. Przeważnie mieli wszystko dane pod nos. Nie nauczono ich wyrzeczeń, co ma szalony wpływ na życie dorosłego człowieka.

Broniąc się przed pesymizmem taki człowiek szuka sztucznej radości, sztucznej miłości a to jest złem.

Pisałam o tym w swoich książkach nazywając tę młodzież, inwalidami pierwszej grupy. Choć bardzo często inwalidzi czynią dużo dobra.

Myślę, że połowa młodego pokolenia obecnego czasu idzie na zmarnowanie! Jeśli nie otrzymają radykalnej pomocy niestety ich życie skończy się bardzo smutno. Najgorsze jest to, że rodzice już nie są w stanie pomóc swoim dorosłym dzieciom.

Już małe dzieci świetnie poruszają się w świecie komórek tabletów i internetu a nie znają biografii Boga (Starego Testamentu) oraz biografii Chrystusa (Nowego Testamentu).

Wspomnę jeszcze o niektórych paniach, skupionych w Kościele a które to nieustannie, świadomie czy nieświadomie (nie wiem) dzielą Kościół językiem. Nie dawajcie się zwieść fałszywym prorokom. Zawsze lepiej być posłusznym Kościołowi.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt dotyczący dobrej spowiedzi: „Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. (J 20, 23)

Nie wiem czemu w konfesjonale podczas spowiedzi penitenci nie są pouczeni o jakże ważnym **zadość uczynieniu za wyrządzone krzywdy**, a przecież jest to warunkiem odpuszczenia grzechów. Naszym grzechem głównym jest: „to nie ja, to on”, więc z czego się mamy spowiadać. **Za nim będziemy za wszystko obwiniać księży uderzyć się we własne piersi.**

„Modlę się synu za ciebie, aby nie stwardniało twoje serce od uderzeń ludzkich”. (Matka św. Jana Bosko)

„Pan Jezus powołał dwunastu apostołów: jeden zdradził, drugi zaparł się a reszta uciekła ze strachu. I na nich, Chrystus wybudował KOŚCIÓŁ.” (św. Matka Teresa z Kalkuty)

Obiecałam sobie, że wspomnę ..., choć ze względu na miłość do Kościoła z trudem to czynię.

„Ten z was, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.” (J 8,7)

„Nic co wyszło z pod pióra KSIĘDZA DOLINDO, ani jedno słowo, *nie może zostać zaprzepaszczone.*” - św. o. Pio w liście z 1968 roku¹ do księdza Dolindo Ruotolo.)

Spytałam... „to dlaczego?”

Mój wzrok natychmiast padł na tytuł jaki nadałam w tej części moich zapisów:

„Zaparliście się Świętego”.

I to jest ból nad bólami...

TĘCZOWA ZARAŻA

NIEWOLNICY DIABŁA,

OWOC ZANIEDBANIA WYCHOWANIA, UKSZTAŁTOWANIA

- DZIECI Z PATOLOGICZNYCH RODZIN

*Fragmety rozmowy przeprowadzonej w radiu, 11 października 2019 r.,
pomiędzy prowadzącym audycję a Księdzem profesorem Dariuszem Oko.*

Ksiądz prof.: „Przeczytałem prawie wszystkie książki genderowskie (...), mam dużą wiedzę w tym temacie.”

Prowadzący audycję: „Kto za tym stoi?”

Ksiądz prof.: „*To są ateści, którzy chcą zawładnąć światem poprzez seks* (...) tak, jak niegdyś Hitler, Stalin (...). Tak jak marksiści nienawidzili KOŚCIOŁA, tak genderyści nienawidzą KOŚCIOŁA (...) proszę spojrzeć na Niemcy: Bawarię, Monachium, Hamburg, Berlin. Więcej tam obcokrajowców niż Niemców. Niemcy stali się prześladowani w swoim państwie.

Bruksela chce narzucić gender, tak jak Rosja wypowiedziała wojnę Polsce (...). Oni mają taki zwyczaj atakowania jednej najmniejbezpieczniejszej dla nich osoby. Tak jak Urban [atakował] Księdza Jerzego Popiełuszko (...). Taką atakującą osobą jest między innymi pani Magdalena Środa (...). Miejmy nadzieję, że Polska się obroni.”

Chciałabym do tego dodać, że w Polsce do 2019 r. LGBT zostało zasilone sumą 18.000.000 zł, w tym są również pieniądze naszych podatników. LGBT zasilane jest także z wrogich nam organizacji, z zachodu. Pilotuje w tym pan Solorz i „wielcy” z Unii Europejskiej...

Nauczyciele nie mają absolutnie wiedzy na ten temat: część została zmanipulowana jak i sami rodzice, dzieci.

Jest to potężna machina, z którą Kościół, Polska musi się zmierzyć.

Do tego fala komunistów wraz z tęczową zarazą, zasiadająca w ławach poselskich i senatorskich.

Jak by tego było mało: zarzewie wojen bratobójczych w świecie, walka o pieniądź, walka o władzę.

¹ List napisany tuż przed śmiercią św. Ojca Pio

Odnoszę wrażenie, że jakby całe piekło zaatakowało ziemię, że rozpoczęła się ciężka walka o dusze, dobra ze złem.

- Anno, świat siedzi na wielkiej bombie, której lont już został zapalony. Ten zapalnik otacza całą ziemię, będzie się tlił powoli. Wyginą miliony istnień ludzkich. Jeśli się nie nawrócicie, zgniecie.

Chryste ratuj Polskę, ratuj świat.

WIARA

Ks. PIOTR GLAS fragmenty książki p.t. „OSTATNIE WOŁANIE MARYI”

(...) za bardzo skupiamy się na instytucji i obowiązkach instytucjonalnych², a za mało na prostocie Ewangelii i wynikającej z niej prostocie życia. Nam tak często brakuje żywej i prawdziwej wiary. *Gdybyśmy mieli wiarę jak ziarno gorczycy, to jako kapłani przenosilibyśmy góry. A one wciąż stoją tam, gdzie stały. Kto ma taką wiarę, ten ma największy skarb. Wiary nie da się nauczyć, nie sposób jej wyczytać z książek czy też obejrzeć na YouTube. Ona jest darem, **który się otrzymuje na kolanach, o który trzeba się modlić i zabiegać.** Bez modlitwy osobistej nic nie osiągniemy. Dzisiaj zaś mamy do czynienia z poważnym kryzysem modlitwy, który skutkuje z kolei kryzysem samej wiary w naszych rodzinach, jak również potężnym kryzysem samego kapłaństwa w świecie.*

Święty Jan Bosko także przypomniał, że tam, gdzie toczy się największa bitwa duchowa, tam są dwa filary: **Eucharystia i Matka Najświętsza.**

Prawdziwy mężczyzna lubi walczyć, to jest w jego naturze, i dlatego chce być w Kościele walczącym o zachowanie prawdziwej wiary i o zbawienie każdej duszy, a nie w Kościele słabych, cikliwych dewotów. Matka Boża wzywa nas do walki duchowej. Nie można już dłużej czekać, oszukiwać się, że jakoś to będzie, trzeba się opowiedzieć po stronie Maryi.

To prawda, że żyjemy w trudnych czasach: wplątani w przerażającą duchową walkę musimy nieustannie dokonywać wyborów, **opowiadając się za Bogiem, za Jego Prawem za Jego Nauczaniem.**

Ks., Piotr Glas

ŚWIAT

Ks. Kard. ROBERT SARAH prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscyplin Sakramentów - fragmenty książki pt. „WIECZÓR SIĘ ZBLIŻA I DZIEŃ JUŻ SIĘ CHYLI”

KOMERCJALIZACJA CIAŁA

Zachód kupuje sobie niewolnice seksualne w najbiedniejszych krajach i ukrywa się za parawanem pseudowolności obyczajów. Wprowadzono prawdziwy handel ludźmi z jednego kontynentu na inny. Wykorzystywanie ciała w ramach prostytucji nie jest przedmiotem poważnego ustawodawstwa. Handel tysiącami kobiet z Europy Wschodniej, które przyjeżdżają na Zachód po to, by wynajmować swoje ciała. Muszę też oskarżyć hipokryzję bogatych krajów, które wciąż tolerują turystykę seksualną do Azji i w inne miejsca, by wykorzystywać ubóstwo kobiet, jednocześnie wykrzykując w mediach, że chcą wyzwolić kobiety z biednych krajów niewolnictwa, jakie one tam cierpią.

² Do Kapłanów

PORNOGRAFIA W INTERNECIE

Bezbronni młodzi są wydawani na pastwę gwałtownych ataków wizualnych, a rodzice są bezradni, gdyż niezwykle im trudno chronić dzieci. *A które rządy podejmują odważne kroki, żeby położyć kres skandalowi pornografii?* Łatwość dostępu dzieci do treści pornograficznych w internecie graniczy z gwałtem na sumieniach małoletnich. Uważam, że jeszcze sobie nie uświadamiamy psychologicznych i duchowych konsekwencji tej inwazji pornografii na całe pokolenia dzieci i młodzieży. Lekarze zaczynają bić na alarm, gdyż mają do czynienia z wieloma młodymi dotkniętymi zaburzeniami z powodu coraz bardziej okrutnych obrazów zniewolonymi uzależnieniem od pornografii. *Kto im powie, że seksualność to dar z siebie i delikatność, a nie przemoc i upokorzenie?* Kościół po raz kolejny znajduj się na pierwszej linii, by bronić prawdy o seksualności i bronić jej godności.

Handel ludzkimi organami zwłaszcza między krajami biednymi i krajami bogatymi to nazbyt słabo znacząca nikczemność. Mafijne bandy mordują dzieci, pobierają od nich organy i sprzedają bogatym pacjentom.

A kto wie, że na Zachodzie produkuje się kosmetyki z resztek wyabortowanych płodów ludzkich? Wiele skandali związanych z tymi praktykami dotyczyło amerykańskiej Federacji Planowanego Rodzicielstwa (...) amoralne i bezbożne społeczeństwa najwięcej zdzierają sobie płuca, krzycząc o prawach człowieka, żeby lepiej ukryć swoją hańbę.

(...) we francuskich szpitalach, jeśli chory może przynieść dochód, to może być leczony. W przeciwnym razie można pozwolić mu umrzeć.

Ciało ludzkie stało się zlepkiem komórek, którym chcą dysponować finansowe i polityczne potęgi. Szaleństwo pieniądza i ideologia liberalna zmieniają ten świat w istne piekło. Dzisiaj można kupić wszystko, od organów po spermę, a nawet brzuch kobiet surogatek.

Nowoczesność w brew temu, co wszędzie głosi, dogłębnie gardzi ciałem.

Bez Boga godność człowieka staje pod znakiem zapytania. „Jeśli Boga nie ma, to wszystko jest dozwolone”, twierdził Dostojewski. Bez Boga w końcu przychodzi to, co najgorsze. Człowiek w końcu zostaje wzgardzony.

DUCHOWA I RELIGIJNA ZAPAŚĆ - KRYZYS KAPŁAŃSTWA

Wszystkie czasy należą do Boga. Niestety, nie wszyscy duchowni do Niego należą.

Niektórzy księża chcą, by ich działania były skuteczne, docenione i oszacowane na wzór świata. Ale jedynym działaniem, jakie należałoby ująć w kategoriach ilościowych, jest modlitwa. Ksiądz, który nieustannie pędzi od jednej parafii do drugiej, nie niosąc w swym ciele głoszonej przez siebie tajemnicy paschalnej jest człowiekiem zgubionym. Aktywizm sprawia, że dusza kapłana obumiera – nie pozwala by pozostawił on w sobie miejsce Chrystusowi. Nasze dłonie namaszczone krzyżem świętym już nie są nasze. Są Jego dłońmi, by błogosławić, rozgrzeszać i pocieszać.

Całe zmarnienie pnia, uschnięcie duchowego miasta bynajmniej nie pochodzi od świeckich. Pochodzi wyłącznie od duchownych. Świeccy oczekują od księży, byśmy jasno, stanowczo i z ojcowską troską mówili im nie własne opinie, lecz naukę Boga. Oczekują od nas, byśmy byli „żywymi przykładami

dla stada”, byśmy dbali o całe stado, którego opiekunami ustanowił nas Duch Święty (...). Kiedy wiara duchownych marnieje następuje jakby zaćmienie: świat pogrąża się w gęstych ciemnościach.

Już papież Pius X ubolewał nad utratą wiary przez ludzi pełniących kierownicze funkcje w Kościele: „Niestety, żyjemy jednak w czasach, gdy z wielką łatwością utrzymywane są pozory oraz przyjmowane pewne idee pojednania wiary z duchem nowoczesnym (...), które prowadzą nie tylko do osłabienia, ale do całkowitej utraty wiary”.

Niektórzy duchowni ostentacyjnie okazują upodobanie do najbardziej podejrzanych teorii teologicznych. Posuwają się nawet do gardzenia wiarą maluczkich i prostych. W imię akademickiej wiedzy teologicznej relatywizuje się sam rdzeń Objawienia. Nasuwa się pytanie, czy nie jest to raczej jakaś forma intelektualnego snobizmu niż szczerze szukanie Boga (...) zamęt w Kościele ma źródło w nauczaniu „ulegającego sekularyzacji i zeświecczonego duchowieństwa (w tym także wielu zakonników).” (...) W każdym razie te jakże teatralne zachowania zupełnie nie odpowiadały jasnemu obrazowi „człowieka konsekrowanego”, czyli człowieka pochwyconego i oświecanego przez Ducha Bożego, człowieka, do którego świecki chciałby się zwrócić i przywiązać, żeby mieć przewodnika na drodze do Boga.

Ksiądz ma trojaką misję: uświęcać, ewangelizować i prowadzić lud Boży (...). Ma również czuwać nad tym, by wiara pozostawała autentyczna, wierna, by nie słabła, by nie ulegała ani zniekształceniu, ani skostnieniu (...), należy zapewnić treściwy pokarm duchowy, który umacnia wiarę i życie wewnętrzne.

Misjonarze całą energię wkładali w ewangelizację, ludzką i intelektualną formację oraz w fizyczne i duchowe zdrowie ludu Bożego. Zabiegali o właściwą równowagę między życiem ducha a ludzkim rozwojem. Wiedzieli jednak, że najpierw muszą zająć się modlitwą, żeby prowadzić ludzi do Boga. Zależało im na tym, by ze swego życia czynić duchową ofiarę.

Nic dziwnego, jeśli praca ewangelizacyjna jest słaba. Poziom życia religijnego często okazuje się niedostateczny, tak dalece, że chrześcijanie już nie znają podstaw swojej własnej wiary. Formacja stała wierzących jest sprawą fundamentalną. Jak karmić wiernych, jeśli słuchają tylko krótkiego, dziesięciominutowego kazania raz na tydzień? Kłamstwem jest mniemanie, że po dziesięciu minutach ludzie przestają słuchać. Jeśli ich zdolność do natężenia uwagi jest tak ograniczona, to jak wytrzymują całe godziny przed telewizorem? Dużo piszemy o nowej ewangelizacji. *Niech każdy ksiądz i każdy biskup pilnie przeprowadzi rachunek sumienia i stanie przed Bogiem w prawdzie co do swojego nauczania i zaangażowania w katechezę. Robimy zbyt wiele rzezy, biegamy z zebrania na zebranie. Odbywamy mnóstwo podróży i wizytacji, a zaniedbujemy to co najważniejsze – **modlitwę, obowiązek nauczania, uświęcania oraz prowadzenia do Boga ludu chrześcijańskiego i tych wszystkich, którzy szukają Pana.*** (...) „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcie zatem bracia, siedmiu mężów z pośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddajmy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa.” (Dz 6, 2-4).

Biskupi są następcami apostołów. Powinniśmy iść ich śladem i nauczać tak, jak oni mieli odwagę to czynić. Nie jesteśmy zarządcami czy urzędnikami kościelnymi. Jesteśmy posłańcami i stróżami słowa

Bożego³. Im więcej w Kościele przeciążenia administracją, tym mniej jest miejsca dla Ducha Świętego! Biada mi, jeśli nie będę ewangelizował.

Celibat jest pieczęcią Krzyża na naszym życiu kapłańskim.

Jeśli wyświęcony szafarz przez swój celibat objawia i daje poznać światu, że chce poślubić Kościół, to jaki sens nadać życiu żonatych księży? (...) celibatu, chciał Chrystus i który jest zazdrośnie strzeżony w kościele łaciński.

Szatan żywi gwałtowną nienawiść do kapłanów. Chce ich zbrukać, doprowadzić do upadku, zdeprawować. Dlaczego? Ponieważ całym swoim życiem głoszą prawdę Krzyża.

Wy wszyscy, księża i zakonnicy, ukryci i zapomniani, wy, którymi społeczeństwo czasem gardzi, wy, którzy jesteście wierni przyrzeczeniom waszych święceń, to wy sprawiacie, że drżą potęgi tego świata!

Wśród zakonników często mylono „odnowę” z „wygodą”. Godna pożałowania jest więc rezygnacja z habitu. Zakwestionowano nawet ubóstwo zakonne i ogólniej rzecz biorąc przydatność ślubów.

Również pilne jest nauczanie wiernych gestów wyrażających szacunek do Eucharystii, nawet kiedy wprowadzono zwyczaj udzielania Komunii Świętej na rękę⁴, i unikanie nadużycia, jakim jest rozdawanie Komunii przez nadzwyczajnych szafarzy świeckich, w obecności dostatecznie wielu księży mogących spełnić tę posługę.

(...) pobożność ludowa ma także swoją rolę, a zwłaszcza adoracja Eucharystii – nawet poza Mszą Świętą – droga krzyżowa i różaniec. Pobożność ludowa, oczyszczona, oswobodzona z pewnego folkloru, który ją zniekształca, może stać się doświadczeniem mistycznym.

Charakterystyka księdza się zaciera. Traci on świadomość siebie, a wierni którzy go potrzebują, już nie znajdują w nim niezbędnego oparcia, którego potrzebują bądź dla swojej wiary bądź dla swego życia.

Stopniowo księża zaczęli wykazywać skłonność do uznawania swojej funkcji za taką, jaką pełni poseł we wspólnocie, jak gdyby Kościół był demokracją.

Niektórzy teologowie utrzymywali, że w razie konieczności wspólnota wiernych bez księdza mogłaby odprawić Mszę.

CZŁOWIEK PONIŻONY

*Człowiek żyje nękany podejrzeniem, że miłość Boga rodzi uzależnienie, musi on więc uwolnić się, od tego uzależnienia, aby być w pełni sobą. Człowiek nie chce przyjmować od Boga swego istnienia i pełni swego życia. Chce sam czerpać z drzewa wiadomości moc kształtowania świata, **chce sam stać się Bogiem i zrównać się z Nim, własnymi siłami pokonać śmierć i ciemności. Nie chce polegać na miłości, która nie wydaje mu się godna zaufania; polega jedynie na wiedzy, bo ona daje mu władzę**⁵.*

³ Ks. Piotr Glas pisał w swoich książkach: Odkąd przestałem być urzędnikiem poczułem się kapłanem.

⁴ Jan Paweł II w Wielki Czwartek w liście do Kapłanów wyraźnie nauczał, że w jego biskupstwie, ze względu na szacunek do Chrystusa przyjmowanie Komunii Świętej jest na kłęcząco i do ust. Również pisał o tym do pani doktor Połtawskiej. Przytoczyłam całą treść listu w swoich książkach. Bardzo boleję nad stawianiem wygody ludzkiej ponad Sacrum.

⁵ „Wiedza wbija w pychę” - św. Jan Maria Vianney

Bardziej niż do miłości dąży do władzy – dzięki niej zamierza samodzielnie kierować własnym życiem. Czyniąc to, zawiera bardziej kłamstwu niż prawdzie i przez to pogrąża swoje życie w pustce, śmierci.

Władza polityczna zmusza nas do podporządkowania się prawu cywilnemu, w takim razie poszerzamy naszą wolność, wypróbując wszelkie formy przekraczania norm moralnych⁶, odrzucając wszelkie granice naszej natury.

Niechęć do narzuconego prawa, do otrzymanej natury zrodziła to, co nazywamy „zmianami społecznymi”. Im bardziej bezwzględnie i represyjnie staje się **zglobalizowane**⁷, skomercjalizowane społeczeństwo, narzucając prawa rynku, tym bardziej ludzie usiłują sobie udowodnić, że pozostają wolnymi, **przekraczając dziedzictwo prawa naturalnego i odrzucając wszelkie pojęcie natury otrzymanej**. *Taka logika jest jednak ślepą uliczką, która prowadzi do zniechęcenia siebie i do samozniszczenia naszej natury, którego ostatnimi odstonami są ideologia **gender i transhumanizm**.*

O czym bowiem mówimy, kiedy powołujemy pojęcie prawa naturalnego? Współcześni ludzie rozumieją je jako niewolę narzuconą przez Boga, którego sobie wyobrażają, jako rywala naszej wolności⁸. Jest to tragiczne nieporozumienie! **Prawo naturalne to nic innego jak wyraz tego, czym do głębi jesteśmy. Jest niejako instrukcją użycia naszego bytowania, zapisem naszego szczęścia.** Kiedy Kościół potępia zachowania homoseksualne lub rozwód, wielu ludzi uważa, że próbuje narzucić swoją władzę sumienia zgodnie z logiką władzy i represji, Kościół pokornie czyni się strażnikiem człowieka, jego głębokiej istoty, warunków wolności i jego szczęścia. Bóg Stwórca chce pomóc człowiekowi w samodzielnym kierowaniu sobą. W tym celu upoważnia Kościół do przypominania wszystkim o tym, co każdy może odkryć w swoim sumieniu: o prawach, które kierują naszym życiem. *Prawo naturalne jest niejako gramatyką naszej natury.*

NIENAWIŚĆ DO CZŁOWIEKA

Barbarzyńcy już nie stoją u bram i pod murami miast, ale zajmują stanowiska władzy i wpływu. Tworzą prawa i opinie, często kierowani prawdziwą pogardą do słabych i ubogich. Kościół powstaje w ich obronie.

Dzisiaj nie robię nic innego, [ks. Kard. Sarah] walcząc z nieprzyjaciółmi człowieka. *Nikt mnie nie zmusi do milczenia!* „Jeśli Ci umilkną, kamienie wołać będą” (Łk 19, 40). Do samego końca będę bronił prawdziwego znaczenia ludzkiej wolności. Nigdy nie zostawię ludzi na pastwę absurdalnych pomysłów nieprzyjaciół natury ludzkiej. Oni nam grożą: Zamilczcie, tracicie na popularności, jesteście źle widziani przez świat mediów, możecie stracić wiernych!

Kościół zawsze powstawał przeciwko ideologiom. Biskupi płacili cenę krwi za przeciwstawianie się nazizmowi, komunizmowi i wszelkiemu rasizmowi. *Swoim milczeniem nigdy nie będę współnikiem tej*

⁶ Proces Norymberski prowadzony był wg prawa moralnego, co ściśle wiąże się z chrześcijaństwem. Poprzedni obóz polityczny zmienił nazwę na prawo narodowe tym samym odrzucając prawo moralne.

⁷ Myślę, że nie zdajemy sobie sprawy z tej globalizacji zaplanowanej przez „wielkich” tego świata.

⁸ Niestety już słyszałam wypowiedzi nowoczesnej lewicy (która weszła do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej), że tego rodzaju powoływanie się na Boga musi w naszym państwie zniknąć jak i całe nasze średniowieczne myślenie.

nowej ideologii nienawiści do człowieka i do natury ludzkiej. Tutaj chodzi o prawdę naszej miłości do Boga i do naszych braci.

Drzę obserwując, że niektórych duchownych uwodzi i kusi ideologia gender. Doprawdy niesie ona w sobie pierwotną pokusę węża: „Staniecie się jak Bóg” (Rz 3, 5, przekład edycji św. Pawła).

Uważam w istocie, że rodzina jest rzeczywistością najbardziej nie do zniesienia dla demona. Patrząc jeszcze głębiej, zjednoczenie ojca, matki i dziecka jest śladem płodnej jedności Boskiej Trójcy. Poprzez rodziny diabeł chce profanować jedność Trójcy. Nade wszystko chce pozbawić niewinne dzieci szczęśliwego i pełnego miłości dzieciństwa. Ten, który „od początku był zabójcą” (J 8, 44), niszcząc rodziny, jedynie odgrywa na nowo rzeź świętych Młodzianków. Pilnie trzeba więc bronić rodzin i je wspierać.

Natomiast ludziom Kościoła, którzy rozmyślnie podtrzymują dwuznaczność co do chrześcijańskiej wizji zachowań homoseksualnych, utrzymując, że istnieje ścisła równość moralna wszystkich form seksualności, mówię, że postępują, jak książę kłamstwa i że brak im miłości do ludzi. Po co takie wypowiedzi? Czy po to, aby usprawiedliwić swoje własne zachowanie? Czy ze względu na dążenie do popularności? Jak można przedstawiać ideologiczny dyskurs ludziom, którzy nas proszą o słowo Boże?

Ciało kobiety często jest traktowane instrumentalnie, odmawia mu się wartości i się je wyszydza, sytuacja nieustannie się pogarsza. Reklama często redukuje ciało kobiety do rzędu towaru, wykorzystywanego w celach handlowych. Jest ostentacyjnie eksponowane, wystawiane na wszystkie spojrzenia. Wydaje się, że ta pogarda i to upokorzenie uchodzi za rzecz normalną. Kobięce ciało jest widziane jako przedmiot przeznaczony do wywołania pożądania zmysłowego. Nakłania się mężczyzn, by to święte i macierzyńskie ciało ogarniali spojrzeniem bliskim gwałtu, a przynajmniej agresywnego zawładnięcia. We Włoszech przy drzwiach kościołów wszędzie afiszuje się to upodlenie. Kiedy relacja kobiet do mężczyzny jest przedstawiana tylko w aspekcie erotycznym i seksualnym zawsze przegrywa kobieta. Kobieta bezwiednie stała się przedmiotem na usługach mężczyzny.

Wielkie fundacje w rękach zachodnich miliarderów rozwijają programy zagłady dzieci nienarodzonych. Walka o szerzenie śmierci za wszelką cenę to coś potwornego; to nieokiełznane wykorzystywanie potęgi ekonomicznej do niszczenia słabych i bezbronych.

Jest to wielki paradoks. Człowiek Zachodu, który jak tylko się da, czerpie uroki życia pełnymi garściami, zaciekle zwalcza życie.

Człowiek Zachodu czuje paniczny lęk na myśl o własnym cierpieniu i śmierci. Kiedy przyjemność już nie przychodzi na każde zawołanie, to po co zostawać na tej ziemi?

EUTANAZJA

Zwolennicy eutanazji wykorzystują duchową i psychologiczną udrękę chorych u schyłku życia i ich rodzin, żeby wywierać presję na ich zapatrywania.

Kościół od zawsze umie towarzyszyć chorym. W gruncie rzeczy uważam, że jeśli eutanazja jest dzisiaj przedmiotem debat, to dlatego, że my zdrowi i sprawni, nie możemy znieść obecności chorych i cierpiących. Nie mamy odwagi zmierzyć się z ich spojrzeniem. Nie mamy już dość miłości do

ofiarowania. Nasze społeczeństwo oziębło w miłości.⁹ Eutanazja opiera się w istocie na logice ekonomii. Trzeba pozbyć się ludzi, którzy stali się bezużyteczni dla społeczeństwa i dużo kosztują. Dochodowość jest ważniejsza od życia.¹⁰ Czy biskupi belgijscy okazali się dostatecznie odważni w chwili legalizacji eutanazji. Czy ci mężowie Boży udzielili dostatecznej pomocy królowi Filipowi, człowiekowi dobremu i łagodnemu w chwili legalizacji eutanazji małoletnich? *Jak będzie wyglądał nasz świat? Aborcja, komercjalizacja ciała ludzkiego, zboczenia seksualne, gender, rozpad małżeństwa, eutanazja to zwielokrotnione oblicza jednej walki zachodniej elity, która zna tylko trzy zasady: pieniądź, władzę i przyjemność. Ci ludzie tańczą na trupach setek tysięcy kruchych istot, które rozmyślnie poświęcili, żeby utrzymać swoje panowanie.*

Kościół jest ostatnim szańcem obronnym przed makabryczną i samobójczą nową globalną etyką. Musi oświecić wszystkie sumienia. Kiedy słońce Kościoła się schowa, ludziom jest zimno.

NIENAWIŚĆ DO ŻYCIA

W naszych ludzkich relacjach wymyśliliśmy sprawiedliwość bez miłości, która szybko staje się wścieklą bestią.

Obojętniejemy tak samo naprawdę, jak na kłamstwo. Chcemy stawać się coraz bogatsi i nie widzimy, że stajemy się coraz biedniejsi. Nie umiemy kochać, bo nie znamy prawdziwej miłości Boga. Nasza epoka lubi przeglądać się w zwierciadle. Ludzie kochają samych siebie bez miary. Przeżywamy tryumf egoizmu.

Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury, pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej.

Uderza mnie rozwinięty przez współczesnego człowieka talent do oszpecania wszystkiego, czego dotknie. Nowoczesność zniekształca piękno Twórcy.

DOKĄD ZMIERZA ŚWIAT

Współczesny człowiek Zachodu gardzi przeszłością¹¹.

Współczesny człowiek cierpi na amnezję. Pragniemy zerwania z przeszłością, podczas gdy nowość staje się bożkiem. Kryzys pamięci może zrodzić tylko kryzys kultury.¹²

Letniość chrześcijaństwa i Kościoła pociąga za sobą upadek cywilizacji. Chrześcijaństwo jest światłem świata. Jeśli Chrześcijaństwo przestaje oświecać, to przyczynia się do tego, że ludzkość pogrąży się w półmroku.

⁹ Myślę, że w wielkiej mierze przyczynia się do tego dobrobyt materialny u osób, które szybko dorobiły się „łatwych” pieniędzy i zapomniały o swoich korzeniach. Nie mamy już dość miłości do ofiarowania, to też chcemy pozbyć się tych, którzy najbardziej jej potrzebują.

¹⁰ Osobiście zetknęłam się z tym tematem w USA i Holandii, prowadząc rozmowy z pielęgniarkami i osobami opiekującymi się ludźmi niedołącznymi.

¹¹ Tak też ta pogarda weszła do Sejmu i Senatu (2019). Coraz częściej słyszę, że co piękne i dobre pochodzące od Boga nazywa się średniowieczem. Widać, że ci oświeceni nie znają historii. Średniowiecze było rozkwitem wielkiej kultury.

¹² A o to chodzi globalistom.

Świat wydaje się dzisiaj kierować jedyną zasadą – integrystycznym liberalizmem. Zaleca on obalenie wszelkich zasad, granic i moralności. **Zaleca obalenie religii. Skoro Bóg umarł, religia już nas nie łączy z żadnym bóstwem i staje się zbędna.**

Zglobalizowane elity chcą nowy świat, nową kulturę, nowych ludzi, nową etykę. Jednymi rzeczami, jakich nie mogą wytworzyć, jest nowe słońce, nowy księżyc, nowe góry, nowe powietrze, nowa ziemia. Ludzie, którzy nadal powołują się na wartości dawnego świata muszą zniknąć, dobrowolnie lub nie. Są wykluczani i ośmieszani.

Z przerażeniem stwierdzam niekiedy podobne postawy w samym środku Kościoła.

Sądzę, że koniecznie trzeba uświadomić zachodniemu światu, iż nadmierne przywiązanie do rzeczy materialnych to pułapka.

KRYZYS EUROPY

Różnoraki postęp naukowy i technologiczny, obfitość dóbr materialnych, rozmycie wszelkiej własnej tożsamości oślepiły Europę, rozchwiały, napęliły pychą, uczyniły areligijną i ateistyczną. Europa wydaje się zaprogramowana, by dokonać autodestrukcji. Poza planem gospodarczym i militarnym nie ma wizji swojej przyszłości.

Europa utraciła swoje szlachectwo. Brzydota zalewa wszystkie obszary jej społeczeństw. **Wygórowane mniemanie o sobie i pycha to poważne zło.¹³ Poszukiwanie prawdy już nie istnieje. Zło i dobro są przemieszane. Kłamstwo już się siebie nie wstydzi; niejako popisuje się z dumą. Słowo zamieniło się w narzędzie wojny ekonomicznej i finansowej. Żyjemy w zamęcie.**

Chcę im [rodzinom chrześcijańskim] powiedzieć: wasza misja polega na wiernym i bezkompromisowym życiu wiarą, którą otrzymaliście od Chrystusa. W ten sposób nawet tego sobie nie uświadamiając, ocalicie dziedzictwo wielu wieków wiary. Nie obawiajcie się tego, że jest was mało! Nie chodzi o wygranie wyborów. Chodzi o życie Ewangelią.

Wiara jest jak ogień. Aby móc ją przekazywać, trzeba samemu płonąć.

Europa jest bezpłodna, nie odnawia się z powodu zbyt niskiego wskaźnika dzietności. Jej dom wypełnia się cudzoziemcami, ponieważ jest pusty, zastają go „niezajętym, wymiecionym i przyzdobionym” (Mt 12, 44). Pozbyła się swoich historycznych i chrześcijańskich skarbów.

Wydaje się, że europejskie technostruktury cieszą się napływem imigrantów lub go popierają. Rozumują wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. Potrzebują pracowników, którym można mało płacić. Ignorują tożsamość i kulturę każdego narodu. Wystarczy zobaczyć ostentacyjną pogardę wobec władz polskich. Liberalna ideologia góruje nad wszelkim innym podejściem.

Ale Europa wąpi w siebie i wstydzi się swojej chrześcijańskiej tożsamości. Tym samym w końcu ściąga na siebie pogardę.

Obojętność względem Boga to poważna patologia, gdyż prowadzi do samouwielbienia człowieka. W kryzysie wiary kryje się straszliwa arogancja. Człowiek ocenia, że nie potrzebuje Boga, żeby wziąć swój

¹³ Uderzmy się w piersi, czy pracujemy nad sobą?

los w swoje ręce, własnymi siłami osiągnąć pełnię samorealizacji oraz skonstruować świat na dziś i na jutro.

Państwo, które odrzuciłoby wszelkie normy moralne, prędzej czy później jest skazane na zagładę. Mediokracja usiłuje na wszelkie sposoby rozbić resztki chrześcijaństwa w drobny mak. System medialny, istna policja jednolitego myślenia, błyskawicznie stacza kolejne bitwy, żeby przemienić człowieka.

BŁĘDY ZACHODU

Weszliśmy w cywilizację chaosu pragnień. A im bardziej zanurzamy się w chaosie, tym silniej narzuca się następujące stwierdzenie: kiedy prymitywne rozkosze się wyczerpią, wtedy człowiek woli skończyć ze sobą. Woli nicłość. Poza tym światem nie ma nadziei. Człowiek już nie patrzy w niebo. Miota się w swoich frustracjach. Ludzie Zachodu stali się największymi konsumentami środków antydepresyjnych. W gabinetach psychologów i innych specjalistów nie ubywa pacjentów.¹⁴ Powszechnym zjawiskiem stały się samobójstwa nastolatków.

Media mają moc uwodzenia, determinowania, wywierania psychologicznej presji i niebezpiecznego werbowania. Młodzi są łatwym łupem. W rzeczywistości są zniewoleni, uzależnieni i pogubieni, niezdolni do stawiania sobie zasadniczych pytań życiowych. Brak im mądrości, rozeznania, doświadczenia i wychowania, żeby dojrzałe stawić czoło temu wszystkiemu, co proponują im media (...), które wdzierają się brutalnie w ich dziewiczą niewinność.

Stwierdzam ze smutkiem, że niektórzy księża dali się złapać w prymitywne pułapki władzy mediów. Uzależnili się od tej formy komunikacji. Także niektórzy seminarzyści wpadają w ten potrzask. Zamiast stopniowo budować sobie wewnętrzną klauzurę, która im pozwoli trwać w coraz większej bliskości przy Bogu, trwonią cenny czas, który powinien być przeznaczony na milczenie, na modlitwę i na rozważanie słowa Bożego. Telewizja, internet i wiele innych technologii komunikacji zawłaszczają czas przeznaczony dla Boga.

Przeczytałem wywiad z Jego Eksceleńcją Jean-Pierre'em Batutem, biskupem Blois, w którym tłumaczył on, że „*liturgia to nie show*”. Dziennikarz zadał mu pytanie, **od czego trzeba zacząć, żeby wprowadzić młodych w tajemnicę liturgii chrześcijańskiej**. Całkowicie podpisuję się pod odpowiedzią księdza biskupa: **„Trzeba ich wyciągnąć z ich tabletów i smartfonów, wyprowadzić z niemożności przeżywania ciszy... Cisza jest czymś dla nich najtrudniejszym, ale również najbardziej owocnym**.

Księża i biskupi nazbyt ulegają wpływom świeckich sposobów myślenia. Muszą uważać, by nie wpaść w bagnistą przepaść. Aby temu zaradzić, *najlepiej odbywać regularne pobyty w klasztorach*. Te enklawy są często jedynym sposobem, by odnaleźć drogę Ewangelii. Dobrowolne ubóstwo mnichów, ich

¹⁴ Z mojego rozeznania zauważyłam, że zastraszająca liczba dzieci (od szkoły podstawowej do średniej) jest bywałcami przychodni psychiatrycznych. Jeżeli psychiatrzy nie są lekarzami katolickimi i nie będą współpracować z księżmi egzorcystami mogą wyrządzić pacjentom większą krzywdę niż udzielił skutecznej pomocy. Ogólnie temat psychiatrii zarówno w Polsce jak i w świecie jest w powijkach. Jest to jedyna dziedzina nauki, która do końca nie ma potwierdzenia w skuteczności leczenia.

milczenie, zanurzenie w Bogu, umiar to wzory, które mogą przywrócić naszemu życiu właściwą strukturę oraz na nowo zwrócić je bardziej ku Bogu i Jego Kościołowi.

Czy znamy dzisiaj wielu księży gotowych wyjechać w najbardziej zapadłe zakątki świata, by głosić tam Chrystusa, narażając swoje życie, jak niegdyś misjonarze?¹⁵ Materialny komfort pociąga za sobą światowe i mieszczańskie *zbiurokratyzowanie duchowieństwa*.

BEZLITOŚNI NIEPRZYJACIELE - GLOBALIZACJA

Dzisiejsza globalizacja sprzeciwia się Bożemu planowi. Prowadzi do ujednoczenia ludzkości. Globalizacja zamierza odciąć człowieka od jego korzeni, od jego religii, od jego kultury, od jego historii, od jego obyczajów i od jego przodków. Taki człowiek staje się bezpaństwowcem, bez kraju, bez ziemi. Czuje się u siebie wszędzie i nigdzie.

Bóg zechciał umieścić swoje stworzenie w określonym ogrodzie, kraju, na określonym kontynencie. Każdy naród to wielka rodzina. Bóg chciał, by ludzie mieli zakorzenienie. Wie, jak ważne dla ich dobrego zdrowia są więzi przynależności.

Niektóre kraje jak na przykład należące do Grupy Wyszehradzkiej, które nie zgadzają się na zatracenie w tym szalonym wyścigu, są stygmatyzowane, a niekiedy nawet znieważane. Globalizacja staje się obowiązkową receptą.

Ojczyzna – świat jest płynną ciągłością, przestrzenią pozbawioną tożsamości, ziemią pozbawioną historii.

ZWODNICZE UROKI RZEKOMO WYZWOLONEGO ŻYCIA

Nad wszystkimi innymi panuje bożek pieniądza. Przysłowie mówi: „Kiedy przemawia pieniądz, nawet szatan słucha!” Pieniądz trzyma świat. Obsesją współczesnego świata jest kult złotego cielca.

Drugim bożkiem jest wolność.¹⁶ Człowiek Zachodu nie ścierpi już żadnego przymusu. Żąda bezwzględnej niezależności od wszelkich norm moralnych. Bożki zawsze jednak kłamią.

Kolejna bogini to demokracja. Niestety, krwawa to bogini. Całe narody, ludy kultury są mordowane w imię demokracji. Jej arcykapłani, ludzie Zachodu, przelewają rzeki krwi, aby narzucić jej kult świata.

Według mojego rozeznania ludzie podlegają przede wszystkim potęgom finansowym.

Prawa człowieka odzwierciedlają koncepcję człowieka. Ta zaś bardzo się zmieniła od czasu podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w 1948 roku. Podczas gdy powojenna deklaracja jeszcze czerpała inspirację z *praw naturalnych*, afirmacja indywidualizmu wygenerowała nowe *prawa antynaturalne*, takie jak prawa do eutanazji czy do aborcji¹⁷ lub też do homoseksualności, doprowadzając z kolei do powstania *transnaturalnych praw* transludzkich, które gwarantują dzisiaj możliwość zmiany i zredefiniowania natury, takich jak prawo do eugenizmu, prawo do dziecka czy prawo

¹⁵ Ja znam. Comunita Cenacolo. Kto nie znalazł się w centrum ich życia, nie uwierzy, że w XXI wieku wspólnota może żyć o tak zaostrzonym regulaminie.

¹⁶ Wolność kończy się tam, gdzie u drugiego zaczyna się niewola.

¹⁷ Podczas, gdy oświecona Europa dąży do zabijania dzieci, Liban postawił na dietność: „Każda kobieta jest w ciąży, a ta która dziś nie może będzie jutro” (wypowiedź jednego z przywódców Libanu).

do zmiany poci. Dokonująca się ewolucja, świadczy o dogłębnej przemianie koncepcji godności człowieka w kierunku zredukowania tej godności wyłącznie do indywidualnej woli, z pogardą dla ciała lub dla ducha, przez opozycję względem ciała, i która wszelką negację natury i uwarunkowań uważa za wyzwolenie i postęp.

Dla świata, człowiek jest dostatecznie cnotliwy i uporządkowany, gdy wykazuje się zręcznością w dbaniu i pomysłowością w udawaniu.

Tylko odwaga stawienia oporu położy kres wszystkim zwodniczym urokom rzekomo wyzwolonego życia! Miłość do Boga i do ludzi, cierpliwe i wytrwałe dążenie do dobra bardziej niż kiedykolwiek są taką działalnością dysydencką jakiej potrzebuje świat.

ZMIERZCH ODWAGI I ŚMIERTELNE UTOPIE

Unia Europejska zniosła dawne ustalenie granic, pozwala ignorować tożsamość starych narodów. Korzenie, tysiącletnia kultura i historia danego kraju już nie mają znaczenia. Jedyne obowiązujące normy to rynek i wolny handel. Nic dziwnego, że narody się buntują, ponieważ chce się wymazać właściwą im tożsamość, ich historię, język i specyfikę. Projekt polegający na woli unicestwienia historii państw na ołtarzu interesów finansowych to niebezpieczna utopia. Europa umiera z powodu tych egoistycznych rojeń.

Elity oenzetowski marzą o jednym światowym rządzie, który miałby kierować narodami, kulturami i tradycjami, niegdyś jakże odmiennymi. To marzenie bliskie obłędu pokazuje pogardę względem narodów za ich bogactwa.

Ta utopia bezwzględnie chce zatryumfować. Wydaje się, że świat, w którym żyjemy, zniszczył swoje granice. Dlaczego nigdy dotąd nie było tak wielu wojen?

W Syrii, w Libii, w Afganistanie, w Republice Środkowoafrykańskiej panuje nieopisany chaos. Chce się osłabić, zniszczyć, zapanować, żeby wszystko zagrabić i rządzić jako władca absolutny.

Czy globalizacja ma służyć garstce uprzywilejowanych?

Czy zachodnie wojska nie zajmują się zwalczaniem ubogich? Kontrakty zbrojeniowe, które przynoszą zyski wielkim potęgom i pozwalają prowadzić wojnę w Jemenie, to hańba. *Za dnia organizuje się konferencje humanitarne; nocą sprzedaje się broń.* Wydaje się, że decydenci i dyplomaci nie zwracają szczególnej uwagi na tysiące jemeńskich dzieci, umierających z głodu w straszliwych warunkach sanitarnych. Dzieci nic nie znaczą wobec niesłychanych kontraktów zbrojeniowych.

W Afryce Zachód dostarcza broń narodom, które wzajemnie się niszczą. Podczas gdy ubodzy zabijają się nawzajem, wielkie międzynarodowe grupy eksploatują bogactwa naturalne krajów prowadzących wojnę.

Ideologia globalistyczna opiera się wyłącznie na interesach finansowych. Dla ubogich i słabych nie ma litości. Możliwi mają wszelkie prawa.

CO ROBIĆ ?

Zwracam się szczególnie do was, bracia kapłani, którzy popadacie w rozpacz, gdyż upadacie pod ciężarem zadania, nie widząc wyników swego trudy.

Uważam, że biskupi muszą odnaleźć zmysł katechezy. Musimy nauczyć się stawać na nowo katechetami, **wiernymi nauczycielami Bożych prawd**. Ostatecznie jest to jedna z naszych głównych misji. Proszę popatrzeć na biskupów Kościoła pierwotnego to Ambroży, Augustyn, Jan Chryzostom, Bazyli, Grzegorz: większość czasu spędzali oni na **nauczaniu, katechizowaniu w sposób prosty, pokorny i bezpośredni. Nie robili wykładów z teologii, nie komentowali bieżących wydarzeń. Odważali się nauczać lud boży, ponieważ wiedzieli, że poprzez ich słowa wierni spotykają Jezusa. Dzisiaj przeciwstawia się nauczanie doświadczeniu.**

Doświadczenie Boga może się dokonać tylko poprzez nauczanie: „Jakże mieli uwierzyć (...), gdy im nikt nie głosił?” – pyta święty Paweł (Rz 10, 14).

Ta nieudolność katechezy prowadzi wielu chrześcijan do podtrzymywania pewnego rodzaju nieokreśloności wokół wiary. Niektórzy wybierają do wierzenia jakiś artykuł *Credo* a odrzucają inne. Dochodzi nawet do przeprowadzania sondaży na temat przyjmowania przez katolików wiary chrześcijańskiej... Wiara nie jest straganem, gdzie możemy sobie wybierać owoce i warzywa, które nam odpowiadają.

Przyjmując wiarę, przyjmujemy całego Boga.

Pora wyrwać chrześcijan z otaczającego relatywizmu, który znieczula serca i usypia miłość.

Drodzy bracia biskupi, kapłani i wy wszyscy, ochrzczeniu, mamy płonąć miłością do naszej wiary. Nie możemy jej pozbawiać blasku, rozmywać w kompromisach ze światem. Nie możemy jej fałszować, psuć. Idzie o zbawienie dusz – naszych i naszych braci!

Wielu katolików nie zna tego, w co wierzą?

Przestańmy stawiać światło wiary pod korcem, przestańmy ukrywać ten skarb, który został nam darmo dany!

Ośmielmy się głosić, dawać świadectwo, katechizować! **Nie wolno nam już mówić, że jesteśmy wierzący, a w praktyce żyć jak ateści.**

Musimy sobie uświadomić, że ateizm krąży w naszych żyłach. Nigdy nie wyjawia swego imienia, ale wsącza się wszędzie. A przecież święty Paweł zaleca z mocą: „**Nie sprzegajcie się z niewierzącymi do jednego jarzma. (...)**” (2Kor 6, 14-16).

Nie chodzi o wyruszenie na wojnę. Nie chodzi o piętnowanie nieprzyjaciół. Nie chodzi o atakowanie czy krytykowanie. Chodzi o to, by pozostać niezachwianie wiernym Jezusowi Chrystusowi. *Jeśli nie możemy zmienić świata, to możemy zmienić samego siebie. Gdyby każdy pokornie podjął tę decyzję, wówczas system kłamstwa rozpadłby się samoistnie, gdyż jedyną jego siłą jest miejsce, jakie mu robimy w sobie: ateizm karmi się tylko moimi kompromisami z jego kłamstwem.*

Ks. Kard. Robert Sarah

Książka liczy 458 stron. Zdałam sobie sprawę, że wielu jej nie przeczyta, dlatego ze względu na wielką wagę a jednocześnie mądrość i ogromną wiedzę, z którą powinien się zapoznać każdy chrześcijanin poczyniłam skrót ograniczając się do 15 stron by w ten sposób dać możliwość zapoznania się z wiedzą, z którą reprezentuje kościół. Zaczęła się wielka wojna na świecie a

jednocześnie walka o duszę. Dobrze mieć ugruntowaną wiedzę w tym temacie, aby dochować wierności Kościołowi, aby nie ulec chaosowi tego świata.

1 LISTOPADA 2019. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

WARSZAWSKI CMENTARZ BRUDNOWSKI (rok założenia 1884)

W wigilię Wszystkich Świętych wybrałam się do spowiedzi. W ramach pokuty ks. spowiednik zadał mi jutrzejszą obecność na cmentarzu.

Nic z tego nie rozumiałam. Moje dotychczasowe pielgrzymki na cmentarz sprawiały mi zawsze przyjemność, bo przyczyniały się do nawiązania kontaktu duchowego ze zmarłymi.¹⁸ Spacerując cmentarnymi alejami odczytywałam z nagrobków historię ludzkiego, kruchego życia – omadlając ich różańcem.

Tym bardziej zadana mi pokuta była przeze mnie niezrozumiana. A jednocześnie przyszła taka myśl, że może być ciężko, że może być w tym palec Boży. Zabezpieczyłam się jak zwykle w różaniec i na wszelki wypadek pastylkę na serce.

W POLSCE JAWNIE WYPOWIEDZIANO WOJNĘ KOŚCIOŁOWI RZYMSKO-KATOLICKIEMU.

GDZIE BÓG ZOSTAJE WYGNANY, TAM WCHODZI SZATAN

W tak wielkim dniu, w którym chrześcijanie obchodzą święto Wszystkich Świętych na cmentarzu zabrakło mi ciszy, zadumy, o której mówi się w środkach masowego przekazu. Przy grobach prowadzono głośne niekończące się rozmowy przeplatane głośnym śmiechem. Telefoniczne rozmowy, palenie papierosów a w alejach (już niestety) kwitnie handel. Na koniec „odwiedzin” machnięcie ręki w znaku krzyża i do zobaczenia w przyszłym roku. Oczywiście nie uogólniam, ale według moich obserwacji to niewłaściwe zachowanie dotyczy ok. 60% osób. Praktycznie zauważyłam tylko jedną rodzinę babcię, matkę i małą córeczkę modlącą się przy grobie.

Wracając od grobu moich rodziców udałam się dalej w kierunku grobów moich znajomych. I tu dobiegł do moich uszu głośny nawet bardzo głośny krzyk dużej grupy mężczyzn i kobiet. Byli to Cyganie wraz ze swoim królem. Na płycie grobów ich bliskich stały butelki z alkoholem oraz kosz z pokarmem. Ogólnie rzecz biorąc było bardzo głośno i bardzo radośnie. Przyznam, że to zachowanie miało ujemny wpływ na mnie.

Kierując się do wyjścia głównej bramy cmentarza, od ulicy Św. Wincentego znowu słychać było tym razem z nagłośnienia krzyżące głosy: „tylko Chrystus, tylko Chrystus was uzdrowi.” Spojrzałam i zobaczyłam, że na całym odcinku obu chodników i jezdni odbywa się jakaś dziwna ewangelizacja. Po środku stał mężczyzna w skopiowanym ubiorze biskupa (nie ukrywam, że sprawiającym wrażenie prawdziwego). Przed nim stał stół oraz duże napisy: „uzdawianie, przyjdź a zostaniesz uzdrowiony”. Nieopodal stała nagrywająca kamera. Na środku tej sceny klęczał wysoki barczysty mężczyzna z mikrofonem w ręku i obiema dłońmi wzniesionymi ku górze: „Chryste uzdrów tych wszystkich, którzy

¹⁸ „Miarą naszego życia jest lat siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni” (Ps 90).

teraz przechodzą, uzdrów ich i uwolnij (...).” I zaraz po pierwszym aktorze wybiegła następna aktorka, panienska rodem z piekła. Ta to dopiero krzyczała: „Ja też byłam w kościele katolickim, wyszłam, bo to szmata, kościół jest szmatą i ty, ty, ty, (wskazując na przechodzących ludzi) jesteś szmatą.” Podeszłam do aktora „biskupa” i zauważyłam, że krzyż, który wisiał na jego piersi jest tandetnym wyrobem. Podobne widziałam na wiejskich jarmarkach.

Zadałam kilka pytań temu panu: kim jest, kogo reprezentuje i o co im chodzi. Poza kpiącym uśmiechem i głupkowatą miną nie otrzymałam odpowiedzi na moje pytania. Myślę, że nie chcieli się zdradzić. Podeszłam, więc do stojących nieopodal policjantów.

Spytałam: „czy pan jest katolikiem”, odpowiedź padła: „tak”. Zadałam drugie pytanie: „stoi pan i słucha, czy nie czuje się pan urażony, jako katolik nazwany szmatą”. Odpowiedź padła: „nie”. Twardo kontynuowałam rozmowę: „to od czego jest policja, że nie reaguje na zakłócenia ze strony tych ludzi”, padła odpowiedź: „oni mają pozwolenie od prezydenta miasta Warszawy.”

Wszystko jasne: oni mają (wrogowie Kościoła) pozwolenie, mają prawo. Katolicy nie mają nic. Kto za to odpowiada? Nie umiem sobie tego wytłumaczyć. Poczułam się jak w czasach pierwszych chrześcijan i oby one nie wróciły, że katolicy będą musieli zejść do katakumb. Widziałam i byłam w tych miejscach. Nie daj Boże!

Nadmienię, że tylko pojedyncze osoby może trzy, a może cztery stanęły w obronie Kościoła. Reszta przechodziła obojętnie milcząc.

Szłam w kierunku autobusu na ugiętych kolanach. Siły vitalne opuściły moje ciało. Ogromny ból głowy. Połknęłam pastylkę. Straszne przeżycie. *Co innego jest siedzieć w głębokim fotelu własnych czterech ścianach oglądając w telewizji tęczę zarazę a zupełnie czym innym jest stanąć w centrum piekła w otoczeniu diabłów, którzy plużą na Chrystusa i Jego Kościół. Czułam się zupełnie opuszczona i znikąd pomocy. Chciałam krzyczeć, ale nie byłam w stanie wydobyć z siebie głosu. Przypomniały mi się słowa ks. spowiednika: „ofiaruj swój pobyt na cmentarzu jako pokutę”. Zrozumiałam, że ta okoliczność nie była przypadkiem, że to sam Bóg zaplanował dla mnie to miejsce i ten czas pokuty.*

W moim sercu zrodziło się ogromne pragnienie zjednoczenia z Chrystusem i z Kościołem. Doświadczylam czym jest piekło (na miarę tego, czego chciał Bóg) a Kim jest MIŁOŚĆ.

I tak jak przez całe życie broniłam Kościoła i Kapłanów teraz tym bardziej będę bronić i na miarę moich sił i okoliczności nie pozwolę mówić złego o nich. Własnego gniazda się nie kała. Ludzie najchętniej mówią źle o innych a milczą o tym co złego dzieje się w ich domach. W drodze powrotnej mijalam ustawione sekty „świadców” Jehowy stojących z wózczkami, polujących na dusze, na głupie dusze nieznających głosu Pasterza. Podobne „przedstawienia teatralne” odbywały się już wcześniej na warszawskiej Pradze. Scenariusz ten sam: scena, nagłośnienie, kolumny. Tego rodzaju przedstawienia zawsze zaczynają się od słów: „byłam w kościele katolickim, odeszłam”, itp. Przedtem było testowanie: na ile sobie pozwolimy, nie było wulgarnych słów w stosunku do Kościoła. Teraz już są.

Panie jak żyć w tym świecie, w którym otaczają nas wilki. Wilki wyją a my milczymy.

- Anno, słabość człowieka objawia się między innymi w ten sposób, że kiedy trzeba mówić – człowiek milczy, a kiedy trzeba milczeć człowiek bezowocnie mówi. Bardziej ufacie sobie niż Bogu.

Sto tysięcy osób rocznie zabijane są tylko dlatego, że wyznają wiarę w Chrystusa.

SPECJALNE ZGROMADZENIE SYNODU BISKUPÓW DLA AMAZONII 2019 r.

(we fragmentach)

O możliwości wyświęcenia na księży żonatych stałych diakonów oraz rozważenia do diakonatu kobiet w jak najodleglejszych terenach Amazonii.

Decyzja o wyżej wymienionych wyświęceniach – upadła.

Celibat jest przejawem radykalizmu Ewangelii, którego trzeba strzec także w Amazonii. (prefekt Kongregacji d/s Duchowieństwa).

Celibat jest dobrem, którego trzeba strzec, także w Amazonii.

Natomiast robienie wyjątku od celibatu dla tamtejszych ludów uwłacza ich godności.

[Ludność Amazonii] jest ona instrumentalizowana, aby tutaj pewne rzeczy w postaci starej liberalnej teologii wprowadzić do Kościoła pod pretekstem tego, że jest konieczne w Amazonii. (były prefekt Kongregacji Nauki Wiary)

ROLA KOBIEC

Z woli Jezusa Chrystusa Sakramenty święceń (diakoniat jest jego pierwszym stopniem) mogą przyjmować jedynie mężczyźni. (ks. prof. Góralski) (kanon 343).

Synod jest jedynie głosem doradczym dla Papieża. Wiążąca dla Kościoła będzie dopiero adhortacja posynodalna Ojca Świętego Franciszka.

Nasz Dziennik, 28 października 2019 r.

Ojciec Święty, cokolwiek by o nim mówiono (ludzie zawsze lubią mówić) kocha Pana Boga i ludzi i nigdy nie zmieniłby nic co sprzeczne jest z Ewangelią i nauką Chrystusa. Miejmy więcej zaufania do Papieża.

Wokół Ojca Świętego, Franciszka krążą wilki w owczej skórze, które dążyły i dążą poprzez teorię nowego wyzwolenia do rozbicia owczarni. A który z Papieży, ich nie miał wokół siebie? Jednakże uważam, że potrzeba jednoznaczności, że białe jest białe a czarne jest czarne.

Piękno polskiego Kościoła. Mamy nad tym pracować, aby to piękno stało się jeszcze piękniejsze, jeszcze bardziej przejrzyste. Tego oczekują od nas (nie tylko) państwa zachodnie, które utraciły to piękno przez wyżej wspomnianą teorię nowego wyzwolenia.

Modłę się w intencji Ojca Świętego prosząc o dary Ducha Świętego: odwagi, mądrości Bożej, o ducha mocy i męstwa, aby wypełnił wolę Bożą. Za wstawiennictwem św. Jana Pawła II i (świętego u Boga) kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Polsko, nasza Ojczyzno: za wszelką cenę, zawsze i wszędzie dochowaj wierności Chrystusowi i Jego nauce.

Anna Argasińska

TAJEMNICA OBJAWIEŃ W AKITA

Maryja do Agnes Sasagawa:

Powiedziałam ci już, że jeżeli ludzie nie zaczną pokutować i nie poprawią się, Ojciec ześle na ludzkość straszliwą karę. Będzie to kara większa niż potop, nieporównywalna z niczym, co widział świat. Ogień spadnie z nieba i unicestwi większą część ludzkości, dobrych na równi ze złymi, nie oszczędzając ani kapłanów, ani wiernych. Ci, co ocaleją będą czuć się tak samotni, że będą zazdrościć umarłym. Jediną bronią, jaka wam pozostanie, to Różaniec i Znak pozostawiony Mego Syna. Codziennie odmawiajcie różańcowe modlitwy.

Na różańcu módlcie się za papieża, biskupów i kapłanów. Działanie szatana przeniknie nawet Kościół, do tego stopnia, że będzie można zobaczyć kardynałów sprzeciwiających się innym kardynałom i biskupów występujących przeciwko innym biskupom. Kapłani, którzy Mnie czczą, będą wyszydzani i prześladowani przez swych współbraci... świątynie i ołtarze będą plądrowane; Kościół będzie pełen tych, którzy pójdą na kompromis, a szatan będzie kusił wielu kapłanów i osoby konsekrowane, by opuścili służbę Panu.

Całość opracowała Anna Argasińska

Wysłano do: - Kurie Białkupie w Polsce, - Rzym, - Medjugorje, - Polonia: Chicago, Floryda, Australia, Anglia, Holandia, Niemcy

Z książki Ks. Marcello Stanzione:

„SIEDMIU ARCHANIOŁÓW – HISTORIA ZAPOMNIANEGO KULTU”

Błogosławiony Bartłomiej Longo (1841-1926)

Adwokat Bartłomiej Longo został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w roku 1981, jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 5 października. Urodził się w roku 1841 w Latiano niedaleko Brindisi. Na wiarę katolicką nawrócił się dzięki wstawiennictwu Maryi Panny po latach oddalenia, kiedy to oddawał się nawet spirytyzmowi. Po nawróceniu postanowił poświęcić całe swoje życie Maryi i szerzyć kult maryjny, zwłaszcza poprzez odmawianie różańca świętego. Założyciel sanktuarium Królowej Różańca Świętego w Pompejach był bardzo oddany siedmiu archaniołom, do których przynależy św. Michał, jego wielki obrońca. Przyczynił się nawet do wzniesienia ołtarza poświęconego św. Michałowi i pozostałym największym duchom stojącym w pogotowiu przed tronem Bożym, a także zlecił mistrzowi Loyeriniemu namalowanie obrazu nazwanego *Il momento dopo la vittoria angelica* [Chwila po zwycięstwie aniołów]. **Ołtarz ku czci siedmiu archaniołów został poświęcony 7 maja 1891 roku** przez biskupa Noli, monsignore'a Angella Renzulla. Nadzwyczajne są świadectwa, które Bartłomiej Longo pozostawił w odniesieniu do siedmiu pierwszych towarzyszy Pana. **Wszystkie modlitwy, świadectwa, dokumenty, oracje, zapiski itd. błogosławionego Bartłomieja Longo na temat siedmiu archaniołów zostały zaaprobowane przez władze kościelne.**

List czcigodnego ojca (prok.) Alberta Lepidiego OP.

**Mistrza świętego pałacu apostolskiego w Rzymie
do kawalera Bartłomieja, Longo**

Najszanowniejszy Panie kawalerze Bartłomieju Longa Czytałem Pana książeczkę na temat św. Michała Archanioła i innych świętych duchów; nie znalazłem tam niczego, co

mogłoby klócić się z doktryną. Jeśli chodzi o pytanie, czy przedstawienie tego publicznie jest odpowiednie w naszych czasach - również tutaj nie znajduję żadnych przeciwwskazań. Pański tekst jest prosty i wydawany po to, by przedstawić wielki obraz anielskich duchów w sanktuarium w Pompejach. Posyłam Panu wyrazy prawdziwego podziwu i wielkiego oddania, życząc powodzenia w Pańskim dziele.

Watykan, 10 lutego 1907 roku.

Błogosławiony wydał w swojej szkole drukarskiej w roku 1903 przede wszystkim broszurkę San Michele Arcangelo e gli altri Santi Spiriti Assistenti al Trono di Maria [**Święty Michał Archanioł i pozostałe święte duchy trwające przed tronem Maryi**]. Książeczka została później przedrukowana przez polskiego uczonego, ojca Justyna z Miechowa, zwanego również „miechowskim”, który w dziele zatytułowanym Discursus praedicabiles super Litanias Lauretanis [Kazania o litanii loretańskiej], przy rozważaniu numer 372 i następnym, dotyczącym inwokacji do Regina Angelorum [Królowej Aniołów], **mówi krótko o imionach siedmiu archaniołów**. Przywołuje ponadto autorytet innych autorów, których poznaliśmy, a którzy nie dodają niczego nowego w stosunku do naszego dzieła i dzieła Gennara Radentego, który napisał traktat Sant'Angelo Custode e i ss.mi Sette Spiriti Assistenti [**Święty Anioł Stróż i siedem najświętszych duchów towarzyszących**]. Nie pozostaje nam nic innego, jak przedstawić znaczną część teorii błogosławionego Bartłomieja Longo na temat siedmiu aniołów trwających przy tronie. Książeczka błogosławionego adwokata zaczyna się słowami:

Dzień 8 maja roku 1883 jest pamiętny w historii sanktuarium w Pompejach, ponieważ tego dnia został poświęcony pierwszy dzwon powstającego kościoła i zostało na nim umieszczone imię: Maryja Różańcowa. To tego dnia usłyszano pierwszy dźwięk świętego brązu, który pozdrowiał Maryję. To wtedy po raz pierwszy w południe została wspólnie odmówiona modlitwa do Panny z Pompejów, zatytułowana Akt miłości do Maryi. Modlitwa odmówiona tego dnia o tej konkretnej porze, rozpowszechniona w naszej wspólnocie, dała początek Błaganiu do silnej Królowej Różańca z Pompejów, które w południe 8 maja i w pierwszą niedzielę października rozbrzmiewa we wszystkich krajach na ziemi, w tak wielu językach i tak wielu kościołach oraz salach modlitewnych, gdzie czczony jest cudowny obraz Królowej Różańca Świętego z Pompejów. Teraz ogłaszam, co uczyniłem: Różaniec i Nowe Pompeje, nadzwyczajne święto, które będzie obchodzone 8 maja tego roku po chrzcie pierwszego dzwonu. I ujawnię mój dawny plan, by uczcić chwalebne Michała Archanioła, poświęcając mu pewnego dnia jeden ołtarz w tym kościele.

Minęły cztery lata. W kwietniu 1888 roku, w tym samym okresie: Różaniec i Nowe Pompeje, zapowiadając święto 8 maja, publicznie oddałem cześć św. Michałowi Archaniołowi i powierzyłem mu opiekę oraz straż nad sanktuarium w Pompejach, a także obronę wszystkich dzieł powstającego miasta - Nowych Pompejów. Otwarcie powziąłem obietnicę, że pewnego dnia, w nieodległej przyszłości, wzniosę tu ołtarz ku czci tego księcia straży niebieskiej. Bóg zechciał, by 8 maja tego samego roku 1888, w dwunastą rocznicę dnia, w którym wbudowano pierwszy kamień świątyni w Pompejach, został zainaugurowany kult księcia wszystkich książąt niebieskich, a także by najpotężniejszy archanioł został ogłoszony stróżem sanktuarium dzieł dobroczynnych, związanych z sanktuarium i miastem na nowo powstającym do życia. Przy tej okazji Pan pomógł mi podyktować modlitwę, jaka odmówiona zostanie

po raz pierwszy 8 maja roku 1888 przez przynależących do nowej świątyni, tak aby na wszystkich rozciągnąć ochronę św. Michała i by wszyscy odczuli dobroczynne skutki jego potężnej opieki. Modlitwa ta nosi tytuł: *Invocazioni a San Michele Arcangelo difensore e custode del Santuario di Pompel*, [**Wezwania do św. Michała Archaniola, obrońcy i stróża sanktuarium w Pompejach**]. Od tego dnia Wezwania do św. Michała Archaniola stały się popularne, znane wszystkim oddanym Królowej Różańca Świętego z Pompejów rozproszonym po świecie. Powtarzają się one przez dziewięć kolejnych dni, za każdym razem, gdy chce się uzyskać jakąś łaskę przez wstawiennictwo najpotężniejszego księcia nieba. Trzy lata później ołtarz obiecany księciu aniołów był już zbudowany, z najlepszych marmurów z Francji i Włoch, w kaplicy po lewej stronie sanktuarium. 7 maja 1891 roku o godzinie, w której kardynał Monaco La Valletta, posłany przez papieża Leona XIII, konsekrował sanktuarium w Pompejach, poświęcając je Królowej Najświętszego Różańca, biskup Noli, monsignore Angello Renzullo, konsekrował ołtarz poświęcony św. Michałowi Archaniołowi i innym największym duchom trwającym przy tronie Bożym.

§ 1

KIM JEST SIEDEM DUCHÓW TRWAJĄCYCH PRZY TRONIE BOŻYM

To siedem aniołów, którzy stoją przed obliczem Wiecznego, jak ujawnił Tobiaszowi jeden z nich, archanioł Rafał, gdy powiedział: „Ja jestem anioł Rafał, jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem”. Istnienie owych siedmiu najszlachetniej-szych inteligencji, które spośród wszystkich aniołów są najważniejsze, jest sprawą pewną, ponieważ zaświadcza nam o tym Pismo Święte. Prorok Zachariasz dostrzegł w duchu świecznik cały z najszlachetniejszego złota, który podpierał siedem świec; zacieniony był dwoma drzewkami oliwnymi, które znajdowały się jedno po lewej, drugie po prawej stronie. Natychmiast zapytał on swojego Anioła Stróża, czyni są te symbole. A anioł odpowiedział: „**Siedem owych [lamp] to oczy Pana, które przypatrują się całej ziemi**” (Za 4, 10). Wizja Zachariasza zostaje potwierdzona przez wizję św. Jana, opowiedzianą w pierwszej księdze Apokalipsy (rozdział 4). Ewangelista ujrzał siedem lamp płonących przed tronem Bożym. Dojrzał również, że Baranek Boży ma siedmioro oczu. I tak zarówno lampy, jak i oczy Baranka - wyjaśnia ewangelista - to siedem duchów, które trwają przy Bogu i jako Jego posłańcy czy ambasadorowie wędrują po całej ziemi. Zostały zatem wskazane ich cechy szczególne, są oczami Boga i Jezusa, płonącymi lampami. Dwóch z nich, Gabriel i Rafał, nazwani są wręcz oliwkami pokoju (filii olei). Ich wspólnym zadaniem jest podziwianie i błogosławienie nieskończonej hojności Boga i czułości serca Jezusa; przedstawianie z wielką gorliwością i pilnością naszych potrzeb Bogu, Ojcu i Stwórcy wszystkiego; wykonywanie planów ojcowskiej opatrności Bożej i miłości Jezusa Chrystusa; czuwanie nad nami i trwanie blisko nas oraz uzyskiwanie dla nas potrzebnych łask. Ewangelista przywołuje owych siedmiu aniołów, aby wyprosilili łaskę i pokój dla wiernych. Wnioskuje się stąd, że owych siedmiu najwyższych książąt ma szczególną moc, by towarzyszyć nam, śmiertelnikom.

§ 2

IMIONA SIEDMIU ANIOŁÓW

Imiona owych siedmiu aniołów są następujące:



1. **Michał**, co oznacza „Któż jak Bóg?” (Quis ut Deus?), jest wodzem i księciem straży Bożej, który pokonał Lucyfera i jego aniołów.
2. **Gabriel** - co oznacza moc Bożą (Fortitudo Dei) - jest aniołem wcielenia, który został posłany Zachariaszowi, św. Józefowi i Maryi Pannie.
3. **Rafał** - lekarstwo Boże (Medicina Dei) - to archanioł, który prowadził Tobiasza i uzdrowił jego ojca ze ślepoty, napełniając go wszelkimi dobrami duchowymi oraz doczesnymi. Był aniołem uzdrowienia dla ludzi, do niego zwracamy się, by zachować lub ponownie zyskać świętość.
4. **Uriel** - ogień Boży lub światło Boże (Ignis Dei) - to anioł, który oświeca umysły ludzi, przekazując im poznanie Boga, rozpala serca, poruszając je miłością do Niego.
5. **Schealtiel** - oznacza modlitwę Bożą (Oratio Dei) - jest aniołem, który skłania ludzi do modlitwy i przedstawia Panu nasze prośby.
6. **Jehudiel** - oznacza wielbienie Pana i spowiedź Bożą (Laud et Confessio Dei) - to anioł, który zachęca ludzi, by spowiadali się Bogu i wychwalali Go, głosili imię Boga i Jego chwałę na całej ziemi.
7. **Barachiel** - oznacza błogosławieństwo Boże (Benedictio Dei) - to anioł, który zapewnia nam dobrodziejstwa Boże, będące błogosławieństwem, i skłania nas do błogosławienia Bogu i dziękczynienia Mu. Przynosi on z nieba błogosławieństwo naszym osobom, naszym dziełom, naszym polom działania. A u kresu tego życia anioł Barachiel przynosi zwycięzcom wieniec chwały, który jest najwyższym błogosławieństwem Bożym.

Imiona **Michała**, **Gabriela** i **Rafała** wspomniane są, ze szczególną czcią, w Piśmie Świętym. Święty Ambroży i inni pisarze, opierając się na czwartej Księdze Ezdrasza i starożytnej tradycji, przypisują czwartemu aniołowi imię **Uriel**. Imię **Schealtiel** wywodzi się z Księgi Rodzaju (21). Imię szóstego, **Jehudiela**, z Księgi Wyjścia (23), i wreszcie siódmego, **Barachiel**, z Księgi Rodzaju (18).

Kto kierowany miłością chciałby pogłębić studia na temat imion i zadań owych siedmiu anielskich duchów, może sięgnąć do nieśmiertelnego dzieła uczonego polskiego dominikanina, ojca Justyna z Miechowa, które zatytułowane jest *Discursus Praedicabiles Super Litanias Lauretanas Beatissimae Verginis Mariae in duos thomos distribuiti, studio et opera P. Fr. Iustini Miechiviensis, Poloni, Ordinis Praedicatorum [Kazania o litanii loretańskiej Najświętszej Panny Maryi w dwóch tomach, studia i dzieło ojca brata Justyna Miechowskiego, Polaka z zakonu kaznodziejskiego]*. W kazaniu 381, na temat inwokacji do Królowej Aniołów, można odnaleźć pełną analizę wszystkiego, co tutaj zostało przedstawione jedynie skrótowo. Również ojciec P. Berry, który napisał zaaprobowane dzieło o aniołach, mówi o siedmiu duchach anielskich. Także wybitny doktor teologii, monsignore Boudon, wielki archidiakon Evreux, w swoim uczonym dziele zatytułowanym *La devozione ai nove Goni dei Santi Angeli*, przetłumaczonym z języka francuskiego w roku 1853 przez kapłana z diecezji w Brescii, pisze obszernie o siedmiu świętych duchach.

Wszyscy ci znani autorzy oprócz imion siedmiu aniołów wyjaśniają również ich zadania i charakterystyczne cechy ich objawień. Jednak tym, który z największą uwagą zebrał wszystkie nauki związane z siedmioma świętymi duchami i opisał je z pełną miłości pilnością, był święty i uczony kanonik neapolitański Gennaro Radente. W swojej złotej księdze pod tytułem *Il Santo Angelo Custode e i ss.mi*

Sette Spiriti Assistenti al Trono di Dio [**Święty Anioł Stróż i siedem najświętszych duchów trwających przy tronie Bożym**], wydanej w Neapolu w roku 1767, odtworzył on wszystkie teorie św. Tomasza, św. Bonawentury i innych świętych doktorów, przedstawione już w uczonych księgach kanonika Giovanniego Marangoniego Vicentina, wydanych w Rzymie w roku 1736 pod tytułem Dei Santi Angeli Custodi, opera ascetica, theologica e istorica [**O świętych Aniołach Stróżach, dzieło ascetyczne, teologiczne i historyczne**].

§3

KULT SIEDMIU ŚWIĘTYCH DUCHÓW JEST PRADAWNY I POWSZECHNY W KOŚCIELE

Oprócz wspomnianych wybitnych pisarzy i ich dzieł (Miechowski, Berry, biskup Boudon, kanonicy Radente i Marangoni) również bardziej współcześni autorzy dostarczają dowodów na starożytność i powszechność kultu siedmiu duchów anielskich w Kościele. Spośród wielu książek wspomnimy o jednej - dziele księdza Debrosse'a, przeora seminarium w Bordeaux, w wersji włoskiej w przekładzie księdza Pietra Bazettiego - zatytułowanym Il Mese Angelico, ossia, la divozione alfa Regina ed ai Nove Cori degli Angeli, a także o innej książce: Le apparizioni degli Angioli sulla terra raccolte dalle divine Scritture [Objawienia aniołów na ziemi, zebrane w świętych tekstach], wydanej w Brescii w roku 1860 za zgodą biskupa. Oprócz przedstawienia imion siedmiu duchów oraz ich zadań autorzy wyjaśniają, w jakich kościołach owych siedmiu świętych duchów jest szczególnie czczonych. Opisują także sposób, w jaki przedstawieni są aniołowie na obrazach.

W Palermo, pisze ojciec Berry, znajduje się kościół poświęcony siedmiu duchom. Przy kościele powstało nawet pobożne bractwo ku ich czci, do którego od 1516 roku zapisywała się cała arystokracja Palermo. We wspomnianym kościele również od roku 1516 znajdują się obrazy owych siedmiu aniołów opatrzone odpowiednimi imionami, symbolami i wyobrażeniami, które wyjaśniają ich zadania.

Ojciec Berry przekazuje, że również w Antwerpii i innych miejscach znajdują się kościoły poświęcone siedmiu aniołom. Zwłaszcza w Rzymie, w termach Dioklecjana, Juliusz m zlecił wybudować kościół poświęcony św. Maryi od aniołów, który został poświęcony w roku 1567 przez Piusa iv. W kościele tym znajduje się wizerunek Maryi otoczonej przez owych siedmiu aniołów, którzy nie zostali podpisani imionami, ale umieszczono wskazujące ich zadania.

W Gaecie król Ferdynand ii, po tym jak przyjął Piusa ix, wygnańca z Rzymu, zlecił malarzowi Bonicie namalowanie wielkiego obrazu przedstawiającego Niepokalaną, u stóp której stoi w wieńcu siedmiu świętych duchów trwających przed tronem Bożym. Każdy z nich ma szczególny symbol objaśniający jego zadanie.

Wreszcie w sanktuarium w Pompejach poświęconym Królowej Zwycięstw wybitnemu artyście z Bergamo, Loyeriniemu, zlecono namalowanie owych siedmiu świętych duchów na wielkim płótnie, które dominuje nad ołtarzem św. Michała. Zostali oni przedstawieni w zupełnie nowy sposób. Forma jest tu klasyczna, idea zaś biblijna, zainspirowana Apokalipsą. Obraz ma tytuł: *Chwila po zwycięstwie aniołów*.

MODLITWA DO SIEDMIU ŚWIĘTYCH DUCHÓW

STOJĄCYCH W GOTOWOŚCI PRZED TRONEM BOŻYM, BY BŁAGAĆ O POKÓJ

O duchy najszlachetniejsze i najpotężniejsze wiecznego królestwa Bożego, o najwyższe inteligencje, płomienie najczystszej miłości, którzy płoniecie nad przepaścią niedostępnego światła, jakie kształtuje tron Najwyższego, pozdrawiam was.

Wy jesteście owymi najwyższymi książętami, najwyższymi ambasadorami Króla królów, którzy bardziej od innych trwacie w bliskości tronu Wiecznego, posłani, by przemierzać ziemię i nieść łaskę Bożą oraz pokój wiernym.

O archaniołowie święci, wy ogłosiliście w Betlejem pokój ludziom dobrej woli i zawsze i wszędzie przynosicie śmiertelnikom łaskę niebieską oraz pokój serca. Ach! Wybłagajcie dla nas u Jezusa, Księcia Pokoju, i Maryi, Królowej Miłosierdzia, która postawiła swój tron w dolinie Pompejów, te cenne dary, których nie może ofiarować świat: łaskę i pokój.

O pokój prosimy was, aniołowie pokoju: pokój w duszach naszych, pokój w rodzinach, pokój wśród narodów, pokój w Kościele Jezusa Chrystusa; pokój zwłaszcza dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do budowania sanktuarium w Pompejach.

O wybrane i najczystsze duchy, trwające wokół tronu Maryi, waszej Królowej, płomień jej Niepokalanego Poczęcia odbija się w najczystszym, przejrzystym oceanie światła waszego umysłu i czyni was jeszcze piękniejszymi i miłszymi w naszych oczach. Ach, przez miłość, jaką macie dla Maryi, waszej Królowej, opiekujcie się w każdej chwili nami oraz naszymi domami i strzeżcie papieskiej bazyliki Różańca w Pompejach.

Przepędzajcie szatana i wszystkich naszych nieprzyjaciół, widzialnych i niewidzialnych. Umacniajcie nas w wierze, rozpalajcie nas w modlitwie, napełniajcie nasze dusze czystą miłością Bożą. Sprawcie, byśmy zapomnieli o sobie samych, zyskajcie dla nas ducha ofiary i oddania Bogu, który jest pokojem. Przybывajcie nam w potrzebie, leczcie nas w chorobie, chrońcie nas waszym silnym ramieniem. Bądźcie przy nas, pocieszajcie nas i błogosławcie nam dziś i zawsze, w życiu i śmierci. Niech tak będzie.

*Odmawiamy Ojciec nasz ku czci **św. Michała** Ojciec nasz ku czci **św. Gabriela** Ojciec nasz ku czci **św. Rafała** Ojciec nasz i trzy razy Chwała Ojcu ku czci naszego **Anioła Stróża** później cztery razy Chwała Ojcu ku czci pozostałych czterech aniołów trwających przy tronie Bożym.*

KILKA ISTOTNYCH INWOKACJI BARTŁOMIEJA LONGO

Siedmiu świętych duchów przy tronie Maryi Uznaj (duszo moja), jaką czcią darzyły zawsze swoją Królową owe hierarchie anielskie przez sam fakt, iż Boży Syn w jej ramionach przyjął jej świętą duszę. Jaki anielski język mógłby kiedykolwiek wystarczyć, by to pojąć? Jak majestatyczne było ich działanie, gdy towarzyszyli jej w drodze ku niebu z tronem chwały? Mogę sobie tylko wyobrazić św. Michała Archanioła jako pierwszego księcia całej niebieskiej straży, a z nim pozostałych sześciu serafinów stojących w gotowości przed tronem boskości, jak zajmują miejsca w pierwszej linii straży tej, która była wspaniałym tronem i żywą świątynią

Boga. Po nich cały seraficki chór niebieski, rozblyskując wokół niej płomieniami tego kadzidla miłości, którą stale płoną, zdobiąc, jak niebieskie diamenty, jej najświętszy rydwan. Dalej cały rząd cherubinów rozpościera skrzydła swojej mądrości, inni tworzą jej jakby majestatyczny pawilon, zasypany brylantami i innymi drogimi kamieniami, jeszcze inni ozdabiają jej królewski płaszcz, tkaninę ze złota i światła.

MODLITWA DO SIEDMIU ŚWIĘTYCH DUCHÓW

O najszczęśliwsi aniołowie, którzy zastrzyżycie na otrzymanie tak ważnej funkcji towarzyszy wielkiej Matki Bożej ! Widząc ją tak ubogaconą w łaski, ozdobioną tak wieloma cnotami, przybraną tak wieloma zasługami, z pewnością cieszyliście się również tu, na ziemi, rajem zadowolenia i radości. A gdy Przenajświętsza Panna obdarzała was swoim dobrotliwym spojrzeniem, czuliście, iż zalewa was nowa radość i przyjemność, gdy uznaje w was towarzyszy tego żywego skarbu, jak jeden z was objawił św. Brygidzie słowami: Et ideo vere credibile est, Angeli ex hoc thesauro non modicum exultasse. Z wami, o święci aniołowie, współraduję się tym najszlachetniejszym zadaniem, którym zostaliście uczczeni, i tą nieogarnioną radością, którą z niego czerpicie. Ach, błagajcie samą Królową, by nie odmówiła również mnie, choć jestem grzesznikiem, bycia jej służą. Pragnę ją czcić i z oddaniem służyć jej przez cały czas swojego życia.*

** Et ideo vere credibile est, Angeli ex hoc thesauro non modicum exultasse - łac. i zaprawdę wiarygodne to jest, aniołowie z tego skarbu nie przestają się radować.*

JAK CZYĆ SIĘ SIEDMIU ŚWIĘTYCH DUCHÓW.

Ku czci siedmiu świętych duchów stojących w gotowości przy tronie Bożym, wśród których wymieniany jest po imieniu **św. Rafał**, zaleca się odmówić cztery razy Ojciec nasz i cztery razy Chwała Ojcu. Cztery razy Ojciec nasz odmówić ku czci świętych **Michała, Gabriela i Rafała** oraz naszego Anioła Stróża. Cztery razy Chwała Ojcu ku czci pozostałych świętych duchów trwających przy tronie Bożym, którymi są **Uriel**, ogień Boży, czyli anioł, który wzbudza w naszych sercach miłość Bożą; **Schealtiel**, anioł modlitwy, który przedstawia Bogu nasze modlitwy i poświęcenia, a także łączy nasze serce z Bogiem; **Jehudiel**, a więc anioł, który daje nam natchnienie do głoszenia Boga na ziemi; i wreszcie **Barachiel**, czyli anioł, który uzyskuje dla nas błogosławieństwo Boże i nagradza nasze dzieła.

Źródło: Ks. Marcello Stanzione „SIEDMIU ARCHANIOLÓW – HISTORIA ZAPOMNIANEGO KULTU”

OFIAROWANIE ŻYCIA - MOJE DUCHOWE ODRODZENIE – ŚWIADECTWO NAWRÓCENIA (cz. 2)

Przedstawiamy drugą część świadectwa nawrócenia Dushana Joyanowicha z Krugujewca (Serbia), które wydarzyło się w 1976 r., wtedy - jeszcze na terenie Jugosławii w uzdrowisku Mataruska.

Opieczetowujemy je zawsze Najdroższą Krwią Jezusa. Należy często i głośno mówić:

„Zanurzam się w Najdroższej Krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa. Krwią Jezusa pieczętuję wszystkie miejsca w moim ciele, poprzez które duchy nieczyste weszły, lub starają się to uczynić. Niech spłynie na mnie, Panie, Twoja najdroższa Krew, niech oczyści mnie z całego zła i z każdego śladu grzechu. Amen”.

WIZJA NIEBA

Strach, który czułem wcześniej minął i czułem nieopisaną radość. Z wierzchołka sklepienia niebieskiego zobaczyłem poniżej piękny widok niekończącego się miasta. Po niebie rozproszone były kościoły, domy, parki i wiele innych boskich piękności. Wszystko świeciło i iskrzyło się niezwykłą jasnością. Moją uwagę przyciągnęły dwie ogromne rzeki - jedna żółta, a druga biała, które wolno płynęły przez miasto. Mój Anioł wiedział o moim zaciekawieniu i szybko wyjaśnił, że **były to rzeki mlekiem i miodem płynące**. Zauważyłem wiele małych zatoczek, jakby małych odnózek odchodzących od rzek i podlewających rosnące rośliny.

Głęboko wzruszony tym widokiem poczułem lekkie drganie duszy, które wypełniło mnie taką wibracją, że mimowolnie wyciągnąłem ramiona w tym kierunku. Pragnienie dotknięcia, objęcia tego wszystkiego było ogromne, ale Anioł przeszkodził mi w tym i wkrótce znaleźliśmy się w tym cudnym miejscu. Ogromne było moje zdziwienie i radość. Wszystko dookoła nas rosło z niewyobrażalnym wigorem. Raj był czymś, czego nigdy wcześniej nie widziałem, ani czego nie potrafiłbym sobie nawet wyobrazić. Ziemia była jak szkło, czysta jak kryształ i te małe zatoczki płynące poniżej powierzchni jak rzeki znikające w ziemi. W różnych odległościach znajdowały się domy różnego kształtu i różnej wielkości. Każdy z tych domów był bardzo bogato zdobiony tak, że ich ornamenty wyglądały jak najwspanialsze klejnoty. Dachy domów były szczególnie uderzające i przypominały mi nieco dachy rosyjskich cerkwi z kopułami. Ta wspaniała architektura wyglądała jeszcze piękniej w oślepiająco jasnym świetle, które odbijało się od wierzchołków domów. Te boskie pałace były otoczone parkami pełnymi kwitnących drzew i kwiatów. Unosił się nieopisanie przyjemny zapach, roznoszony przez lekki wietrzyk. Byłem zdumiony, zachwycony widząc kolory wydające upajającą woń. Widziałem również wiele różnych drzew owocowych „udekorowanych” owocami, jak gdyby najpiękniejszymi naszyjnikiemami. Owoce były wszystkie niezmiernie duże a sok, który z nich wypływał był bardzo obfity. Anioł powiedział, że **drzewa rodzą owoce 12 razy do roku**. Widziałem również wiele winnic wzdłuż brzegów rzek i czasem koło domów jasne, zielone liście i czerwone winogrona dawały wrażenie pogodnej, uprawnej ziemi. Wśród tego wszystkiego, o niewyobrażalnym, wysnionym uroku były też ptaki, które mogłem oglądać i których mógłbym słuchać w nieskończoność!

W raju widziałem wielu ludzi w różnym wieku. Starcy wyglądali przyjemnie i zdumiewająco. Jedynymi oznakami wskazującymi na ich podeszły wiek były siwe włosy i broda, natomiast ich twarze były twarzami młodych ludzi. Jeszcze bardziej zdumiały mnie małe dzieci wyglądające jak aniołki. Dzieci i dorośli różnili się ubiorem. Ubrania dzieci świeciły, były kolorowe i krótkie w przeciwieństwie do ubrań dorosłych. Były dopasowane i współgrały jakby z zasługami osoby Wokół głów dzieci były aureole - mniejsze od aureoli świętych i Aniołów. **Pan nagroził ich czystością i niewinnością pozwalając cieszyć się życiem w Raju.** Było też bardzo dużo Aniołów o twarzach niewyobrażalnie pięknych. Ich twarze były

jaśniejsze niż słońce, a ich ubiór odbijał światło jak jasność. Młodzi i starzy, Aniołowie siedzieli razem i śpiewali wspólnie chwając Boga.

Kiedy przechodziliśmy przez Raj ogarnął mnie strach. W pewnym momencie doszliśmy do miejsca, które przewyższało pięknnością wszystkie miejsca, które widziałem dotychczas. Przed nami, po prawej stronie stał rząd pewnie tych najwyższej rangi, po lewej stało wiele osób wybranych przez Boga. W obydwu rzędach można było wyodrębnić grupy w zależności od rangi. Ich piękności nie dałoby się opisać w słowach. Stojąc przed tym zgromadzeniem Anioł zwrócił się w prawą stronę mówiąc: **„To są Święci, a to są pustelnicy”**. Po czym znów zwrócił się w prawą stronę i kontynuował: **„To są Cherubini męczennicy, którzy oddali swe życie za Jezusa i w taki sposób zasłużyli sobie na chwałę Niebios”**. Po prawej stronie stali Apostołowie.

W pewnym momencie z grupy **Apostołów wysunął się Apostoł Piotr, a za nim, z lewej strony, św. Paraksewa „pasażerowie”**, których podwiozłem do Zica, stali teraz przede mną w pełnej glorii i światłości. Mieli korony, a ich wierzchnie ubranie iskrzyło się oślepiającą intensywnością światła. Na ich prawych ramionach i wzdłuż piersi widniała ozdobna szata jako znak wyróżniający. Byli w pełni ozdobieni splendorem Raju. Z osłupienia i olśnienia wyrwał mnie w pewnej chwili św. Piotr Apostoł mówiąc: **„Począwszy od dzisiaj musisz przestać być niewierzącym. Musisz przeżegnać się w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”**. „W swych modlitwach zwracaj się do Świętych Apostołów, Aniołów, Archaniołów, Cherubinów, Serafinów i przede wszystkim do Matki Bożej, Męki Jezusa Chrystusa, Maryi, ponieważ ich Chwała jest największa w Niebie. Ona szybko pomaga wszystkim, którzy w wierze i przez modlitwy wzywają Jej pomocy. Slava Święta Paraksewa, modli się za wszystkich, którzy Ją czczą. Wszystko co widzisz dzisiaj, Dushan - wszystko, to Archanioł Gabriel jeszcze ci pokaże jest błogosławieństwem dla Ciebie, twojej rodziny i wszystkich, którzy wierzą. Same błogosławieństwo nie będzie wystarczające, jeżeli nie będziesz podążał za Chrystusem. **Dushan, możesz się uratować, jeżeli przez resztę życia będziesz się modlił i zachowywał Przykazania**”.

Powaga św. Apostoła wywarła na mnie ogromne wrażenie. Stałem oniemiały dopóki Archanioł Gabriel nie zaczął kontynuować: **„To są prorocy Boga, a... są Męczennicy”** - przedstawił mnie im na co oni mile się uśmiechali, czyniąc po kolei skinienie głową. Później Anioł zabrał mnie dalej do Raju, **przy okazji muszę zaznaczyć, że widziałem wszystko bardzo dokładnie, nawet na odległe dystanse. Pan dał mi tę właściwość**. Następnie zobaczyłem bardzo dużo kościołów ze szczerego złota wykładanych drogocennymi kamieniami. Drzwi kościołów były szeroko otwarte i rozlegał się z nich śpiew Aniołów, Archaniołów i Świętych. Nie pamiętam jak długo chodziliśmy a właściwie pływaliliśmy po Raju, gdy nagle stanęliśmy, a oczom naszym ukazało się wzgórze. **Tam zobaczyłem Ukrzyżowanego Pana, a nad Jego Krzyżem była duża Gołębicą**, z szeroko rozłożonym w powietrzu skrzydłami. **Krzyż emanował oślepiającym światłem we wszystkich kierunkach**. Obok stali Aniołowie z wieloma skrzydłami. Archaniołowie, Apostołowie, Prorocy i Święci sławili Chwałę Ukrzyżowanego Pana.

WIZJA PIEKŁA

Chmurka czekała na nas, kiedy Anioł zabrał mnie z Raju kierując się w kierunku zachodnim. Miałem wrażenie, że nie „jechaliśmy” długo, kiedy chmura nagle zaczęła się zniżać z zawrotną

szybkością do wąwozu. Gdzieś w tej otchłani **weszliśmy w ciemność**. Po kilku krokach ciemność stała się czarniejsza od czegokolwiek, co kiedykolwiek widziałem. Z otchłani tej ciemności wydobywał się okropny smród, który dusił nas. Zawładnęły mną strach i przerażenie, szybko więc przybliżyłem się do Anioła, jakby oczekując opieki. Daleko przed nami ukazało się nieskończone morze ognia. Wkrótce przybyliśmy w to miejsce i zatrzymaliśmy się na wysokim murze otaczającym wieczny ogień i rozpacz. Widok, który roztaczał się przed naszymi oczami, nagle sparaliżował mnie. Miałem zamknięte oczy i jedyną oznaką życia był zimny dreszcz, który wstrząsał mną co chwilę. Kiedy znów otworzyłem oczy, zobaczyłem coś w rodzaju krateru wulkanu, skąd wydostawał się ogromny smród, gorąca ciecz i strasznie duszący płomień. „To morze nie jest jednakowej głębokości” — powiedział Anioł — „Tutaj, gdzie płomień sięga 50 m wysokości, morze jest najgłębsze”. W tym nieopisanym okropnym widoku zobaczyłem niezliczoną ilość przerażających zwierząt stworzonych do zadawania tortur. Ogromne węże, z jedną bądź kilkoma kręcącymi się głowami podnosiły się zabierając grzeszników do głębin morskich, chwytając ich w żelazny uścisk. Widziałem też inne, jeszcze bardziej przerażające zwierzęta.

Z ich krwistych paszcz wystawały nogi, ramiona i inne części ludzkiego ciała. Pośród nich jak w gnieździe szerszenia, glisty, skorpiony i inne przerażające, odrażające stwory poruszane niszczącą energią i wściekłością rzucały się dziko na grzeszne dusze. **Wrzaski, przeraźliwe piski i płacze ludzkie rozlegały się wokół**. W tym płonącym morzu, dusze były w beznadziejności i rozpaczały, jak ryba na mieliźnie. Z różnych stron atakowane były przez zwierzęta, które gryzły je i rozrywały. **Rozszarpane ciała wciąż składały się w ludzkie kształty**. Bardzo bałem się, ale Anioł powiedział abym się nie bał — „**Jesteśmy teraz w piekle**”. Te węże i inne plagi stworzył Bóg i ani ogień ani woda nie mogą ich zranić. Jak widzisz gryzą i wysysają krew grzeszników. **Każdy będzie smażył się w tym ogniu na wieczność**. Widok był tak przerażający, że kilkakrotnie zamykałem oczy. Kiedy już w pewnej chwili nie mogłem znieść tego straszego widoku odwróciłem głowę w stronę ciemności, ale **zobaczyłem tylko okropne monstra z płomienistymi oczami i szeroko otwartymi szczękami**. Rycząc latały wokół nas z zadziwiającą szybkością, a ich piekielny ryk grzmiał jak grzmot. **Anioł wyczuł, że znajdowałem się na skraju wytrzymałości**, więc powiedział — „**Nie obawiaj się niczego**. Te demony rozdrażnione są przez naszą obecność, ale nie podejǳą bliżej”. Kontynuował dalej mówiąc: „**Zobaczyłeś Dushan jak śmiertelnicy, którzy nie wierzą w Boga są torturowani**. Tak samo będą potraktowani ci, którzy Boga odrzucają, którzy modlą się czczą fałszywego bożka, oraz ci, którzy widzą bożka w książeczkach oszczędnościowych, domach, willach, kartach, biżuterii, nienormalnym życiu itp. **Będą też wiecznie torturowani ci, którzy wierzą w Boga, ale wstydzą się do Niego przyznać publicznie**, ci, którzy nie szanują rodziców, krewnych, a ci, którzy wybierają grzeszne życie, odrzucając uczciwe, będą rzućni do ognia; kłamcy, oszuści, cudzołożnicy, chciwcy, ci, którzy sztydzili z innych, źli złośliwcy... **Jeżeli nie chcesz, aby cię spotkał taki los odrzuć grzeszne życie, wypowiadaj się, kiedy powrócisz na ziemię**”.

Wszyscy wskrzeszeni ludzie, których widziałem wcześniej byli teraz zgrupowani. W pierwszej grupie po prawej byli ludzie z jasnymi uśmiechniętymi twarzami. Po lewej stronie była grupa znacznie większa tych ludzi, z bardzo smutnymi, złymi twarzami. Anioł wytłumaczył mi, że pierwsza grupa, to ludzie, którzy

powadzili porządne życie. Druga grupa w środku to naiwni grzesznicy, za których należy się modlić i czynić w ich imieniu dobre uczynki, aby ich grzechy były przebaczone.

Ci daleko, na lewo, to zatwardziali grzesznicy, którzy wrzuceni zostaną do ognia wiecznego! Wyglądali strasznie, ich ciała pokryte były ranami, węże i glizdy jadły ich zniekształcone części ciała. Ich opuchnięte języki wisiały na zewnątrz ust i nie mogli ich schować. Każdy z grzeszników miał jakiś znak wskazujący na wykonywany zawód, np. piekarze trzymali chleb, kryminaliści, mordercy okrwawione noże, rewolwery itp. Było wielu wstrętnych wyzyskiwaczy, tych, którzy utrzymywali bliższe kontakty pozamałżeńskie, popełniali kazirodztwo itp.

Cudzołóżnicy oraz ci, którzy pozostawali w stosunkach pozamałżeńskich mieli powiększone organy płciowe, wiszące aż do ziemi, całe w ropie otoczone glizdami i węzami. To były najstraszliwsze sceny. Wśród największych grzeszników widziałem też wielu duchownych, księży, biskupów, mnichów, zakonnic. Anioł powiedział: „Nie bądź zdumiony Dushan, oni dobrowolnie zdecydowali się służyć Bogu i podążać za Chrystusem, dając dobry przykład innym. Przysięgali, a później żyli inaczej przyznając się do tego, a inni ludzie widząc ich złe postępowanie porzucili religię. Pamiętaj Dushan, że oderwanie kogoś od religii jest równe najgorszemu morderstwu. **Ci duchowni, którzy przyczyniali się do porzucenia wiary przez innych, są sądzeni podwójnie.** A ci, za sprawą, których, inni zaczęli wierzyć, otrzymają przebaczenie grzechów. Tak więc widzisz Dushan jak wyglądają grzesznicy i sprawiedliwi. **Tak więc właśnie stawią się na Sądzie Ostatecznym, gdzie będą sądzeni za swoje uczynki**”. Wśród grzeszników i sprawiedliwych rozpoznałem moich krewnych i przyjaciół, ale Anioł wkrótce ostrzegł mnie, abym nikomu nie mówił dokładnie, kogo widziałem, opisując ogólnie wygląd dusz. Po tych słowach Archaniolowie zagrali na trąbkach i widok zniknął. Anioł wytłumaczył mi, **iż w Dniu Ostatecznym, żyjący połączą się ze zmarłychwstałymi i będą wyglądali tak jak oni.** Na ich ciałach będą mieli wypisane złe i dobre uczynki.

WSKAZÓWKI

Anioł Boży daje mi wskazówki na dalsze prawdziwe życie w Bogu. Kiedy zostaliśmy sami na chmurze, Anioł powiedział: „Dushan jesteś uczciwym człowiekiem, masz współczujące i dobre serce, które nie pozwala ci czynić źle innym. Nienawidzisz kłamstwa, złodziei i hipokrytów. Wierzyłeś w Boga, ale bardzo powierzchownie i modliłeś się tylko w dzieciństwie. Masz wiele grzechów i złych nawyków. Lubisz cudzołóstwo. Chciałbyś mieć każdą kobietę. Kłamałeś, jeśli chciałeś oszukiwać kobiety, zwłaszcza swoją żonę, której nawet przysięgałeś, chcąc ją przekonać o swojej wierności. Widziałeś, co dzieje się z cudzołóżnikami, jakim poddawani są torturom i jak straszliwie zmienia się ich ciało. Widziałeś też, co dzieje się z fałszywymi wróżbitami. Szanuj bardzo każdą kobietę tak, jakby to była twoja siostra lub matka i każdego mężczyznę jakby to był twój ojciec. Musisz przestać kłąć. Módl się i proś Boga o przebaczenie. Kochaj ludzi i nienawidź tylko ich złe uczynki. Przebaczaj innym, jeśli chcesz by twoje grzechy były wybaczone. Twoja prawość i dobroć zrównoważają twoje grzechy. **Musisz się wypowiadać i przyjąć Komunię Świętą, w jednym z kościołów rzymsko-katolickich Jezusa Chrystusa i wtedy Bóg wybaczy ci grzechy.** Od dzisiaj nie grzesz więcej i żegnaj się w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Módl się do Wszystkich Świętych, a przede wszystkim do Najświętszej

Błogosławionej Dziewicy, Matki Chrystusa. Ona pomaga wszystkim, którzy zwracają się do Niej z cziłą, prosząc o pomoc.

Pamiętaj również Dushan **każdy grzesznik, który szczerze żałuje, prosi Boga o przebaczenie**, zwraca się do Nas, w Niebie połączy się z nami w tym momencie. Będziemy modlić się z nim do Boga, Chrystusa i Ducha Świętego, aby jego grzechy były wybaczone. W niebie będzie panować ogromna radość. Musisz Dushan zmienić swoje postępowanie, szanować przykazania aż do śmierci. Przez trzy miesiące nie wolno ci mówić nikomu, co wydarzyło się dzisiaj.

Pamiętaj również to: **kiedy się modlisz do Boga bądź spokojny i mów pokornie, kiedy pościsz nie bądź smutny i przygnębiony, ale wesoły i pogodny**. Nikt nie musi znać twoich zobowiązań. Bądź towarzyski, wesoły, umiarkowany we wszystkim, a twoja siła woli niech ci pomaga utrzymywać kontrolę nad sobą. Tym, którzy płaczą, współczuj, płacz razem z nimi i staraj się pocieszyć ich. Przestrzegaj praw i wypełniaj obowiązki wobec twojej Ojczyzny. Módl się do Boga i niech On będzie dla ciebie najważniejszy. Jeżeli będziesz potrzebował duchowej pociechy i rady, zwróć się do Kościoła. Po naszym spotkaniu musisz iść natychmiast do klasztoru Zica. Zobaczysz tam miejsce, gdzie sprzedawane są książki, świece, ikony. Kup I, II, III, i IV książkę z półki obok drzwi, a po powrocie z kuracji postaraj się o pozycję Vuka Stefanovica Karadzica. To Biblia - **Nowy Testament, staraj się go czytać i nie zniechęcaj się, jeżeli czegoś nie będziesz rozumiał. Czytaj tę świętą książkę regularnie**"

Po tych słowach **Święty Anioł pobłogosławił mnie znakiem Krzyża świętego i zniknął**. Po tej wizji obudziłem się bardzo zmęczony i spocony. Nie mogłem się poruszyć. Na zegarku była godzina 18-ta. Byłem wciąż pod wrażeniem wizji, przepelniała mnie radość i strach na przemian. Podziękowałem Bogu, że pozwolił mi to wszystko zobaczyć. Od tego momentu zmieniłem swoje życie stosując się ściśle do rad Anioła. Modlę się do Pana, aby wszyscy, którzy zetknęli się z moim duchowym nawróceniem, uwierzyli w Niego. Mam nadzieję, że ukaże im (tak jak mnie) właściwą drogę zbawienia dusz. Błogosławieństwo i pokój od Naszego Pana Jezusa Chrystusa! Amen! *(koniec)*

Źródło: Echo 348-353

Załącznik Legionu MRMSJ do prośby kierowanej na ręce Ks. Bpa Stanisława Jamrozka przez Apostolską Grupę Miłosierdzia Bożego przy Skałce w Krakowie.

W imieniu własnym i Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego popieram te bardzo ważne treści skierowane na ręce J.E. Ks. Biskupa Stanisława przez Apostolską Grupę Miłosierdzia Bożego przy Skałce w Krakowie.

Prośba ta, to wyraz troski o Ojczyznę i Kościół w Polsce w starciu z mocami zła przez Miłosierdzie Boże a przede wszystkim wyraz posłuszeństwa w spełnianiu woli Króla Miłosierdzia uzasadnionym w kierowanym piśmie, jak również potwierdzone w notatkach założycielki Legionu MRMSJ śp. s. Zofii Grochowskiej (która odeszła do Pana ponad 10 lat temu, + 2.03.2009):

9.09.1995 r. *Ja jestem Pogromczynią wszelkiego zła na całym świecie, a szczególnie w Polsce, bo ja jestem Królową Polski. A kiedy wybieriecie [czyt. uznacie i ogłosicie] **Mojego Syna, waszego Boga Królem waszej Ojczyzny i powierzycie waszą Ojczyznę Jemu, to stanie się cud świata - przemiana ludzkich serc, które będą otwarte na Boga.***

10.04.1997 r. [...] *Kiedy **NARÓD POLSKI** wybierze [czyt. uzna i ogłosi] **Mnie za Króla Miłosierdzia, wtedy dużo się zmieni w waszej OJCZYŹNIE.** [...]*

14.08.1997 r. *Od dawna wołam do was: **Wybierzcie Mnie na Króla Polski! NARODZIE POLSKI, przecież masz prawo mieć Króla, Króla Bożego Miłosierdzia!** Wszystko by się zmieniło, wszelka nieprawość musiałaby ustąpić, bo gdzie króluje wybrany przez NARÓD Król Miłosierdzia, tam zło nie ma dostępu, musi ustąpić albo - przemieniać się w dobro.*

25.12.1998 r. ***NARODZIE POLSKI, najważniejszym dla ciebie jest, aby Jezus został Królem Miłosierdzia Bożego. To nie jest wymysł człowieka, ale pragnie tego Jezus Chrystus, aby zostać Królem Miłosierdzia Bożego i okazać światu Miłosierdzie. Co Bóg chce uczynić dla ludzkości, zna tylko Bóg. [...] Król, Jezus Chrystus, chce was wyzwolić spod jarzma zła. **Macie wolną wolę i możecie wybrać Jezusa Królem lub nie. Królestwo Boże przyjdzie z Nieba, tylko pragnijcie. Proszę, nie lekceważcie tych słów, aby nie było za późno, bo plan Boży nie jest planem człowieka.***** [...]

17.12.1998 r. [...] *Tylko jeden jest ratunek dla ludzkości - Miłosierdzie Boże, które objawił Bóg przez polską zakonnicę [św.] s. Faustynę i **upomina się, aby został koronowany w Polsce Królem Miłosierdzia Bożego.** Jezus Miłosierny jest Królem, Jego Królestwo nie jest z tego świata, ale pragnie być Królem dzieci ziemskich. Uczynź to NARODZIE POLSKI, nie zwlekaj, bo czas nagli - to wezwanie dla ciebie, Polsko - wypełnij to, o co was proszę, a skorzystacie z łaski Bożego Miłosierdzia dla siebie i całego świata. [...]*

22.07.1999 r. [...] ***Stolicą Królestwa Jezusowego ma być Kraków,** gdzie się objawił [św.] s. Faustynie jako Jezus Miłosierny i pragnie, **aby obraz Miłosierdzia Bożego był koronowany koroną złotą** a Miłosierdzie Boże wytryśnie z Jego Królewskiego Serca na cały grzeszny świat i ludzkość odczuje miłość Boga Człowieka, jak umiłował swoje stworzenie. Reszta jest tajemnicą Bożą.*

19.02.2002 r. [...] *Jezus umiłował Naród Polski, bo w waszej OJCZYŹNIE jest Królowa Matka Najświętsza, Moja oblubienica. **Powinien być i Król – Król Jezus Chrystus. Kiedy zostanie Królem a berło spocznie w Jego dłoni, Jezus okaże wszechmoc nad złem.** Owieczki Jego będą się radować u Jego stóp i będą brały udział w Królestwie, które Bóg przygotował od zarania świata. [...]*

19.02.2007 *Córko moja **Ja, Jezus Chrystus pragnę być Królem Polski** i wziąć ten kraj pod szczególną opiekę, choć większość nie potrzebuje Mnie – Króla, bo władza ich będzie ograniczona.*

[z notatek s. Zofii Grochowskiej, założycielki Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego]

Legion Małych Rycerzy MSJ współpracuje od blisko 3 lat (od Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana w Krakowie-Łagiewnikach, 19.11.2016 r.) w duchu jedności i zrozumienia, w modlitwie i działaniach z Apostolską Grupą Miłosierdzia Bożego przy Skalce w Krakowie.

Owoce to są wspólnie ofiarowane msze św. w intencjach wspierających działania intronizacyjne, propagowanie obrazu poświęconego przez św. Jana Pawła II (m.in. przez peregrynacje w ośrodkach

Małych Rycerzy na terenie Polski) i idei koronacji i uznania Króla Miłosierdzia i Polski przez stosowne informacje (poprzez publikacje drukowane i na stronie internetowej).

Zbieżność tej współpracy w modlitwie i działaniach oraz wybranym przez Opatrzność czasie skłania nas do wspierania tych dwóch postulatów umiejscowionych w prośbie do duchowieństwa polskiego.

W załączeniu codzienna modlitwa (*Impr. imatur Bp J. Wątroba Wik. Gen. Częstochowa 21.06.2000r. L.dz.513*):

„Jezu Królu Miłosierdzia, „Królu Narodów” a więc naszego Narodu Polski.

Zawieramy Tobie Polskę, wszystkie Ludy i Narody, całą ludzkość.

Ufamy, że Twe zwycięstwo nad światem dokona się przez Miłosierdzie Boże,

które przewyższa grzech tego świata.

Jezu Królu Miłosierdzia przyjdź Królestwo Twoje.

Jezu Królu Polski, ufamy Tobie. Amen.”



Wiesław Kaźmierczak

Prezes Zarządu Legionu Małych Rycerzy

Miłosiernego Serca Jezusowego

Hosanna Królowi Miłosierdzia PROSTUJCIE DROGI PANU

KRÓTKIE OPRACOWANIE DLA ZAINTERESOWANYCH DZIEŁEM INTRONIZACJI

- Żydzi w oczekiwaniu na Mesjasza żądali **znaku** od Boga — i nie był im dany żaden inny znak, jak tylko to Dziecię owinięte w pieluszki i złożone w żłobie.

„Słowo - wcielone Miłosierdzie Boże” - św. s. Faustyna.

„Już w żłobie widzimy Go Królem Miłosierdzia który gładzi grzechy świata” (bł. ks. Michał Sopoćko)

- **Aniołowie** objawili **pasterzom** „narodził się wam Chrystus Pan. On zbawi lud swój od grzechów ich” (Mat. 19,2) Prostaczki przed innymi przyjęli Boga w tak ubogiej postaci wielbiąc narodzonego **Króla Izraela**.

„Dobry Pasterz, Królem Miłosierdzia” (bł. ks. M. Sopoćko)

- Mędrcy ze wschodu — **Trzej Królowie** objawili **Chrystusa Pana poganom**. Idąc za gwiazdą Betlejemską szukali narodzonego Króla a znaleźli Boga. Oddali mu hołd jako Bogu i Królowi składając dary: złoto, kadzidło i mirrę.

- **Św. Jan Chrzciciel wskazał na Jezusa** — „oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata.”

„Baranek Boży to Król Miłosierdzia” - (bł. ks. Michał Sopoćko)

- Ustanowienie Najświętszego Sakramentu ołtarza, znak Eucharystii.

„W tabernakulum mieszkam jako Król Miłosierdzia,” (Dz.367)

„Jesteśmy dziećmi Króla Miłosierdzia” (bł. ks. M. Sopoćko)



- Zbawcza Ofiara Krzyża Chrystusa Pana - **miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość.**

„Moc Króla Miłosierdzia rozkwita na drzewie Krzyża. Król Miłosierdzia obejmuje władztwo nad światem , nad wszystkimi Narodami” (bł. ks. M. Sopoćko)

- **Chrystus Zmartwychwstały, Królem Miłosierdzia.** (ks. Prof. Lucjan Balter)

- Zmartwychwstały Chrystus Pan objawił się w Polsce jako Król Miłosierdzia, prostej zakonnicy, św. s Faustynie. Objawienia te potwierdził Kościół przez bł. ks. Michała Sopoćko, przez Papieża św. Jana Pawła II , przez Sw. Oficjum do spraw wiary. Orędzie Bożego Miłosierdzia do Polski i całego świata spisała w Dzienniczku św. s. Faustyna . Dzienniczek został zatwierdzony teologicznie, a św. s. Faustyna jest typowana do tytułu doktora Kościoła. Dzienniczek po Piśmie Świętym należy do najliczniej sprzedawanych książek, tłumaczony na wszystkie języki świata. - Św. Jan Paweł II dnia 21.12. 2000 w roku świętego Jubileuszu, ukoronował publicznie w Rzymie na pl. Świętego Piotra, przywiezioną z Polski figurkę Dzieciątka Jezus, **wskazał Króla Miłosierdzia.** Figurka ta znajduje się na Jasnej Górze, w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski.

- **Św. Jan Paweł wskazał w obrazie Jezusa Króla Miłosierdzia - Króla Polski.** Poświęcił ten obraz w Święto Miłosierdzia Bożego 19.04.1998 r. i polecił „róbcie wszystko módlcie się aby się tak stało”. To polecenie jest drogą i motywuje działanie , aby się tak stało , aby Pan Jezus Król Miłosierdzia był ogłoszony Królem Polski.

„Królestwo Boże wypełnia się i jest ogłoszone w Chrystusie Zmartwychwstałym (Encyklika Redemptoris Missio św. Jana Pawła II). Chrystus Zmartwychwstały jest Królem Miłosierdzia."

- Królestwo Boże nie tylko trzeba głosić, ale i zakładać," powiedział do Polaków Papież Benedykt XVI i też to „idźcie za gwiazdą Jego Miłosierdzia" czyli, że marny być wobec Narodów, świadkami Najwyższego Króla w potęgze Jego nieprzebranego miłosierdzia, który dał się poznać jako Król Miłosierdzia. Zakładać Królestwo Boże , to, przyjąć panowanie Chrystusa Króla i poddać się Jego Woli. Tego oczekuje od Polski Jezus Król Miłosierdzia. **„Jeśli Polska posłuszna będzie Mojej woli , wywyższę Ją w potęgze i świętości i z niej wyjdzie iskra która przygotuje świat na ostateczne przyjście moje** (Dz 1732.). Wykonanie tego proroctwa warunkuje o losach Polski i świata.

- **W Polsce narasta oczekiwanie na intronizację Jezusa Chrystusa Króla Polski.** Powstali prorocy wśród Duchownych i świeckich którzy szerzą przepowiadanie intronizacji Chrystusa Króla, wprowadzają do Kościoła różne obrazy i figury Chrystusa Króla Polski i Króla królów. W efekcie, narastają antagonizmy tych „proroctw”, zamęt duchowy i podziały wiernych; *„Badajcie Duchy czy od Boga są, bo powstanie wiele fałszywych proroków i fałszywych Chrystusów., za nimi nie chodźcie”* - napisane jest w Ewangelii [ŚWIĘTEJ].

Nie lądźcie się - nie będzie już żadnego innego znaku, na czasy ostateczne, jak tylko Miłosierdzie Boże. „Miłosierdzie Boże wyrazem największej potęgi Pana, ogarniające wszechświat cały.... „(Litania do Miłosierdzia Bożego) - Nie ma też większych proroków na obecne czasy jak św. Jan Paweł II , św. s. Faustyna, bł. ks. Michał Sopoćko. Nie ma też większego Majestatu i autorytetu władzy królewskiej jakim jest Chrystus Zmartwychwstały w potęgze swego nieprzebranego miłosierdzia.

„Niech pozna cała ludzkość niezgłębione miłosierdzie Moje. Jest to znak na czasy ostateczne. Po nim nadejdzie dzień sprawiedliwości” (Dz.230).

„Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw drzwi miłosierdzia mojego, Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości mojej” (Dz.1146)

Jezus Król Miłosierdzia jest MESJASZEM objawionym na czasy ostateczne. Cechą Mesjasza jest miłosierdzie i sprawiedliwość.

JEZU KRÓLU MIŁOSIERDZIA PRZYJDŹ KROLESTWO TWOJE

W POLSCE I NA CAŁYM ŚWIECIE

Maryjo Matko Miłosierdzia, Królowo Polski, zawieramy Ci dzieło intronizacji Twego Boskiego Syna w Polsce, aby był ogłoszony Królem Polski. Aby Ojczyzna nasza była rzeczywistym Królestwem Twoim i twojego Syna. **Królowo Korony Polskiej zwyciężyłaś – zwyciężaj !**

Krystyna

Intencje w trosce o Ojczyznę mocą Ducha Św.

Poniższe int. Mszy św. oraz 22 inne to adekwatna reakcja Zarządu LEGIONU MR MSJ do sytuacji społeczno – politycznej Polski jako wyraz troski o pokój i zażegnanie sporów, niezgody grożących wybuchem wojny domowej.

1. O poskromienie mocy zła mocą Ducha Świętego i szkodliwych dla państwa polskiego działań polityków, mediów i państw wrogo nastawionych do POLSKI SZCZEGÓLNICIE Rosji, Niemiec, Francji i Izraela – o pokorę, opamiętanie, nawrócenie i usunięcie z funkcji państwowych i rządowych polityków działających pod wpływem złych duchów i zniweczenie niecznych planów, działań szkodliwych dla Narodu Polskiego, mocą wstawienniczą Królowej Polski i całego Dworu Niebieskiego.
2. O poskromienie mocy zła mocą Ducha Świętego i szkodliwych dla państwa polskiego działań marszałka Senatu i opozycji totalnej, o pokorę, opamiętanie, nawrócenie i usunięcie szkodliwych senatorów z Senatu mocą wstawienniczą Królowej Polski i całego Dworu Niebieskiego.
3. O poskromienie mocy zła mocą Ducha Świętego i szkodliwych dla państwa polskiego działań prezes i całego Sądu Najwyższego, o pokorę, opamiętanie, nawrócenie i usunięcie szkodliwych sędziów szkodzących Polsce i całemu środowisku sędziowskiemu z powierzonych funkcji w wymiarze sprawiedliwości mocą wstawienniczą Królowej Polski i całego Dworu Niebieskiego.
4. O poskromienie mocy zła mocą Ducha Świętego i szkodliwych dla państwa polskiego działań wewnętrznych zewnętrznych instytucji europejskich i samej Unii Europejskiej, o pokorę, opamiętanie nawrócenie i usunięcie wrogów i wszelkiej maści urzędników-szkodników ze struktur UE, mocą wstawienniczą Królowej Polski i całego Dworu Niebieskiego.
5. O moc i mądrość Ducha Świętego dla Prezydenta RP, Rządu z ministrem sprawiedliwości i całego parlamentu w odważnym i zdeterminowanym przeprowadzeniu i zatwierdzeniu dobrych ustaw reformujących środowisko sędziowsko-prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej mocą wstawienniczą Królowej Polski i całego Dworu Niebieskiego.
6. O poskromienie mocy zła mocą Ducha Świętego i szkodliwych dla Narodu Polskiego działań mediów i celebrytów opozycji totalnej, o pokorę, opamiętanie i nawrócenie dla szkodników, zdrajców Kościoła i Polski mocą wstawienniczą Królowej Polski i całego Dworu Niebieskiego.
7. O uwielbienie dobrego Boga i podziękowanie Duchowi Świętemu mocą wstawienniczą Królowej Polski i całego Dworu Niebieskiego za wysłuchanie intencji i modlitw w ofiarowanych mszach św. i

skuteczne interwencje w poskromieniu mocy zła w planach i działaniach wpływowych wrogich i szkodliwych dla Narodu Polskiego i Kościoła środowisk politycznych, medialnych, prawniczych i innych służących diabłu i jego aniołom będących na usługach Lucyfera.

8. O poskromienie mocy zła mocą Ducha Świętego i szkodliwych dla Narodu Polskiego działań mediów, urzędników i celebrytów krajowych i zagranicznych, opozycji totalnej w celowej dezinformacji opinii publicznej, kłamliwych przekazów i manipulowanie faktami i prawdą w celu otumanienia Narodu Polskiego.

9. W intencjach Królowej Polski i Matki Kościoła oraz w intencjach Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego mocą modlitw zanoszonych do Tronu Bożego przez cały Dwór Niebieski i modlitw ofiarowanych przez dusze Święte i zbawione wszystkich pokoleń Narodu Polskiego oraz Patronów Legionu.

10. O pomoc i obronę Anioła Stróża Polski dla Ojczyzny i wszystkich Polaków w krucjacie o narodowe odrodzenie oparte na wierze, prawdzie, zgodzie i posłuszeństwie prawu Bożemu mocą wstawienniczą Królowej Polski, Świętych i błogosławionych Narodu Polskiego, dusz zbawionych i wszystkich zatroskanych rodaków.

11. O pomoc, obronę i wsparcie Królowej Polski, Anioła Stróża Polski i św. Jana Pawła II dla IX kadencji Parlamentu RP (dla wszystkich posłów i senatorów) i nowego Rządu RP, aby w zgodzie i dla dobra Ojczyzny współpracowali w rządzeniu dla dobra Narodu i państwa oraz tworzeniu dobrych ustaw w duchu praw i zasad Bożych.

NIEZNANE OBJAWIENIE PANA JEZUSA W 1926 r. KOŁO KIJOWA, NA UKRAINIE

W 9 lat po Rewolucji w Rosji, 9 lat po Objawieniu Matki Bożej w Fatimie, na Ukrainie koło Kijowa w 1926 roku objawił się nasz Zbawiciel Pan, Jezus Chrystus. Władze komunistyczne skrzętnie ukrywały to Objawienie. Dopiero po upadku ZSRR w 1991 roku z inicjatywy wierzących zaczęto szukać dowodów i świadectw świadków wydarzenia, treści wypowiedzianego przez Pana Przykazania dla wierzących ludzi. Poniżej treść artykułu, który znalazłem na portalu prawosławnym 'Moskwa Trzeci Rzym', który od razu przetłumaczyłem. Zdziwiająco są słowa Pana Jezusa o dojściu po wojnie światowej do władzy nad całym światem Antychrysta, o jego pieczęci, znaku Bestii, która będzie nanoszona na ludzi. Pomyśleć tylko, że już w 1926 roku osobiście Sam Pan Bóg, Jezus Chrystus, ostrzega wiernych, aby nie przyjmowali pieczęci Antychrysta. W odróżnieniu od Prawosławia, gdzie raczej tylko zwykli kapłani, a szczególnie Ojcowie i mnisi z klasztorów (bo nie hierarchowie - biskupi Cerkwi), przestrzegają wiernych przed przyjmowaniem znaku Bestii i skutkach jego przyjęcia dla zbawienia duszy, w Polsce i ogólnie w Katolicyzmie ten temat jest nieobecny. Od lat uważnie śledzę wszystko to, o czym piszą i głoszą z ambon polscy kapłani i biskupi. Niestety, poza odczytaniem urywka z Apokalipsy Św. Jana o znaku Bestii nikt nie rozwija tego tematu, nie mówi o czipach, czipowaniu, o tym, co rząd światowy przygotowuje dla ludzkości w najbliższej przyszłości na przyjście Antychrysta. I jakie będą konsekwencje dla zbawienia wiernych w przypadku przyjęcia znaku "666". Warto zatem uważnie przeczytać słowa Zbawiciela i



przekazać je innym. Ponieważ czasu już praktycznie nie ma. Pozdrawiam wszystkich. A.L.

OBJAWIENIE PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSYTA

W 1926 ROKU KOŁO KIJOWA

Zjawisko to miało miejsce w 1926 roku, 30 lipca o godzinie 8 rano pod Kijowem, między dwiema wioskami Demidow i Glebowka dwóm chłopcom: Nikołajowi (Mikołajowi) lat 11 (Nikołaj Maksimowicz Kuprijenko) i Jemilianowi (Emilianowi) lat 14 (Jemilian Iwanowicz Fieszczenko).

Opis tego zjawiska został opublikowany w czasopiśmie „Cyrilica”(«Кириллица»),nr 3, 2001, wydawanego wraz z błogosławieństwem Jego Eminencji Władimira, Metropolity Kijowskiego i całej Ukrainy, ale sam tekst Objawienia został znacznie skrócony i podany w formie opowiadania, a bezpośrednia wypowiedź Zbawiciela została sparafrazowana, zniekształcona i ograniczona do minimum. Magazyn opowiada także o losach tych dwóch młodych ludzi, których tu nie podano. Proponowany poniżej tekst „Objawienia” został przekazany autorowi przez Uspieński Portal w 2001 roku przez mnichów z Kijowsko - Pieczerskiej i Poczajewskiej Ławry i po błogosławieństwie wielu spowiedników i mnichów tych klasztorów został przez nich uznany jako tekst autentyczny.

Tydzień przed tym, 24 lipca, w nocy przed niedzielą, Zbawiciel ukazał się Jemilianowi we śnie i powiedział:

- „Będziesz mnie widział na jawie z innym chłopcem. Patrz, abyście się nie przestraszyli!”

Jednocześnie pobłogosławił go obiema rękami, tak jak arcybiskup, a odwróciwszy się na Wschód, stał się niewidzialny. Jemilian zaczął się modlić we śnie, ale gospodarz go obudził.

Tydzień później, 30 lipca, pastuszkowie wypędzili bydło na pastwisko i zapoznali się, ponieważ ich spotkanie było przypadkowe i dotąd się nie znali. Była ósma rano i mieli właśnie zjeść śniadanie, kiedy nagle błysnęła bardzo jasna błyskawica. Jemilian pomyślał:

- Dlaczego tak mocno błysnęła błyskawica?

Nikołaj powiedział:

- Prawdopodobnie będzie deszcz!

Ale Jemilian odpowiedział:

- „Skąd pojawi się deszcz, jeśli na niebie nie ma ani jednej chmurki i wiatru nie ma?”

Następnie Nikołaj mówi:

- „A któż to wie, co tutaj będzie.”

Po tych słowach, kilka chwil później, od Zachodu niebo zmieniło kolor na różowy i pojawił się wielki, lśniący jak słońce Krzyż, sięgający szczytem do Nieba, a dołem nie dochodzący dwóch stóp do Ziemi, w dole była chmura, Krzyż opierał się o tę chmurę. Krzyż z poprzeczkami miał półtora arszyna szerokości (1 arszyn – 0,71 m, 1 m – 1,41 arszyna – AL). Na górnym tle Krzyża pojawił się człowiek, stojący jakby na poprzecznej belce. Początkowo krzyż z człowiekiem pojawił się daleko, jakieś pół mili, a potem zbliżył się do chłopców.

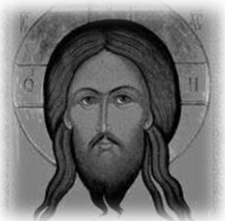
Nikołaj, widząc zbliżanie się promiennego Krzyża, przestraszył się i mówi do Jemieliana:

- Uciekajmy, to nieczysty!

Ale Pan powstrzymał go, mówiąc:

- Nie, jestem czysty!

W tym momencie dzieci jakby zdrętwiały i nie mogły się ruszyć. Ale się opamiętały i przekonały się, że to sam Pan Jezus Chrystus - Zbawiciel świata. Stał On w niezwykłym blasku i nieopisanym pięknie. Jego Boską Twarz ujrzeć było niemożliwe; świecił On mocniej niż słońce i był bielszy od śniegu. Jego potęga była niepojęta, emanowała z Niego błogosławiona moc i niebiański zapach. Kiedy Zbawiciel mówił, z Jego ust wydobył się ognisty płomień, Jego głos rozlegał się na cały wszechświat. Jego dolna szata była różowa, a górna była jasnyniebieska, przerzucona przez lewe ramię.



W lewej ręce Zbawiciel trzymał od dołu otwartą Ewangelię, a prawą rękę podniósł do błogosławieństwa. Ponad głową Zbawiciela widoczny był trójkąt jakby litera „A”. Zbawiciela otaczała przepiękna siedmiokolorowa tęcza, opadająca końcami po obu stronach od Zbawiciela do chmur, podtrzymujących Krzyż. Stał On w całej Swej wielkości, otoczony tęczą. Nad trójkątem od góry znajdowały się Cherubini, po bokach - dwa Anioły, a wokół Aniołkowie (same główki ze skrzydełkami).

- Dzieci, nie bójcie się Mnie i nie odchodźcie. Jestem Jezusem, Panem Bogiem waszym, Zbawicielem świata, Synem Boga żywego, który żyje w Niebie. Przyszedłem powiedzieć wam Moje polecenie (przykazanie).

Zaczął mówić do chłopców bardzo cicho, ale tak dźwięcznie, jakby do całego wszechświata:

- Zginą wszyscy rozpustnicy, pijacy, bluźniercy, pałacy tytoń, używający brzydkich słów, bluźniercy Boga, odrzucający Krzyż. (Nie noszą na sobie krzyża, baptyści i inni sekciarze wstydzą się krzyża). Grzesznicy uciekają przed Moją twarzą, ale sprawiedliwi radujcie się przed Panem Bogiem!

Po tych słowach Aniołowie zaśpiewali Trisagion („trzykroć święty” – hymn pochwalny na cześć Trójcy Świętej – AL). Przy tym „Święty Boże” śpiewała prawa strona, „Święty Mocny” śpiewali od dołu do góry, a „Święty Nieśmiertelny” i pozostałość śpiewali wszyscy razem.

Kiedy Aniołowie skończyli śpiewać, Pan powiedział:

- Dzieci, wiele jest ludzi na świecie, ale nie wszyscy oni są Moi. Bardzo mało jest tych, którzy słuchają Mnie i Mojej nauki, Świętej Ewangelii, większość uległa diabłu i jest posłuszna jego nieczystemu duchowi, do którego trafili dobrowolnie. W Moim Świętym Soborze (Kościele) nastąpił rozłam między kapłanami: kapłanami – przewrotowcami, Ukraińcami, odnowicielami i podobnymi kapłanami – heretykami, prowadzącymi lud do zatracenia, a prawdziwymi kapłanami, prowadzącymi do Królestwa Bożego. Następnie Zbawiciel powiedział:

- Dzieci, widzicie mnie? Spójrzcie uważnie na Mnie, aby Mój obraz pozostał w waszej pamięci i w domu, a ja zapamiętam w Moim Królestwie do siódmego pokolenia wierzący wasz ród. Idźcie do Mojego prawosławnego kapłana i powiedzcie mu, aby odслуżył całonocne czuwanie i Liturgię (Mszę św.). Potem Aniołowie zaśpiewali:

- „Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim”.

I w tajemnicy tworzący zaśpiewali: «Тебе поем, Тебе благодарим, Господи» („Tobie śpiewamy, Tobie dziękujemy, Panie”) i jeszcze Aniołowie zaśpiewali wiele innych pieśni - «Честнейшую Херувим..., «Яко да Царя всех...», «Иже Херувимы...», «Величит душа моя...» („Magnifikat...”, Hymn Cherubikon...”, „Wielbi dusza moja ...”) do końca.

Potem niebiosa jakby się otworzyły, chmury się rozstąpiły, a Zbawiciel zstąpił ze Swoimi niebiańskimi Siłami i powiedział:

- Biada będzie dla metropolitów i biskupów ukraińskich, odnowicieli, rozłamowców - inicjatorów i heretyków, duchowieństwu nie będzie wybaczenia ani w tym, ani w następnym wieku. Dla małych (świeckich) będzie przebaczenie, jeśli wyrażą oni skruchę. Niemniej jednak ukarzę ich za to, że byli odstępcami prawosławnej wiary, zaczęli rozdzierać boskie szaty na Mnie i Moim Świętym Kościele Apostolskim! Przed wstąpieniem na tron Antychrysta pošlę Moich Aniołów w niewidzialny sposób, aby pomóc ludziom, a oni zapiszą Moje sługi w Księdze Życia i nałożą Świętą Pieczęć na czoło tych, którzy będą mieli na czole Strach Boży!

Popatrzcie na mnie lepiej, abyście nie popełnili błędu, nie dali się zwieść i nie podpisali podporządkowania się Antychrystowi, ponieważ on przyjdzie w Moich szatach i będzie przed ludem dokonywać diabelskich cudów i usiądzie na tronie w świętej świątyni i przymusi, aby zrobiono mu ikonę i żeby wierzono tej ikonie, ponieważ sprawi on tak, że będzie ona mówić i poruszać się zgodnie z diabelską sugestią. On boi się Krzyża i wzbudzi prześladowania Krzyża.

Najpierw pojawi się pieczęć komunistyczna - **pięcioramienna gwiazda**, ale jej nie przyjmujcie – jest to początek nieszczęścia. Nadejdzie czas, kiedy nastąpi silne prześladowanie wierzących, którzy nie przyjmą pieczęci Antychrysta na prawą rękę lub na czoło i nie pokłonią się jego obrazowi. Ludzie ci nie będą mogli kupować ani sprzedawać bez pieczęci, nie będą mogli przechodzić z miasta do miasta i z wioski do wioski, zostaną im odebrane woda i jedzenie. Najpierw będzie wymagany podpis i ci, co złożą podpis, będą przyjmować pieczęć Antychrysta, a każdemu, kto ją przyjmie, nie będzie przebaczenia ani w tym, ani w przyszłym wieku.

Przed wstąpieniem Antychrysta na tron będzie wojna światowa. Na początku swego panowania Antychryst weźmie w swoje ręce wszystkie świątynie Boże i Ławry, z wyjątkiem klasztoru w Poczajewie. Później ławry i świątynie zostaną otwarte przez Antychrysta, ale nie będą one błogosławione przeze mnie i nie wolno do nich chodzić, ponieważ Antychryst będzie nimi rządził.

Jeszcze Pan powiedział:

- Kto będzie chciał żyć w monasterze i prowadzić życie mnisie, niech cierpi i się nie smuci. Jeśli na Ziemi nie zdoła otrzymać postrzyżyn i innych awansów, to Ja w Moim Królestwie przyoblekę ich w szaty nie do opisania i dam im niezwykłą chwałę.

Po Wojnie Światowej na tron wejdzie Antychryst.

- Dzieci, głóście to, co wam powiedziałem, nigdy nikogo się nie bójcie, chociaż będą was prześladować, wsadzać do więzienia i nie bójcie się przekazywać w świecie sobie nawzajem. Dla takich będzie nagroda w Moim Królestwie, aby świat został ostrzeżony o wszystkim i nie był oszukany przez zwodziciela. Z góry ostrzegam świat, że pojawi się zwodziciel. Będzie dokonywał cudów z taką

przebiegłością, że z Niebios przesunie światła i wszystkich przestraszy, będzie latał w powietrzu jak ptak. Na początku będzie udawał miłującego pokój, stawał w obronie ubogich, pomagał słabym, obdarzał obfitą pomocą i tym uwiedzie wierzących w Boga. Wszyscy go pokochają, posłuchają go i uwierzą mu. Ale będzie to próba, dopuszczona na krótki czas.

Natomiast wy przekonujcie świat, na ile jest to możliwe, aby żadnych pieczęci nie przyjmowali, nie podpisali. Wraz z pojawieniem się Antychrysta nadejdzie tak trudny czas, że ludzie będą prosić o śmierć, a jej nie będzie. Z powodu nieurodzaju nastąpi głód. Chleb i wszystkie dobra będą w jego rękach, bez jego pieczęci nic wydawać nie będą, za grzechy świata i odstępstwo ode Mnie, Niebo będzie zamknięte na 3 lata, nie dam deszczu na Ziemię i będzie taki upał, że źródła rzek wyschną.

Ludzie stracą głowę, będą biec z Zachodu na Wschód, szukając pożywienia i nigdzie go nie znajdą. Wszędzie będzie upał i pomór.

Antychryst wyda rozkaz, aby ludzie nie przechodzili z miasta do miasta, z wioski do wioski, żeby nie nosili krzyża, nie żegnali się znakiem krzyża, aby nie głosili słowa Bożego. Będą usuwane krzyże ze świątyń, zabronione będzie odprawianie posługi Bożej w świątyniach, a zamiast nich będą w nich organizowane teatry i inne wstrętne Bogu bezbożne zabawy. Wtedy brat nie będzie kochał brata i zostanie wydany na śmierć i między krewnymi będzie rozlew krwi.

Kto zniesie cierpienie z Mego powodu - będzie zbawiony, a kto Mnie się wyrzeknie, przyjmie pieczęć Antychrysta, to temu nie wybaczę ani w tym, ani w przysłym życiu.

Trzeba być ostrożnym, ponieważ pojawi się wielu antychrystów, którzy będą zapraszać was, aby przyjść - przyjdźcie, u nas jest Chrystus! Nie wierzcie !!! Pojawiają się wilki w owczej skórze i wszyscy łapacze pójdą na zatracenie.

Wszystkie cerkwie, z wyjątkiem Poczajewskiej, zostaną zamknięte. Chcący żyć w monasterze prawosławnym nie otrzymają pozwolenia, monastery prawosławne zostaną zamknięte. Tacy niech to zniosą. Wstawię się za nimi, za ich cierpienie przyoblekę ich w Moje szaty i w całą potęgę Mojego Jeruzalem!

Kiedy pojawi się Antychryst, słońce zgaśnie i księżyc nie da światła, moce Nieba zostaną wstrząśnięte, ale królestwo Antychrysta będzie miało wielką elektryczną światłość wszędzie oraz w świątyniach. I nieszczęsny lud będzie go czcił jako boga, stawał świece przed jego wizerunkiem. A kto odmówi, będzie wsadzany do więzienia, głodzony, wbijany na pał i poddawany innym torturom.

Ale męki będą takie, jakie będzie mógł znieść wierzący w Pana, a niektórzy wcale ich nie poczują, ze względu na ich silną wiarę. Anioł Pański będzie umacniał i udzielał Świętych Tajemnic Chrystusowych (Komunii Świętej) - za panowania Antychrysta bezkrwawa ofiara zostanie zakazana, a wierzący nie będą mieli gdzie przyjąć Komunii Św.

Tuż przed przyjściem Antychrysta w Ławrze Piecierskiej po lewej stronie w Wielkiej Cerkwi główny ołtarz i krzyż zostaną usunięte i zostanie otwarty miejski dom świecki (ohyda spustoszenia), wówczas Aniołowie podniosą ikonę Uśpienia (Wniebowzięcia) Matki Bożej i przeniosą ją na obłoki, gdzie jest Tron Chwały i wtedy pojawi się Antychryst i ludzie, którzy zapomnieli prawdziwego Boga, przygotowują dla niego miejsce i powitają go.

Pan powiedział:

- Módlcie się codziennie rano, wieczorem i o 12 godzinie w nocy, do pierwszej godziny. Niebios się rozstępują, modlitwa modlących idzie do Mojego Tronu - zawsze przyjmuję. Częściej chodźcie do cerkwi, spowiadajcie się, przystępujcie do Komunii Świętej!

W czasach Antychrysta nastąpi wielki rozlew krwi i wierzący będą bardzo cierpieć. **Królestwo Antychrysta będzie trwać 42 miesiące.** Pan Bóg pojawi się, aby sądzić świat o północy, a zatem czuwajcie i mnożcie się w tych godzinach, ponieważ kiedy przyjdę, - i Aniołowie nie wiedzą. I jeszcze **mówcie ludziom, aby częściej przystępowali do Komunii Świętej, albowiem bezkrwawa Ofiara ustanie.** Po tym, **jak przyjmą pieczęć Antychrysta, na tych ludzi przyjdą nieznośne bóleści i straszne choroby,** będą oni gorzko płakać i szukać śmierci, ale śmierci nie będzie. Będą krzyżeć: „Góry, spadnijcie na nas i zakryjcie przed Twarzą Boga!”

Pan mówił:

- Niedługo, niedługo przyjdę, aby sądzić świat. **Powiedzcie, niech nawracają się wszyscy rozpustnicy i cudzołóżnicy,** jeśli będą żałować – przebaczę. Heretykom i odnowicielom, rozłamowcom - nie wybaczę. Zostało mało czasu, niedługo przyjdę, wasz grzech i nieprawość doszły do Niebios.

- Dzieci, powiedzcie światu, że się wam objawiłem, albowiem zmuszony byłem ostrzec świat, że moje serce w ostatnim czasie stygnie i kamienieje. Przestali ludzie wierzyć w Boga, w Jego Prawo, jak przed potopem. Wszyscy uczeni krzyżeli: „Nie ma Boga, tylko Natura!” Opuścili Moje święte święta, wybrali własne i zaczęli czcić bożków. Jak Izraelczykom dałem wolną wolę na pustyni, by słuchali „mędrców”, że nie ma Boga.

Bóg istnieje, Wszechmogący, Wszechobecny, Niepojęty: Który Swoim jednym Słowem stworzył świat widzialny i niewidzialny: Bo jestem Stwórcą całego Wszechświata i będę nim rządził na wieki wieków, Alfa i Omega, Początek i Koniec, chociaż Antychrystowi wtedy będzie dozwolone rządzić światem za grzechy. Będzie on prześladował Kościół, a on na pewien czas ukryje się przed nim - pójdzie na pustynię, ale tak jak Ja zmartwychwstałem trzeciego dnia, tak i Mój Kościół zmartwychwstanie i będzie triumfować na wieki wieków. Mówię wszystkim: **NAWRÓĆCIE SIĘ!!!** Przyjmę waszą skruchę, ponieważ czasu do istnienia zostaje niewiele. Ale najtrudniejsze: wkrótce, wkrótce przyjdę sądzić świat !!! Wszystkich grzeszników, rozpustników, cudzołóżników, pijaków, bluźnierców, depreczających Mój Święty Krzyż, którego wstydzą się nosić na sobie, nie czczących Moich świat. Postów, ustanowionych przez Cerkiew Świętą, nie przestrzegają, jak baptyści i używający brzydkich słów. Spalę wszystkich grzeszników Ogniem Piekelnym.

Pan zakończył Swoje kazanie i podał Świętą Ewangelię dwóm Aniołom, pobłogosławił i powiedział:

- Aby w tym miejscu (jak wam się ukazałem) na pamiątkę Mojego Objawienia został ustawiony Krzyż i Ikona w formie, w jakiej się wam ukazałem, aby świat oddawał im cześć.

Odwrócił się na Wschód i zaczął znikać za chmurami. Znikli też wszyscy Aniołowie, ale anielski śpiew był słyszany jeszcze przez długi czas. Na początku był głośny, a w miarę oddalania się coraz cichszy i cichszy. Dopiero wtedy Jemilian i Nikolaj zauważyli, że Aniołki, które były główkami, teraz były widoczne

w postaci nagich dzieci, dwuletnich, z niebieskimi wstążkami przez ramię i na nich wisiały jakby maleńkie muzyczne instrumenty dęte - trąbki.

Pastuszkowie poinformowały prawosławnego kapłana o Objawieniu w Diemidowce i opowiedzieli o poleceniu Zbawiciela. Kapłan odsłużył nocne czuwanie i Boską Liturgię (Mszę świętą).

Wiadomość o Objawieniu Zbawiciela pastuszkom i o wszystkim, co zostało powiedziane, szybko rozniosła się wśród wierzących. Został wykonany Krzyż i poświęcony w świątyni potajemnie przed władzami lokalnymi. Jednocześnie Prawosławni zostali poinformowani o czasie wyniesienia Krzyża ze świątyni na miejsce Objawienia Zbawiciela. Wyniesienie zaplanowano na 12 godzinę w nocy. Do chwili wyniesienia Krzyża zgromadziło się 200 osób, przybyli z sąsiednich wiosek dwaj kapłani do pomocy miejscowemu kapłanowi. Lud i kapłani bali się lokalnych władz. Wierzący udekorowali Krzyż kwiatami i wieńcami.

Zebrał się w nocy, aby modlić się w nocnej ciszy do Świętego Pana, wychodząc ze świątyni bez światła i śpiewów. Gdy tylko opuścili świątynię, kapłani i lud usłyszeli bicie dzwonów i anielskie śpiewy w powietrzu: «Кресту Твоему поклоняемся, Владыко... („Kłaniamy się Twemu Krzyżowi, Władco ...”.

Przybyli kapłani zgłosili miejscowemu kapłanowi, dlaczego on dzwoni.

Sprawdzili. Dzwonnica była zamknięta, nie było na niej nikogo, nikt z ludzi nie dzwonił, a wszystko to było słyszalne w powietrzu od Aniołów. Ludzie gromadzili się ze strachem, drżeniem i wielką radością w swoich sercach. Towarzysząc Krzyżowi, cicho szli przez pole, rzucając kwiaty do stóp Krzyża.

Gdy tylko opuścili wioskę, zapalili świece, a niektórzy nieśli latarnie. Szli przez pole i śpiewali. A gdy procesja ruszyła naprzód, pojawił się słup światła z obłokiem. Przesuwał się on przed ludem, wskazując drogę. A kiedy dotarł do celu, to wspiął się na chmury i to miejsce stało się purpurowe. I równocześnie w tym czasie zaczęły dzwonić z Niebios dzwony, a kiedy ustawili Krzyż i ikonę, to Aniołowie zaśpiewali: «Кресту Твоему поклоняемся, Владыко, и Святое Воскресение Твое поем и славим» („Krzyżowi Twemu się kłaniamy, Władco, i Święte Zmartwychwstanie Twoje śpiewamy i wielbimy”). Ludzie, którzy towarzyszyli Krzyżowi, myśleli, że nikt oprócz nich nic nie widzi, ale procesję, bicie dzwonów i śpiew anielski wielu słyszało, ci, którzy byli na polu w nocy i wielu uciekło ze strachu do wioski. Krzyż został uroczyście ustawiony w tym miejscu, gdzie Zbawiciel ukazał się pastuszkom.

Po ustanowieniu Krzyża do miejsca objawienia się Zbawiciela rozpoczęło się pielgrzymowanie wierzących. W każdą sobotę przychodzili tam mnisi z Kijowsko - Pieczerskiej Ławry i monasteru Florowskiego, aby odprawić nabożeństwo. Pod wzniesionym Krzyżem gromadzono się na панихиды (nabożeństwa żałobne). Dzieci, które mieszkały w pobliżu, czekały na sobotę, aby zebrać pozostawione po nabożeństwie przez pielgrzymów drobne monety, jabłka i słodycze. Znany artysta Krasicki - wnuk Tarasa Szewczenki - namalował obraz „Pastuszek”. Przyjeżdżał on do Demidowa i z natury malował chłopca-pastuszka.

Przez cztery lata nikt nie odważył się tknąć Krzyża w miejscu objawienia się Zbawiciela. Ale w 1930 – tym roku na zebraniu komórki Komsomolu postanowiono go zniszczyć. Początkowo nikt nie odważył się zrobić tego własnymi rękami, a potem jeden zgłosił się na ochotnika: zaczął Krzyż i, popędzając konie, wyciągnął go. Mówią, że później dotknęło go nieszczęście.

Pomimo szaleństwa, które działo się na ziemi, Łaska Boża nawiedzała te miejsca więcej niż jeden raz. Nie wszyscy mieszkańcy Demidowa uwierzyli wtedy w objawienie się Zbawiciela. I wkrótce, jakby dla umocnienia i wsparcia wierzących, miało tu miejsce objawienie się Matki Bożej, o czym w naszych czasach opowiadali lokalni mieszkańcy, żywi świadkowie objawienia się Niepokalanej.



W jednym z ocalałych rękopisów – świadectwie objawienia się Zbawiciela mówi się, że Pan nakazał, aby postawić Krzyż również przy studni Wdowy, która została wykopana we wiosce Demidow w okresie porewolucyjnym rękami wdów podczas ciężkiej suszy. Wówczas w całej okolicy nigdzie nie było ani kropli wody i wszyscy chodzili do studni Wdowy, ponieważ tylko tam, dzięki Bożej Łasce, woda została zachowana.

Objawienie się Matki Bożej miało miejsce w czasie, gdy odprawiano, jak nakazał Zbawiciel, nabożeństwo. Pojawiła się Ona na Wschodzie o ósmej rano. Miała na sobie niebieską szatę, a przed nią błyszczący półmisek i wszyscy, którzy tam byli, widzieli to, ale nikt nie mógł zobaczyć, co leżało na półmisku.

Ręce Matki Bożej były opuszczone. Wszyscy ludzie byli w strachu, padli na ziemię i modlili się do Władczyni Pani. Potem wszyscy, którzy widzieli Bogurodzicę, zmienili się na lepsze, ale władze surowo zabroniły opowiadać cokolwiek o tym.

Ale Słowa Bożego nie da się powstrzymać: świat milknie, a kamienie wołają. Bez względu na to, jak niebezpieczne to było, prawosławni wierzący zapisali i zachowali cenne świadectwa. A kiedy w naszych czasach wierzący zaczęli szukać miejsca objawienia się Zbawiciela, kilku miejscowych wieśniaków, całkowicie niezależnie od siebie, wskazało na to samo miejsce. Na polu, na którym było Objawienie Zbawiciela, z czasem posadzono ogród kolchozowy, który wyrósł jako piękny i zadbany.

Jedynie z jakiegoś powodu drzewa w jednym miejscu tego ogrodu w żaden sposób nie zapuszczały korzeni - przez cały czas marniały i usychały. Miejsce to o wymiarach około 5 na 10 metrów jedynie porosło trawą i polnymi kwiatami, a w samym centrum o promieniu dwóch metrów rosła tylko krótka, jasnozielona, jedwabista, nietknięta trawa.

Żywi są miejscowi mieszkańcy, którzy do tej pory przechowują w pamięci szczegóły wydarzeń tamtych czasów, a także bliscy krewni Jemiliana i Nikolaja, którzy opowiedzieli o ich dalszym losie.

Osiemdziesięciodwuletnia mieszkanka wsi Glebowka, babcia Daria, opowiedziała o niezwykłym losie swojego wuja Jemiliana. Jemilian wcześniej został sierotą. Ale pomimo trudów życiowych i biedy wyrósł na bardzo dobrego chłopca. I Pan Bóg nie zapomniał o nim - karmił i dawał pracę. Do 14 roku życia Jemilian nie chodził do szkoły, nie umiał czytać ani pisać. Zarabiał pieniądze na chleb, wynajmując się do pasienia czyjegoś bydła. Zawsze zachowując w sercu słowa wypowiedziane przez Pana: „Nie wyrzekajcie się Mnie” – prawdziwie niósł imię Chrystusa przez całe swoje ciężkie życie.

Bolszewicy próbowali zastraszyć go, zmusić do wyrzeczenia się i podpisania fałszywego świadectwa, zaprzeczającego objawieniu się Zbawiciela. Ale Jemilian odrzucił judaszowską drogę i został skazany na



dziesięć lat. Dopóki siedział w Kijowie, to jeszcze przekazywano mu jakieś produkty. Później nie było o nim żadnych wiadomości. Wiedzano tylko, że siedzi gdzieś daleko, za Uralem. W 1936 roku wznowiono proces i Jemilian otrzymał jeszcze dziesięć lat więzienia.

I oto cudem, po przeżyciu wszystkich trudności życia obozowego, po latach Jemilian wrócił do swojej rodzinnej wioski. I nie powrócił jako zwykły człowiek tego świata, ale jako „batuszka” – mnich w godności kapłana. W tym ponurym czasie wielu biskupów było uwięzionych i Jemilian został tam wyświęcony na kapłana.

Ale „nie ma proroka w jego Ojczyźnie” ... - mówi prawda. Wieśniacy nie zaakceptowali Jemiliana jako duchownego, a on zasmucony, powiedział o tym swojej siostrzenicy Darii ... Wiadomo, że Jemilian przeżył całe życie bez rodziny i nie był żonaty. Następnie służył na Białorusi, gdzie marzył o budowie nowej świątyni, ale przewożąc zebrane pieniądze pociągiem, w 1983 roku został obrabowany i zabit.

Los Nikołaja, drugiego świadka Objawienia Zbawiciela, był inny. Pochodził z zamożnej rodziny. Ostatnio jego wnukowi zwrócono dom rodzinny, który był zabrany przez władze w czasie powszechnego wywłaszczenia (ros. – раскулачивания). Wiadomo, że Nikołaj nie był w stanie wypełnić poleceń Pana. W tym trudnym czasie miał zaledwie jedenaście lat, a jego rodzice, obawiając się władz, zastraszając syna, zmusili go do ukrycia wszystkiego. I chłopiec nigdy później już nie mówił o Objawieniu Zbawiciela. Wielu ludzi wciąż go o to pytało, ale on tylko milczał. Nikołaj był później żonaty i miał dzieci, ale w 1941 roku zginął na froncie.

Źródło:

ЯВЛЕНИЕ СПАСИТЕЛЯ ГОСПОДА НАШЕГО ИИСУСА ХРИСТА В 1926 ГОДУ ВБЛИЗИ КИЕВА
<https://3rm.info/publications/33681-yavlenie-spasitelya-gospoda-nashego-iisusa-hrista-v-1926-g-vblizi-kieva.html>

Tłumaczenie Andrzej Leszczyński

4.10.2019 r.

Precz, precz z Nim!

Te słowa głośno rozbrzmiewały za czasów Jezusa –

Słyszymy je i dzisiaj, ludzkość nie odstawiła ich do lamusa!

Współczesny świat coraz to śmieiej je wykrzykuje,
 Swego Boga odrzuca, a za "Barabaszem" się ujmuje.

Boga wyrzuca się dziś nie tylko z życia publicznego,

Również wiele nowoczesnych rodzin potrafi już żyć bez Niego.

Ludzkość XXI wieku wygania Go ze szkół i przedszkoli,

Z miejsca swej pracy i wypoczynku – ona swego Barabasza woli.

Bóg nie jest dzisiaj w modzie,

Bo przeszkadza nam w naszej swobodzie.

Dzisiejsza cywilizacja nie lubi ograniczeń,

rachunków sumienia, spowiedzi czy innych rozliczeń.

To co Boże - jest dzisiaj na zagładę skazywane,



Co nieuczciwe i złe, chwalone i usprawiedliwiane.
 Do czego to wszystko prowadzi, widać jak na dłoni,
 Do niepokoju, niezgody i użycia przeciw sobie broni.
 Dzisiejszy człowiek wierzy w siebie, w swoją moc i w swoje możliwości,
 Bogu nie dziękuje, za to obwinia Go, gdy napotyka na jakieś trudności.
 "Bez Boga ani do proga" mawiali mądrze nasi ojcowie,
 Kto dzisiaj jeszcze te słowa swoim dzieciom wypowie?
 Barabasz ma poklask u ludzi zdeprawowanych,
 Moralnie zepsutych i „uprzywilejowanych”
 On jest pewien tylko swego ziemskiego ratunku i ocalenia,
 On ma wielu, którzy się za nim ujmą z tego pokolenia.
 Pamiętajmy, że Barabasz ludzkości zbawić nie może,
 On jej jedynie w swoim zatraceniu pomoże.
 Bożej mądrości brakuje naszemu pokoleniu,
 Tak bardzo swoim "Ja " zaślepienemu!
 Świat bez Boga nie jest przetrwać w stanie,
 Dlaczego ludzie tego nie potrafią pojąć Panie?
 Panie Jezu, w promieniach Miłosierdzia Twego
 Umieszczam wszystkich Barabaszów świata współczesnego,
 Proszę, abyś i ich przed wieczną zgubą ocalić raczył
 Oraz wszelkie ich winy i nieprawości rychło przebaczył.
 Amen.
 Berlin, dnia 9.03.19

mr MSJ Danuta

DROGA KRZYŻOWA „MOJA PUSTYنيا”

Piękne kazanie o pustyni zainspirowało rycerkę Elę z Głucholaz do odprawienia Drogi Krzyżowej właśnie w tym temacie. Rozważanie to było przygotowane przez autorkę na ucztę duchową w Niepokalanowie, lecz z przyczyn wiadomych redakcji – nie znalazło się w programie rekolekcji. Dzielimy się zatem tym tekstem w czasie szczególnym do rozważań Męki Pańskiej jakim jest Wielki Post.

W IMIĘ OJCA I SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO. AMEN

Stacja I. Pan Jezus na śmierć skazany

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Jezus Król Wszechświata zostaje skazany; za miłość, dobroć i miłosierdzie. Za prawdę, którą tak trudno przyjąć, a dla wielu jest to wręcz niemożliwe. A prawda w moim życiu? Czy zawsze przyjmowałam ją z pokorą? Czy tylko zdawało mi się, że żyje w prawdzie... Czy był czas na takie rozważania? Potrzeba

pustyni, żeby wejść głęboko w swoje życie duchowe. Nie jest to łatwe. Stanąc w prawdzie przed sobą wymagają obnażenia.

Dopomóż mi Boże, abym nie stracił(a) tego danego mi przez Ciebie czasu

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja II. Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Na mojej pustyni jest wiele krzyży. Te bardzo duże, średnie i małe. Ale przed każdym krzyżem rosną kwiatki – dopiero teraz je zauważyłam. Ten widok przynosi ulgę, zwiastuje nadzieję i może trochę radości. Daje też siłę do ponownego włożenia na swoje ramiona kolejnego krzyża.

Potrzebuje Twojego wsparcia Boże miłosierny

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja III. Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Pierwszy upadek – to, ten największy krzyż. Boże jak on jest ciężki – jak nie możliwy do udźwignięcia. Jak mogłeś Jezus dźwigać tysiące, a może już miliony tych krzyży. A jednak podniosłeś się i szedłeś dalej, aby zbierać po drodze kolejne krzyże. Jakżebym chciała cofnąć czas i ten krzyż, na którym czerwonymi literami napisało moje życie Aborcja. Miecz boleści przeszył jak błyskawica zbezczeszczone ciało i rozdarła duszę. Upadłam... Kto mnie podniesie, bo sama nie wstanę. **Boże ratuj duszę moją**

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja IV. Pan Jezus spotyka Matkę swoją

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Gdzie byłaś Matko moja, kiedy świat zawiadnął moim ciałem i duszą. Kiedy poraniona miłość zmuszona była to podporządkowania się oczekiwaniom i potrzebom. Kiedy szantaż zmusił mnie do uległości. Kiedy nikt mi nie powiedział „To już jest dziecko!” I kiedy byłam oszukana i wykorzystywana przez tego, którego wybrałam na całe życie. Gdzie byłaś Matko, którą tak kochałam i którą wybrałam na swoją opiekunkę? Czy chciałaś, żeby i mnie przeszył miecz boleści, kiedy po wielu latach zobaczyłam zdjęcie poczętego dziecka. I tak się stało – wtedy też poczułam ból serca jakby sztylet je przebił.

A ty matko czekałaś na mnie, aż wrócę do Ciebie – do dawnej bliskości z Tobą i z ufnością dziecka. Przytuliałaś mnie tak bardzo poranioną i tak bardzo zeszeconą grzechem. Przytuliłaś mnie jak nigdy nie przytuliłam mnie moja ziemská matka. Nie miała czasu na czułości.

Bożę mój. Dziękuję Ci za Matkę, która zawsze ma czas dla mnie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja V. Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść krzyż

Kłaniamy się Tobie Panie Jezus Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Na mojej pustyni też nie brakowało ludzi otwartego serca, którzy pomagali mi przebrnąć przez zawilości i burze życiowe. Czasem ta pomoc prowadziła na manowce, bo wróg miłości i pokoju nie odstępuje ani

na chwilę i mimo wielkiej czujności potrafił zwiść, przez ludzi, nie świadomych jego obecności w ich życiu. I nawet przez świętość potrafi zamknąć drogę do większej świętości. **Chroń mnie Dobry Boże przed fałszywymi prorokami**

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja VI. Weronika ociera twarz Jezusa

Kłaniamy się Tobie Panie Jezusa Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Ty Panie zostawiłeś swoje odbicie na chuście, która przyniosła Ci ulgę w cierpieniu. Niech każdy mój czyn miłosierny, każde słowo pocieszenia, każdy gest życzliwości będzie odbiciem Twojej miłości i miłosierdzia – bo jakże jest puste życie bez Ciebie.

**Nauucz mnie kochać Jezusa tak, jak Ty nas ukochałeś
i wlej w moje serce strumień miłosierdzia.**

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja VII. Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem

Kłaniamy się Tobie Panie Jezusa Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Każdy upadek boli i zostawia ślad na całe życie, ale ty Jezusa miłosierny podajesz rękę i podnosisz.. i łagodysz ból. I dajesz obietnice spotkania się z Tobą w Niebie.

Jakże Cię nie kochać. Jak nie uwielbiać miłosierdzia Twojego

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja VIII. Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

Kłaniamy się Tobie Panie Jezusa Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Pocieszycielem zwany ten, który prze 40 dni na pustyni szukał umocnienia, który zmierzył się z „kusicielem” i pokonał go swoją mocą – mocą wiary, która silniejsza jest od wszelkich pokus i obietnic.

Dlaczego Mój Boże nie dałeś i mnie choć namiastkę wiary Twojego Syna? Dlaczego zostawiłeś mnie samą na mojej pustyni życia?

Pomóż mi Panie nie pytać „dlaczego”. Nauucz mnie dziękować za wszystko

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja IX. Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem

Kłaniamy się Tobie Panie Jezusa Chryste i błogosławimy Ciebie

Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył

Szukałeś mnie Panie, a gdy upadłam znalazłeś mnie i jak dobry Samarytanin opatrzyłeś moje rany. I oddałeś mnie w opiekę Matki swojej, która z miłością i czułością zajęła się całą poranioną istotą dziecka Bożego i poprowadziła je do światła. Która rozbudziła w nim miłości niepojętą i otworzyła na ofiarność, uniżenie i inne cnoty jakimi sama jaśnieje.

Nasza ukochana Matko, dziękuję Ci za całe dobro.

Za Twoją obecność w moim życiu – tak bardzo odczuwalną.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami

Stacja X. Pan Jezus z szat obnażony*Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie**Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył*

Bezwzględni oprawcy i tego Ci nie oszczędzili ale ty Jezu zniosłeś to z godnością i pełniąc Wolę Bożą wiedziałeś, jak wielkie znaczenia będzie miał w przyszłości ten akt obnażenia. Wiedziałeś, że i w moim życiu przyjdzie czas kiedy przymusisz mnie do obnażenia całkowitego; nie tylko przed Bogiem ale i przed ludźmi, a nawet przed sobą. Pozwoliłeś mi Panie na tej rozległej pustyni duchowej zobaczyć wszystko co było jakby zakryte – jakby za zasłoną; „to już było”, „tego już nie ma”. Ale Pan chciał całkowitego ogolocenia, całkowitego oczyszczenia, żeby tylko On był w centrum miłości i pragnień.

Spraw o Panie, żeby ciało moje najczystsza Świątynią Boga*Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami***Stacja XI. Pan Jezus przybity do krzyża***Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie**Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył*

Ażebym wyszedł z pustyni duchowej, trzeba dać się przybić do krzyża, bo krzyż jest naszym zbawieniem. Nie ma innej drogi. Trzeba krzyż pokochać i nie myśleć o życiu doczesnym tylko o wiecznym. **Spraw o Panie, żebym w krzyżu widziała nie tylko cierpienie ale i naukę.**

„Kto krzyż odgadnie ten nie upadnie...”*Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami***Stacja XII. Pan Jezus umiera na krzyżu.***Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie**Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył*

Ty Panie umarłeś, abyśmy my mogli żyć, ale życiem oddanym Bogu i podporządkowanym jego prawom. Każdego dnia rodzimy się do nowego życia i będzie ono nowym jeżeli będzie całkowicie zjednoczone z Bogiem. I jeżeli pozwolimy, żeby umierało w nas wszystko co nie jest Boskie. **Bądź moim pragnieniem Panie i zamieć moją pustynię w przedśionek Nieba**

*Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami***Stacja XIII. Pan Jezus zdjęty z krzyża.***Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie**Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył*

Otwieram ramiona Jezu najśodszy, aby z Matką Przenajświętszą przytulić Cię do serca, które odtąd bije tylko dla Ciebie, bo Jesteś moją Drogą, Prawdą i Życiem i tylko przez Ciebie i z Tobą pragnę doskonałości duszę moją, abym uwielbiając Ciebie i sławiąc Imię Twoje, doszła do Centrum Twojej miłości i Miłosierdzia. **O Miłości nie pojęta cała należę do Ciebie.**

*Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami***Stacja XIV. Pan Jezus złożony do grobu.***Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie**Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył*

A kiedy Panie zamknę moje oczy i oddam ostatnie tchnienie - grobem moim będą Twoje kochające ramiona w których pozostanę na wieki. I w Tobie mój słodki Jezu, będzie ukojenie moje. I w Tobie spocznie dusza moja.

Bądź uwielbiona Miłości maja niepojęta. Miłości ukrzyżowana.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami

Tylko Ty Panie nadajesz sens mojemu życiu. Tylko Ty Panie znasz cel mojej wędrówki i wiesz jak dotrzeć do Źródła. Więc prowadź mnie do Niego. Prowadź wyznaczoną mi drogą i proszę nie pozwól abym z niej zoczyła.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

mr Elżbieta Migdał

Piękna modlitwa znaleziona w Grobie Pana Jezusa

*Tą modlitwę znaleziono przy Grobie Pańskim.
Dzięki niej można powierzyć całe swoje życie Zbawicielowi.*

O najslodszy Panie Jezu,

oddaję się Tobie dnia dzisiejszego i na zawsze, a osobiście w godzinę śmierci mojej.

Odwołuję się do nieskończonej dobroci Twojej.

Rany Twoje najświętsze, niechaj będą moym spoczynkiem.

Krew i woda, która wypłynęła z Najświętszego Serca Twego,

niechaj mnie broni na strasznym sądzie Twoim.

Najświętsze ciało i krew Twoja, niechaj mnie nakarmi i napoi.

Bojaźliwa śmierć Twoja, niechaj mnie zachowa ku żywotowi wiecznemu.

Krwawe krople Twoje, niechaj zmyją grzechy moje.

O mój Jezu Twój gorzki smutek ofiaruję Najmilszemu Ojcu Twemu Niebieskiemu

na odpuszczenie wszelkich grzechów moich.

Twoje wzgardy i zelżywości o najmilszy Jezu, które wycierpiałeś,

niechaj zapłacą wszystkie grzechy moje.

Twoje ciężkie urąganie i męki niesłuchane, niechaj mnie ochronią.

Te wszystkie boleści Twoje, o mój Jezu, oddaję Twemu Ojcu Niebieskiemu, za wszystkie

moje niedbalstwa w służbie Twojej.

Twoja wielka miłość, niech mnie obroni od sztormów szatańskich w godzinę śmierci mojej.

O Panie Jezu mój, Twoja Święta Krew, niechaj duszę moją grzechami zmazaną obmyje.

Twoja poraniona Głowa, niechaj mnie obroni od wszelkiego złego.

Twoje niewinne na śmierć zasądzenie, niechaj mi będzie na odpuszczenie grzechów moich,

[i darowanie] długów moich.

Twoje prace, niechaj nagrodzą moje popełnione złości.

Twoja nagość, niechaj okryje nagość duszy mojej.

Twoje gorzkości i ciężkości śmiertelne, zranione nogi, ręce i Serce Przenajświętsze,

niechaj mnie w złej mocy śmierci mojej oświecą.

W Ranach Twoich Przenajświętszych ukryj mnie całego.

Krew Twoja z Przenajświętszego Serca Twego, niechaj mnie obmyje.

Twoja Boska Moc, niechaj mnie utwierdza i zachowa od wszystkiego złego na duszy i ciele.

O najśodszy Panie Jezu Chryste, Twoje Rany i boleści niechaj mnie błogosławią.

O gorzka Męko Jezusowa, zachowaj mnie od zguby wiecznej.

O najdroższe Rany Jezusa mojego, bądźcie mi pomocą w ostatnią godzinę śmierci mojej.

O Najdroższa Krwi Jezusa mojego, obmyj grzechy moje przed Bogiem Ojcem Twoim.

O Panie Jezu Chryste, Twoja boleść, śmierć, uczynki dobre i nauki, niechaj mi pomogą zaprzestać grzechów moich, ale i dozwól mi za nie serdecznie żałować.

Oddaję się na koniec, o mój dobry Jezu, Najświętszemu Sercu Twemu i ufam Twemu

Miłosierdziu, wierzę w zasługi Męki i Śmierci Twojej, której się polecam i oddaję,

a osobliwie w godzinę śmierci mojej. AMEN.

"Modlitwa została znaleziona w Grobie Zbawiciela. Kto czyta tę modlitwę lub jej czytanie słuchać będzie albo ją przy sobie nosić będzie - nie umrze niespodziewanie, nie utonie, nie spali się, żadna trucizna działać nie będzie i niezwyknięty z walki życiowej wyjdzie. Jeżeli modlitwę tę odmawiać będzie niewiasta mająca zostać matką - szczęśliwe dziecko na świat wyda. Gdy przy dziecku tę modlitwę kłaść będzie - uchroni je od epilepsji. Tok tej choroby przerwać można przykładając tę modlitwę do boku człowieka, który ma tę chorobę. Tego, kto tę modlitwę dla siebie lub drugiemu przepisze - błogosławić będę - mówi Zbawiciel, a kto by się z niej śmiał lub nią pogardzał - uczynię z niej pokutę. Modlitwa ta zabezpiecza dom, w którym ją posiadają, od burzy i piorunów. Kto tę modlitwę codziennie odmawiać będzie na trzy dni przed śmiercią otrzyma znak o godzinie śmierci swojej. Modlitwa nabożna do Pana Jezusa, w której człowiek suplikuje przez zasługi gorzkiej męki Jego o odpuszczenie grzechów i szczęśliwą śmierć z wiary pobożnej ma mieć ten przywilej, który dusza jedna wypowiedziała pokazawszy się przyjacielowi: "Byłem w prawdzie w wielkich mękach i miałem być potępiony wiecznie, ale z tej przyczyny łaskę Bożą otrzymałem, choć tę modlitwę tylko siedem razy przez życie odmówiłem. Gdybym ją codziennie mówił nie cierpiałbym wcale."

LITANIA do KRWI i WODY, DARU PRZEBITEGO SERCA PANA JEZUSA

Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata Boże - zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, Matko Miłosierdzia - módl się za nami.

Święci Archaniołowie i Aniołowie - módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Boży - módlcie się za nami.

Święta Faustyno, Apostolko Bożego Miłosierdzia - módl się za nami.

Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, strumieniu Miłosierdzia Bożego - wybaw nas.

Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, wypływająca z Serca Zbawiciela - wybaw nas.

Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, niewysłowiony źródło Miłości miłosierniej - w. nas.

Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, niewyczerpany darze wielkoduszności Boga - w.n.

Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, dająca Ducha Świętego - wybaw nas.

Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, uczczona przez Matkę Odkupiciela - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, rodząca Kościół Święty - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, dająca Sakramenty Święte - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, sprowadzająca ducha żalu i pokuty - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, miłości niosąca pomoc uciśnionym - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, źródło życia i świętości - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, źródła łaski i pokoju - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, dająca sens życiu człowieka - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, jedyna droga do nieba - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, niosąca nadzieję - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, przywracająca utraconą godność dziecka Bożego,
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, ubierająca w pokorę i czystość - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, uzdrawiająca rany ludzkich serc - wybaw nas
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, oczyszczająca i ratująca dusze - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, światło dla żyjących w mroku niewiary – wyb. nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, wyprowadzająca dusze z rozpacz - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, wyrrywająca z niewoli grzechów - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, zwyciężająca demony - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, ratująca dusze od śmierci wiecznej - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, rozwiązująca wszelkie problemy - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, ostatni ratunku dla grzeszników - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, nadziejo ufających Tobie - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, jednocząca nasze dusze z Bogiem - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, wprowadzająca dusze do Serca Zbawiciela – w.n.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, światło dla umierających - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, hojna dla dusz czyścicowych - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, otwierająca nam niebo - wybaw nas.
 Krwi i Wodo z boku Chrystusowego, pociecho wszystkich Świętych - wybaw nas.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - przepuść ram Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata- zmiłuj się nad nami.

K. O Jezu Łaskawy i Miłosierny.

W Uczyń serca nasze według Serca Twego.

Módlmy się: Wszchemogący, miłosierny Boże, wejrzyj na Krew i Wodę wpływające z otwartego Serca najmilszego Syna Twego Jezusa Chrystusa, którego ustanowiłeś Odkupicielem świata + daj nam prosimy, godnie czcić zapłatę naszego zbawienia i dzięki niej doznać obrony od zła doczesnego na ziemi, * abyśmy wiekiustym szczęściem radowali się w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Litania powstała w Niepokalanowie, w październiku 2015 r.

Za zgodą o. Wiesława Pyzio, prowincjała Ojców Franciszkanów Konwentualnych,
Warszawa, dn. 27 listopada 2015 r. L.dz. 406/15

MODLITWA o OCHRONĘ RODZINY

przez Krew Jezusa do codziennego odmawiania

Panie Jezu, wyznaję Cię jako swojego Mistrza i Pana, Wierzę, że każdą kroplę swojej drogocennej Krwi przelałeś po to, aby odkupić mnie i moją rodzinę, aby uwolnić nas od szatana, grzechu i wszelkich zniewoleń.

Panie Jezu z głęboką wiarą Ciebie proszę, aby Twoja Krew okryła to miejsce, każdy kąt mojego domu, wszystkie pojazdy, którymi się poruszam ja i moi bliscy, i wszelką własność, którą Ty nam dałeś.

Panie Jezu, obmyj swoją drogocenna Krwią mnie samego i moją rodzinę.

Proszę o całkowitą ochronę życia mojego i mojej rodziny.

Panie Jezu, zachowaj nas dziś od złego,

Od grzechu, pokus, ataków i dręczeń ze strony szatana,

Od lęku przed ciemnościami i przed ludźmi,

Od chorób, zwątpienia, złości, nieszczęść i wszystkiego, co nie należy do Twojego Królestwa.

Napełnij nas, **Panie Jezu** swoim Duchem Świętym i obdarz darami: mądrości, poznania, wiary, rozumu i rozeznania, Tak abyśmy żyli dziś w Twojej chwale wypełniając wszystko to, co dobre.

Chwała Ci Jezu!

Dziękuję Ci Jezu!

Kocham Cię Jezu!

Uwielbiam Cię Jezu!

Krwi Chrystusa, tryskająca przy biczowaniu, ofiarowana Ojcu Niebieskiemu za grzechy nieczyste, zablokuj kanały tych grzechów w naszym domu.

Krwi Chrystusa, płynąca spod cierniowej korony, ofiarowana Ojcu Niebieskiemu za grzechy pychy i detronizacji Boga, zablokuj kanały tego zła w naszej rodzinie.

Krwi Chrystusa, przelana na krzyżu, ceno naszego odkupienia, przetnij wszelkie kanały zła w naszym domu.

Krwi Chrystusa, zwyciężająca złe duchy, odbierz im środki przekazu i komunikowania się między sobą, a otocz nas opieką swoich Aniołów.

Krwi Chrystusa, ostojo zagrożonych, zdoładź umysły i serca całej

naszej rodziny, wyrwij je spod władzy duchów działających przez media: duchów pornografii i zbrodni, rozwodów i zdrad małżeńskich, zabójstwa najsłabszych i przemocy, wojen i nienawiści, żądzy posiadania i nieograniczonego używania, alkoholizmu i narkomanii, satanistycznej muzyki, okultystycznych gier komputerowych i hazardu, kłamstwa i oszustwa, lenistwa i duchowej oziębłości.

Krwi Chrystusa, pociecho płaczących, przerwij i odrzuć daleko od naszego domu demoniczne sieci, którymi oplątani byli członkowie naszej rodziny, drwiący z naszych modlitw, wiary, łez i bólu.

Krwi Chrystusa, nadziejo pokutujących, nakłoń do szczerzej pokuty i przemiany życia tych, którzy dotychczas byli zniewoleni przez środki masowego przekazu kłamstwa i anty ewangelii.

Krwi Chrystusa, pokoju i słodyczy serc naszych, przywróć pokój, zgodę i miłość w naszym domu, zrywając między nami i w nas wszelkie diabelskie więzy, szczególnie pomiędzy małżonkami i dziećmi w naszych rodzinach. Amen.

RÓŻANIEC DO KRWAWYCH ŁEZ MATKI BOŻEJ - Jeszcze raz...

Rycerka Gienia prosi w imieniu najstarszej rycerki Zdzisławy z Pelplina o małe sprostowanie tekstu Różańca do Krwawych Łez Matki Bożej opublikowanego w Głosie Małego Rycerza nr 33.

Animatorka Gienia pisze: „Siostra Zdzisława wielokrotnie do mnie dzwoniła i prosiła, abym wysłała [do redakcji Głosu Małego Rycerza] obrazek od niej z prawidłową modlitwą, który załączam. Muszę dodać, że były wielkie przeszkody z wysłaniem tego obrazka z modlitwą [na odwrocie] – po prostu obrazek otrzymany od s. Zdzisławy dwukrotnie zaginął. Widać jaką wartość ma ta prawidłowa modlitwa, że szatan nie chciał, aby ją wysłano. Po wielu ciężkościach wysłałam ten obrazek z prawidłową modlitwą z prośbą o ponowne zamieszczenie jej w obecnym redagowanym Głosie MR nr 37. W imieniu swoim i siostry Zdzisławy – Bóg zapłać! - mr Gienia”

Krwawiący, łzawiący Różaniec

(do Krwawych Łez Matki Bożej)

O Jezu, przybity do krzyża! Padamy do Twoich Stóp i składamy Ci w ofierze Krwawe Łzy Tej, która z największą miłością współbolała z Tobą, towarzysząc Ci na Twej bolesnej drodze krzyżowej. Spraw, o Dobry Mistrzu, abyśmy z miłością pojęli wymowę Krwawych Łez Twojej Najświętszej Matki, a pełniąc Twą świętą Wolę tu na ziemi, stali się godnymi wielbić Cię i czcić przez całą wieczność w Niebie. Amen.

Na dużych paciorkach – zamiast Ojciec nasz:

O Jezu, spójrz na Krwawe Łzy Tej, która umiłowała Cię najmocniej już tu na ziemi
i nadal najgoręcej Cię w Niebie.

Na małych paciorkach – zamiast Zdrowaś Maryjo: (7x)

O Jezu, wysłuchaj prośby nasze - przez Krwawe Łzy Twojej Najświętszej Matki.

Na zakończenie - 3 razy:

O Jezu, spójrz na Krwawe Łzy Tej, która umiłowała Cię najmocniej tu na ziemi
i nadal najgoręcej miłuje Cię w Niebie.

Modlitwa

O Maryjo, Matko Boleści, Matko Litości, Matko Miłosierdzia! Zjednocz nasze prośby ze swoimi prośbami, aby Twój Boski Syn Jezus, którego wzywamy, wysłuchał nasze wołanie, a przez przyczynę Twoich Matczyńskich Krwawych Łez, udzielił nam łask, o które Go błagamy i doprowadził nas do szczęścia wiecznego. Amen.

Twoje Krwawe Łzy, o Matko Bolesna, kruszą moc szatana!

O Jezu, zakuty w kajdany, przez Twoją Boską łagodność uchroni świat przed zagładą!

Amen.

WIELKA PROŚBA rycerzy z Pelplina o rozszerzenie NABOŻEŃSTWA PIERWSZOSOBOTNIEGO

Animatorka z Pelplina s. Gienia pisze prośbę do redakcji Głosu Małego Rycerza.

„Wielka prośba do wszystkich Małych Rycerzy MSJ !!!

Piszę do Was moi drodzy wojownicy MSJ w pokorze i z wielką miłością i proszę was wszystkich o rozszerzenie **Nabożeństwa Pierwszo-sobotniego** na swoich terenach: miejscowościach, parafiach i gdzie się tylko da.

Nabożeństwo to jest na te ostatnie czasy; jest ono ratunkiem dla biednych grzeszników i nawrócenie Rosji. Po miłosierdziu Bożym przyjdzie Sprawiedliwość Boża. Proszę zamawiajcie **folderki** o **NABOŻEŃSTWIE PIERWSZOSOBOTNIM** na Krzeptówkach w Zakopanem. Są one gotowe i bardzo tanie – podają adres we **folderku**, i rozdawajcie je za darmo każdemu – również napotkanemu człowiekowi – a Pan w Niebie odpłaci tysiącrotnie za tą posługę na ziemi.

Nasza Wspólnota pelplińska Legionu MRMSJ czyni tak jak wyżej piszę od kilku już lat. Na spotkaniach comiesięcznych składamy się na ofiary na msze św. i na te folderki o NABOŻEŃSTWIE PIERWSZOSOBOTNIM. Rozszerzamy również orędzie fatimskie na różnych pielgrzymkach, spotkaniach modlitewnych i tam rozdajemy **folderki** o NABOŻEŃSTWIE PIERWSZOSOBOTNIM i przekazujemy informacje i zachętę ustnie, aby chociaż jeden raz w życiu odprawili pięć pierwszych sobót miesiąca: wynagradzając Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy oraz wołając ratunku dla świata.

Ostatnio w drodze powrotnej z czuwania nocnego w Łagiewnikach (VII Zjazd Miłosierdzia Legionu MRMSJ) w listopadzie (16/17.XI.2019) odwiedziliśmy sanktuarium Matki Bożej (Gidelskiej) Uzdrawienie Chorych w Gidlach, i tam również rozdaliśmy 100 folderków z 15-to minutową gotową medytacją dotyczącą NABOŻEŃSTWA PIERWSZOSOBOTNIEGO. Obecni tam pielgrzymi chętnie przyjęli te gotowe materiały a na dodatek Ojcowie Dominikanie (kustosze tego Sanktuarium MB Gidelskiej) – przyjęli od nas drogą pocztową kolejne 100 folderków o NABOŻEŃSTWIE PIERWSZOSOBOTNIM, zamówione na Krzeptówkach i ofiarowane dla nich jako prezent od naszej grupy modlitewnej.

I stała się wielka nagroda dla nas, bo od pierwszej soboty stycznia 2020 rozpoczęli odprawiać to NABOŻEŃSTWO PIERWSZOSOBOTNIE, (w pełni z wszystkimi warunkami) GDZIE DOTYCHCZAS NIE BYŁO ODPRAWIANE.

Ojcowie Dominikanie dziękowali nam za przysłane **folderki** o NABOŻEŃSTWIE PIERWSZOSOBOTNIM. Dzięki łasce Bożej, otwartości o. dominikanów i naszej prośbie w tym Sanktuarium Maryjnym praktykowane jest nabożeństwo, o które prosiła i nadal prosi Matka Boża. Chwała Panu za wszystko i we wszystkim. Amen.

Pan Jezus chce, by Maryja była bardziej znana, kochana – tak jak w Krucjacie Jednej Intencji. Bóg zapłać za zrozumienie tej inicjatywy i mnie, małej rycerki.

mr Gienia, animatorka z Pelplina

*P.S. Od kilku lat zamawiane są przez nas msze św. odprawiane trzy razy w miesiącu w katedrze pelplińskiej w intencji: „**By orędzie fatimskie wypełniła Diecezja Pelplińska, Polska i cały świat.**”*

CUD UZDROWIENIA z raka rycerki Danuty

Kochani pragnę z Wami podzielić się świadectwem i podziękować Małym Rycerzom Miłosiernego Serca Jezusa z Bochni i Krakowa za modlitwę wspólnotową w mojej intencji. Szczególnie Rycerce

Marysi, która leżąc krzyżem przed Najświętszym Sakramentem prosiła o łaskę życia i uzdrowienia dla mnie (i prosi do dziś). W styczniu 2016 r. postawiono diagnozę - rak piersi, który rozrastał się w błyskawicznym tempie (w grudniu 3 cm a w lutym 12 cm). Plan leczenia - 6 chemii co 3 tyg., operacja, radioterapia miesięczna.

29.02.2016 r podano mi pierwszą chemię (pacjenci nazywają kolorami, więc czerwoną w mocnej dawce) i do domu. Siłę i spokój jaką miałam cały czas była darem od PANA BOGA. Pierwsze dni minęły i wydawało się, że jest dobrze ale 4.03.2016 pierwszy piątek miesiąca zaczęła się gorączka, która po podaniu chemii jest BARDZO niebezpieczna dla pacjenta. W sobotę nie zmniejszała się a podnosiła, obniżaliśmy lekami.

Pierwsza sobota miesiąca Marysia postanawia dołączyć do grupy modlitwowej w Łagiewnikach i wraz z Rycerzami prosić o moje ŻYCIE. Ta noc w moim domu była walką z gorączką a [walką] duchową przed godziną 3 rano, gdy Rycerze odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego (świadkiem był mój mąż i córka).

O świcie dzwonimy na onkologię, odpowiadają, że to nic złego tak może występować gorączka.

Pierwsza niedziela miesiąca, po południu wyglądam tragicznie, mąż odwozi mnie na szpital w Limanowej, gdzie też nikt za bardzo nie reaguje, bo o własnych siłach przyszedłam. Postanowiono zrobić badania i podać kroplówkę na wzmocnienie.

ALARM !!! okazuje się że mój stan jest tragiczny. Gorączka neutropeniczna, która doprowadzała mnie do śmierci zabijając moje białe ciała krwi. Podano mi leki, a lekarz powiedział, że stan jest BARDZO poważny. Mężowi powiedział, że mogę umrzeć.

W nocy modliłam się na różańcu, słabłam i dalej modliłam się. Świt. Przy moim łóżku klęczy pielęgniarka śpiewała mi pieśń o Panu Jezusie i pobierała krew. Po dwóch godzinach z uśmiechem przysłała, że podniósł się poziom białych ciałek. Lekarz po dwóch dniach powiedział mi, że Kraków już w takim stanie nie przyjąłby mnie, a w szpitalu limanowskim ordynator zamartwiał się, bo nie mieli na wyposażeniu komory sterylnej, do której natychmiast powinnam być przeniesiona.

CUD. Łaska wymodlona przez Małych Rycerzy czuwających całą noc przed JEZUSEM. Moje wyniki to 0,4 białych płytek krwi a po dziewięciu dniach 6,5 tysiąca. Wszyscy w radosnym szoku. CHWAŁA PANU

Rok po podaniu chemii w lutym 2017 r pojechałam z Rycerzami na całonocną ADORACJĘ, a PAN JEZUS pozwolił mi dziękować na kolanach całą noc i pierwszy raz w życiu leżałam krzyżem, by przeproszać i dziękować. W marcu przyjechałam ponownie z Rycerzami do Łagiewnik i złożyłam przed Nimi pierwsze świadectwo. Od listopada 2019 r jestem Małym Rycerzem Miłosiernego Serca Jezusa. CHWAŁA PANU.

Jeszcze kilka zdań: Pan Bóg dał mi drugie życie, ale nie uleczył z raka, ale stawia na mojej drodze choroby ludzi, którzy kierują leczeniem (na dzisiaj nie mam przerzutów). Zaczyna się 4 rok po trudnym roku 2016. Ten czas, to WIELE, WIELE ŁASK otrzymanych od PANA BOGA, moich opiekunów Św. Michała Archaniola, Św. Teresy z od Dzieciątka Jezus, Anioła Stróża i wielu cudownych ludzi- ANIOŁÓW, których stawia na mojej drodze, wspierają modlitwą i są ze mną. Wpisano mnie w wieczystą adorację, 16.02.2016 r w Sanktuarium Św. Michała Archaniola w Miejscu Piastowym (to pierwszy prezent

od PANA), to dzień moich urodzin i imienin, a zarazem pierwszy dzień na oddziale chemioterapii. Pan Jezus poprowadził mnie do Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusa. CHWAŁA PANU.

PS. Mogłabym pisać jeszcze dużo, bo WIELE otrzymuje, PAN jest tak BARDZO dobry dla mnie.
KTÓŻ JAK BÓG!

rycerka Danuta

Świadectwo rycerki Bożeny: „Moja córko, wypełniłaś wszystko w przygotowaniu mamy do przejścia na drugą stronę”

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Śmierć najbliższej osoby, która przekazała ci życie jest swoistym przeżyciem.

Chciałam się podzielić swoim przeżyciem po stracie mamy.

Pan mi powiedział: „**Moja córko ukochana wypełniłaś wszystko tak jak cię poprowadziłem w przygotowaniu mamy do śmierci tj. do przejścia na drugą stronę**”.

Mama żyła 94 lata w tym 24 l. samotnie po śmierci taty. Była pracowita i uczynna dla drugich osób. A ostatnie pięć lat nie opuszczała domu ze względu na stan zdrowia. Czas głównie poświęcała na modlitwę. A Pan mówił: „To jest moja córka ukochana, która modli się za cały świat.” Była osobą prawdziwą i brakiem okazywania czułości córkom (nie potrafiła okazać). To ujawniło się w ostatnich miesiącach jej życia. Po głębszej analizie z mamą okazało się, że jako mała dziewczynka została oddana dziatkom do pomocy i na wychowanie. Z jej przekazu - było to normalne. A oprócz tego przekazała, że nasi przodkowie w dawnych czasach z domów wielodzietnych przekazywali dzieci rodzinom bezdzietnym. Po przemodleniu tej sytuacji okazało się, że opuszczenie mamy od swoich rodziców było to jakby odrzuceniem dziecka od prawdziwej miłości rodzicielskiej.

W tym czasie byłam trzy razy na modlitwie u swojego spowiednika (egzorcysty). Modlił się i przecinał pokoleniowe odrzucenie. Podczas modlitwy Koronką do Miłosierdzia Bożego z mamą przeprosaliśmy Pana Boga i prosiliśmy o przebaczenie za te przewinienia przodków wobec Pana Boga i przecięcie skutków ich przewinień działających na potomstwie. Pragnęłam i prosiłam Pana Boga, aby być z mamą przy jej śmierci.

Mamę oddałam do szpitala w czwartek wieczorem. W sobotę rano odbyła się msza św. w kaplicy szpitalnej: „O darowanie przez Pana Boga wszystkich win [i kar] za popełnione grzechy mamy na ziemskiej pielgrzymce”. Na nocnym czuwaniu modlitewnym w Ożarowie na mszy św. o godz. 24:00 ponowiłam prośbę o darowanie win [i kar] z ziemskiej pielgrzymki. I w tej duchowej łączności – mama o godz. o 24:00 odeszła.

Z przekazu mamy: „**Do nieba wprowadziła mnie Matka Boża z Panem Jezusem. Witali nas święci. Wiele dusz było mi znanych. Dziękowali mi, że dzięki Twojej córce jesteśmy tutaj.** I mówią dalej: „**Moje dziecko my tutaj jesteśmy rozliczani z miłości i czasu poświęconego Panu Bogu.**” Dziękowała mi za msze św., które w jej imieniu zamawiałam przez 20 lat [i za łaski jakie zostały wypraszane i otrzymywane na rekolekcjach. Mówi: „**Dziękuję, że z taką godnością zajęłaś się moimi rzeczami (ubrania, rzeczy osobiste i przedmioty przez nią używane).**”

Czas 40 dni po śmierci jest czasem refleksji i przebywania w domu z pamięcią i łącznością duchową z mamą (dusza jeszcze żyje z nami i uobecnia się we wszystkich czynnościach; ona wszystko wie o nas, daje natchnienia i modli się za nas).

Przekazywała jak ważne jest cierpienie chorej osoby, która z godnością je przyjmuje.

Ważne jest bardzo, aby po śmierci nie opuszczać duszy, np. postawić zdjęcie zmarłej osoby przy zapalonych świecach i modlić się w jej intencji – dusza wtedy jest wśród swoich na oczekiwanie swojego pogrzebu. W tym czasie – przed pogrzebem – należy zamówić 3 msze św., a następnie msze gregoriańskie, wieczyste, w rocznice itd. aby zadośćuczynić za niedopełnienie [woli Bożej] w ziemskiej pielgrzymce.

P.S. Na mszy św. podczas podniesienia dostałam duchowo natchnienie - mówię duchowo: „**Mamo Kocham cię tyle razy, ile razy za naszego życia powinnaś ode mnie to usłyszeć**”. Wielka Miłość nas napełniła a dusza w tej Miłości przeszła wyżej (3,5 kręga) do Boga Ojca. Chwała Panu. *Bożena*

Od redakcji:

Skorzystajmy z doświadczenia i Bożego Błogostawieństwa jakie dobry Bóg raczył udzielić s. Bożence i jej mamie. Zbawienie każdej duszy a szczególnie troska o bliskich winna przyświecać każdemu z nas czytających te słowa. Niech to świadectwo wiary rozpali w nas pragnienie w trosce o tych, których Pan Bóg postawił na naszej drodze życia.

Inna rycerka być może podzieli się swoim doświadczeniem modlitwy, ofiary, przygotowania i pożegnania męża do wieczności... ale to już w następnym Głosie Małego Rycerza. (Jeśli Pan Bóg pozwoli...)

W OSTATNIM CZASIE DO WIECZNOŚCI ODESZŁY 2 RYCERKI: z WARSZAWY i PLESZEWA

W piątek, dniu 29 listopada zmarła nasza rycerka z Kraśnika **śp. Alina Gruchalska** w wieku 78 lat. W dniu 19 listopada idąc na Mszę Świętą do kościoła została potrącona przez samochód na przejściu dla pieszych. Po 10 dniach pobytu w szpitalu odeszła do wieczności. Jej ciało został poddane sekcji zwłok dlatego też pogrzeb odbędzie się dopiero w dniu 4 grudnia br. Alinka była wpisana do wspólnoty Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego z dniem 25 .03.1995r., ale była z nami od pierwszego dnia wspólnej modlitwy w kaplicy tj. od 25 stycznia 1992r. aż do chwili odejścia. Była nam szczególnie bliska, przez tyle lat żyła sprawami wspólnoty i naszymi, posiadała DYPLOMIK Małego Rycerza, zawsze z niecierpliwością czekała na nowy Głos Małego Rycerza i brała też dla bliskich, ostatniego nie zdążyła zobaczyć, wspierała nas modlitwą i ufamy, że nadal będzie nas wspierała. Byliśmy z nią w szpitalu oraz w modlitwie po jej odejściu. Dziękujemy Panu Bogu za jej życie. Pokój jej duszy. *mr Cecylia z Kraśnika*

W niedzielę, 12.01. 2002 z Mirosławic Dolnych zmarł **śp. Jerzy Król** – poinformowała *mr Irena z Żar*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.

TRZY SITA SOKRATESA

Któregoś dnia zjawił się u Sokratesa jakiś człowiek i chciał się z nim podzielić pewną wiadomością.

– Posłuchaj Sokratesie, koniecznie muszę ci coś opowiedzieć!

– Od razu ci przerwę – powiedział mu Sokrates – i zapytam, czy pomyślałeś o tym, żeby przesiać to, co masz mi do powiedzenia przez trzy sита?

A ponieważ rozmówca spojrział na niego nic nie rozumiejącym wzrokiem, Sokrates tak to objaśnił:

– Otóż, zanim zaczniemy mówić, zawsze powinniśmy przesiać to, co chcemy powiedzieć, przez trzy sита. Pierwsze sito to sito prawdy. Czy sprawdziłeś, że to co masz mi do powiedzenia, jest zgodne z prawdą?

– Nie, słyszałem, jak o tym mówiono, i...

– No cóż... Sądzę jednak, że przynajmniej przesiałeś to przez drugie sito, którym jest sito dobra. Czy to, co tak bardzo chcesz mi powiedzieć, jest przynajmniej jakąś dobrą rzeczą?

Rozmówca Sokratesa zawahał się, a potem odpowiedział:

– Nie, niestety, to nie jest nic dobrego, wręcz przeciwnie...

– Hm! – westchnął filozof. – Pomimo to przyjrzyjmy się trzeciemu sitemu. Czy to, co pragniesz mi powiedzieć, jest przynajmniej pożyteczne?

– Pożyteczne? Raczej nie...

– W takim razie nie mówmy o tym wcale! – powiedział Sokrates. – **Jeżeli to, co pragniesz mi powiedzieć, nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani pożyteczne, wolę nic o tym nie wiedzieć.**

Znamy tą historię oczywiście. Gdyby dzisiaj Sokrates wszedł do internetu i zaczął przesiewać, myślę, że odrzuciłby z 90% obecnych tam wiadomości i newsów. Jak nie więcej. O co chodzi, że tak bardzo jaramy się tym, co jest zaledwie prawdopodobne i przy okazji złe i szkodzące komuś?

Sito 1 – PRAWDA

Sito najbardziej kłopotliwe. Bo często nie da się ustalić ze 100% pewnością, że coś jest prawdą. Albo jest to bardzo trudne. Są rzeczy, których jesteśmy pewni, choć wcale tak nie musi być. Sprawa naprawdę jest skomplikowana. Osobiste doświadczenie to pierwsze kryterium poznawania prawdy. Skoro coś na własne oczy widziałeś, na własne uszy słyszałeś, na własnej skórze przeżyłeś – znaczy, że tak było. Ale nie musiało. Uwielbiam pokazy iluzji. Wtedy szczególnie doświadczam tego, że to co mi się wydaje, jest jedynie tym, co mi się wydaje, że jest. Drugie kryterium to dowody. Czy Całun Turyński jest dowodem na śmierć i zmartwychwstanie Jezusa? Dla jednych tak, dla innych nie. Ale jak rozemnać kto ma rację? Falszowanie dowodów albo ich niszczenie jest stare jak świat. Niejednego wprowadziło w błąd, niejednego skazało, niejednego zniszczyło. No i trzecie kryterium to zeznania świadków. Ten sam problem co przy dowodach. Zeznania to też dowód. Jak więc stosować sito prawdy, żeby działało? Kluczem mogło by tu być nasze sumienie po prostu. Jeśli czegoś jestem pewien, traktuję to jako prawdę. Jeśli się okaże, że to jednak nie jest prawda – sorry, nie mogę brać odpowiedzialności za to, że

któs wprowadził mnie w błąd. Jeśli czegoś nie jestem pewny, nie feruję wyroków. Ani w sercu, ani publicznie. Po prostu. Może słowa Jezusa o tym by nie sądzić mają dwa znaczenia. **Po pierwsze nie sądz, bo sam wcale nie jesteś lepszy. I po drugie – nie sądz, bo nie wiesz jak było naprawdę.**

Sito 2 – DOBRO

Zwłoki w stawie. Ciało przed szpitalem. Ojciec i syn napadli na biegacza z nożem. Granat na przystanku autobusowym. Zgwałcił własną córkę. Porażona prądem w wannie. Uderzyła niemowlakiem o chodnik. Rozjechany przez pociąg. Zmasakrował modlących się. Itp. itd.

Zgadza się, za takimi informacjami zwykle kryje się jakaś ludzka tragedia. A obok ludzkiej tragedii nie wolno przechodzić obojętnie. Tak jak to zrobił miłosierny Samarytanin. **Ale ilu z nas, wabionych takimi ostrymi tytułami, staje się Samarytanami wobec ofiar tych tragedii?** Szczerze. Zwykle klikamy, czytamy, myślimy ale masakra i idziemy dalej. Jak kapłan i lewita. A nie jak Samarytanin. Podawanie złych informacji ma sens wtedy, gdy chce się z tego wygenerować jakieś dobro. Na przykład czytając intencje przed mszą. Albo w gabinecie lekarskim. Słyszymy złą diagnozę nie dla sensacji, ale po to by zacząć się leczyć. Ja tak to rozumiem. **Jak już puszczasz bad newsa, to po to by pomóc.**

Sito 3 – POŻYTECZNOŚĆ

To sito klei mi się z tym drugim bardzo. Pytanie jest takie: czy to co mówimy, piszemy, udostępniamy jest komukolwiek do czegoś dobrego potrzebne? Rolf Olsen w 1981 roku nakręcił film dokumentalny pt. Szokująca Azja. Widziałem i zszokowałem się. Ale czy do czegoś dobrego mi się to przydało? Zakładam, że szok nie jest niczym dobrym. No chyba, że ma zostać wywołany po to, by zmienić coś w naszym życiu na lepsze. Ale czy tego typu filmy mogą naprawiać świat? Wątpię. Przykład filmu pożytecznego? The Human Experience. Polecam. Film miejscami był nie mniej szokujący, ale w przeciwieństwie do Szokującej Azji, nieodparcie emanowała z niego intencja twórców. Intencja tego, byśmy zastanowili się nad swoim życiem i docenili jego wartość. Niezależnie od tego, kim jesteśmy i co robimy.

Zanim cokolwiek powiemy albo napiszemy, pomyślimy o tekście trzech sit. Świat jest wystarczająco pełen rzeczy złych i bezwartościowych, by dokładać do tego kolejne. Ufam, że to co napisałem jest choć trochę prawdziwe. Albo dobre. Albo potrzebne..

Adam Szewczyk

Źródło: <https://niniwa.org/2019/04/09/trzy-sita-sokratesa/>

MODLITWA za REDAKCJĘ i CZYTELNIKÓW GŁOSU MR

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Serce, zastugi, Oblicze Pana Jezusa i cały skarb Kościoła św. – tyle razy ile sekund w wieczności, oraz ile się liter mieści w tej publikacji, na wyjednanie przez Miłosiernie Serce Jezusa, najmilszego Syna Twego, Łaski ostatecznej zbawienia, doskonałej skruchy w godzinę śmierci, przebaczenia wszystkich grzechów i łask potrzebnych oraz błogosławieństwa Bożego dla siebie i tych wszystkich osób, które będą redagować, współpracować z redakcją, mieć to czasopismo w swoim domu, czytać oraz ubogacać siebie i bliźnich będą. Zaś wszelkie zakusy szatana i innych złych duchów – w przekręcaniu, wypaczaniu i nie zrozumieniu tych treści – zostały przerwane i zniweczone mocą Bożą i całego Dworu Niebieskiego. Amen.

RYCERKA MARIA Z POZNANIA PROSI O MODLITWĘ

S. Maria B. na początku lat dziewięćdziesiątych apostołowała razem z s. Zofią Grochowską. W czerwcu 1998 z założycielką Legionu uczestniczyła w przekazaniu sekretariatu z całą dokumentacją Legionu MRMB (który miał swoją siedzibę w Poznaniu) i naszej wspólnoty pod opiekę Księży Jezuitów w Kaliszu.

Jest zasłużoną rycerką i wierną oddaną dziełu Króla Miłosierdzia.

12 marca 2020 – jeśli Pan Bóg pozwoli – skończy 92 lata; a jeszcze została doświadczona chorobą nowotworową. Jest jej ciężko, stąd ta prośba do wszystkich rycerzy o duchowe wsparcie w jej intencji.

Niech nasze duchowe wsparcie będzie dla niej umocnieniem w obecnym stanie ducha i ciała. Amen.

Bóg zapłać za każde westchnienie z miłości... *Jezu, ufamy Tobie!*

(Redakcja Głosu Małego Rycerza)

SPIS TREŚCI

GRAFIK (HARMONOGRAM) OGÓLNOPOLSKICH SPOTKAŃ LEGIONU MRMSJ	1
ECHO Z REKOLEKCJI W SKRZATUSZU, 16-17.11.2019	1
Ks. T. Bachorz: GŁÓWNE MYŚLI KONFERENCJI i HOMILII w CZASIE VII ZJAZDU MIŁOSIERDZIA W KRAKOWIE	4
Z encykliki DIVES IN MISERICORDIA – papieża św. Jana Pawła II - temat V. MISTERIUM PASCHALNE (1)	5
KILKA SŁÓW O AUTORCE LISTU: „ZAPARLIŚCIE SIĘ ŚWIĘTEGO” KIM JEST ANNA ARGASIŃSKA?	8
ANNA ARGASIŃSKA: „ZAPARLIŚCIE SIĘ ŚWIĘTEGO”	9
Ks. MARCELLO STANZIONE: „SIEDMIU ARCHANIOŁÓW – HISTORIA ZAPOMNIANEGO KULTU”	28
OFIAROWANIE ŻYCIA - MOJE DUCHOWE ODRODZENIE – ŚWIADECTWO NAWRÓCENIA (cz. 2)	34
Załącznik Legionu MRMSJ na ręce Ks. Bpa St. Jamrozka przez Apost. Gr. Mił. B. przy Skalce w Krakowie	39
Hosanna Królowi Miłosierdzia PROSTUJCIE DROGI PANU – art. Apost. Gr. Mił. B. przy Skalce w Krakowie	41
INTENCJE W TROSCE O OJCZYZNĄ MOCĄ DUCHA ŚWIĘTEGO	43
NIEZNANE OBJAWIENIE PANA JEZUSA W 1926 r. KOŁO KIJOWA, NA UKRAINIE	44
DANUTA Z BERLINA: PRECZ, PRECZ Z NIM! - UWOLNIĆ BARABASZA	52
mr ELA z GŁUCHOŁAZ: DROGA KRZYŻOWA „MOJA PUSTYNIA”	53
MODLITWA ZNALEZIONA W GROBIE PANA JEZUSA	57
LITANIA DO KRWI I WODY, DARU PRZEBITEGO SERCA PANA JEZUSA	58
MODLITWA O OCHRONĘ RODZINY PRZEZ KREW JEZUSA DO CODZIENNEGO ODMAWIANIA	59
RÓŻANIEC DO KRWAWYCH ŁEZ MATKI BOŻEJ JESZCZE RAZ	61
WIELKA PROŚBA RYCERZY Z PELPLINA O ROZSZERZENIE NABOŻENSTWA PIERWSZOSOBOTNIEGO	61
CUD UZDROWIENIA Z RAKA RYCERKI DANUTY	62
ŚWIADECTWO RYCERKI BOŻENY: „Moja córko wypełniłaś wszystko w przygotowaniu mamy do śmierci”	64
W OSTATNIM CZASIE DO WIECZNOŚCI ODESZŁO DWOJE RYCERZY: z WARSZAWY i PLESZEWA	65
MODLITWA za REDAKCJĘ i CZYTELNIKÓW GŁOSU MAŁEGO RYCERZA	68
TRZY SITA SOKRATESA	66

REDAKCJA – KONTAKTY

Asystent REDAKCJI: ks. dr Lesław Krzyżak

Redakcja: Wiesław Kaźmierczak, **Urząd Pocztowy Koszalin 9,**

Skrytka pocztowa 82, 75-350 Koszalin, kom. 668 093 700

Zamówienia...**Maria Mrózek, kom. 664 035 180**

Nasza witryna:

mali-rycerze.pl

e-mail:

malirycerze@gmail.com